

## Poparcie Polski dla apelu KC KPZR

24 bm. w Komitecie Centralnym PZPR członek sekretariatu, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR Ryszard Frelek przekazał na ręce ambasadora ZSRR w Polsce, Stanisława Piłotowicza od powiedz KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL na apel KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej i Rady Ministrów ZSRR, wystosowany do parlamentów rządów i narodów świata w XXX rocznicę zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem.

W odpowiedzi Komitet Centralny PZPR i najwyższe władze państwa PRL w imieniu narodu polskiego udzielają pełnego poparcia ideom i propozycjom zawartym w apelu, a zmierzającym do umocnienia międzynarodowego bezpieczeństwa i pokoju na świecie. Odpowiedź wyraża również gotowość do dalszego aktywnego udziału Polski w pogłębianiu procesu odprężenia i pokojowej współpracy narodów.

PAP

## XXIX Sesja RWPG obraduje w Budapeszcie

# Koordinacja planów gospodarczych świadcstwem socjalistycznej integracji

## Przemówienie premiera P. Jaroszewicza

W sali konferencyjnej hotelu „Duna” w Budapeszcie rozpoczęły się 24 bm. przed południem plenarne obrady XXIX Sesji RWPG. Na czele delegacji krajów członkowskich stoją szefowie rządów. Delegacji polskiej przewodniczy prezes Rady Ministrów, Piotr Jaroszewicz. W pracach sesji bierze udział delegacja Jugosławii, a także delegacja DRW.

Sesji przewodniczy szef delegacji gospodarzy — premier György Lazar, który w imieniu KC WSPR i rządu WRL serdecznie powitał wszystkich zebranych.

Następnie uczestnicy obrad wysłuchali sprawozdania przewodniczącego Komitetu Wykonawczego RWPG, wicepremiera WRL Gyulii Szekera. Schara, który zwołał on najważniejsze obecnie problemy współpracy krajów członkowskich i na

tym tle omówił, zarówno osiągnięcia, jak i pozostałe do rozwiązania sprawy, którymi zajmowały się w ciągu ostatniego roku poszczególne organa rady. Jednym z najważniejszych kierunków prac była koordynacja planów krajów RWPG na następną pięcioletkę, wiążącą się bezpośrednio z kompleksowym programem socjalistycznej integracji oraz z opracowywanym jednocześnie narodowymi planami społeczno-gospodarczego rozwoju państw członkowskich RWPG. Zwraca się przy tym szczególną uwagę na zapewnienie naszym krajom dostaw paliw i energii, na rozwój przemysłów surowcowo-wydobywczych oraz na rozszerzenie specjalizacji i kooperacji produkcji w wiodących gałęziach gospodarki.

W pierwszym dniu obrad przemówienie wygłosił prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz. Podkreślił on, że rozwój obrotów handlu zagranicznego między naszymi krajami w bieżącym 5-leciu i wyniki dobiegających końca prac nad koordynacją planów gospodarczych krajów RWPG na lata 1976—80, dają świadectwo pozytywnym zmianom zachodzącym stopniowo we wzajemnych powiązaniach gospodarczych na drodze do socjalistycznej integracji.

Zapowiedź dalszego postępu w tej dziedzinie tkwi w szeregu uzgodnionych, długofalowych przedsięwzięciach integracyjnych, gospodarczych i naukowo-technicznych, których plan realizacji w latach 1976—1980 i dalszych rozpatruje się na obecnej sesji. Oparcie tych przedsięwzięci o wielostronny skoordynowany wspólny plan i wieloletnie porozumienia zapewni również umacnianie planowego rozwoju ekonomicznego każdego kraju z osobna i jednocześnie szersze wprowadzenie planowości do współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej krajów RWPG.

Trwała i wieloletnia współpraca — mówił P. Jaroszewicz.

## I. Gandhi pozostaje premierem

## Orzeczenie Sądu Najwyższego Indii

We wtorek urzędujący sędzia Sądu Najwyższego Indii V. R. Krishna orzekł, że pani Gandhi może pozostać warunkowo na stanowisku premiera Indii w czasie postępowania apelacyjnego w związku z nie pomyślnym dla niej werdyktem sądu stanowego w Allahabadzie z 12 bm. kwestionującym jej mandat poselski.

Orzeczenie precyzuje jedno cześnie, że do chwili zakończenia postępowania apelacyjnego Indira Gandhi pozbawiona zostaje prawa głosowania w parlamencie i uposażenia poselskiego, które przysługuje jej jako członkowi izby niższej. (PAP)

wicz — winna objąć, w miarę możliwości wzajemną wymianę większości rodzajów surowców i materiałów decydujących o rozwoju przemysłowym naszych krajów. Jest to szczególnie istotne w problematyce surowcowo-paliwowej, a także energetycznej, albowiem w tej dziedzinie większość krajów członkowskich rady nie jest samowystarczająca.

Przedstawiając trudną sytuację Polski w tym względzie, zwłaszcza jeśli chodzi o pokrycie potrzeb w zaopatrzeniu w ropę naftową — premier Jaroszewicz mówił o naszych wysiłkach zmierzających do rozwoju wydobywania paliw twardych. W celu polepszenia sytuacji paliwowo-energetycznej kraju — podkreślił — realizujemy program oszczędności paliw, zwłaszcza zaś produktów naftowych i gazu ziemnego. Jednakże nawet najdostępszy program oszczędnościowy — powiedział premier — może jedynie doprowadzić do względnie zmniejszenia przyrostu zapotrzebowania na ropę naftową i gaz ziemny, ale nie zlikwiduje go całkowicie.

Dokończenie na str. 2

## Czwarta zmiana żołnierzy na Bliskim Wschodzie

24 bm. z lotniska wojskowego na Okęcie odleciała na Bliski Wschód ostatnia grupa żołnierzy czwartej zmiany jednostki specjalnej Wojska Polskiego.

Po żołnierzach 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej, Jednostki Obrony Wybrzeża oraz pancerniakach z 10 dywizji im. Bohaterów Armii Radzieckiej, załogę jednostki specjalnej Wojska Polskiego tworzą obecnie żołnierze jednostki Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

Przypomnijmy, że Wojsko Polskie po raz pierwszy uczestniczy w składzie jednostki, w pokojowej misji Narodów Zjednoczonych. (PAP)

## Rozmowy delegacji KPZR w Syrii

Przebywająca w wizycie w Damaszku delegacja KPZR z zastępcą członka Biura Politycznego, sekretarzem KC KPZR B. Ponomarewem na czele, spotkała się z kierownictwem Syryjskiej Partii Komunistycznej (SPK) wraz z sekretarzem generalnym KC SPK, C. Bagdaszem. Uczestnicy spotkania dokonali wymiany poglądów na aktualne zagadnienia międzynarodowe.

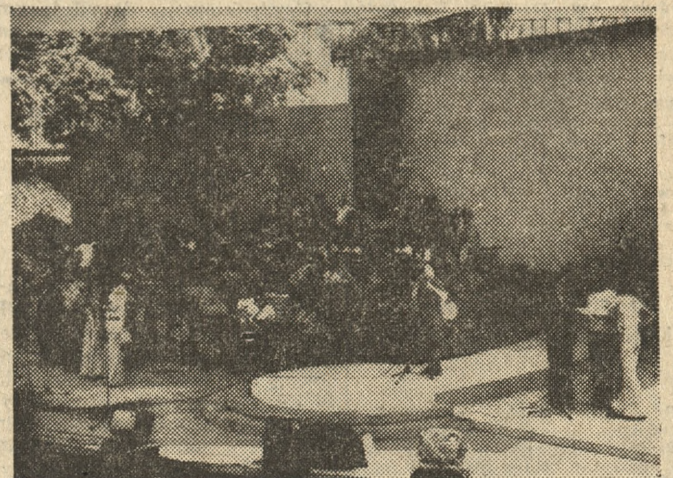
## Wizyta króla Belgii w ZSRR

We wtorek były kontynuowane na Kremlu rozmowy radziecko-belgijskie. Przewodził je: minister spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko, premier Belgii L. Tindemans i minister spraw zagranicznych R. van Elstlande, przebywający w Moskwie w związku z oficjalną wizytą w ZSRR króla Belgów Baudouina.

## Strzelanina w Bejrucie

We wtorek nad ranem na 2 przedmieściach Bejrutu doszło znowu do strzelaniny między prawicowymi falangistami i Palestyńczykami. Przedmieścia te były areną gwałtownych incydentów w ub. miesiącu. Bliskość szczegóły incydentu nie są na razie znane.

## Dzisiaj inauguracja festiwalu w Opolu



Dzisiaj rozpoczyna się w Opolu XIII Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej. Na zdjęciu: podczas jednej z ostatnich prób. CAF — fot. Okoński

## Kraje socjalistyczne — głównymi partnerami

# Szybki rozwój polskiego handlu zagranicznego

Z opublikowanych ostatnio szczegółowych danych GUS dotyczących naszych stosunków handlowych ze światem wynika, że w latach 1971—1974 następował niezwykle szybki rozwój w tej dziedzinie. Szczególnie charakterystyczny pod tym względem był rok ubiegły.

Obroty handlu zagranicznego Polski w 1974 r. (w cenach bieżących) charakteryzowały się bardzo szybkim tempem wzrostu w porównaniu z 1973 r. i znacznie przewyższały tempo uzyskiwanych w poprzednich latach bieżącego planu 5-letniego. Przyrost obrotów w ubr. osiągnął wartość 15 mld zł dew., podczas gdy roczne przyrosty w latach 1971—1973 wahały się w granicach od 3 do 9,7 mld zł dew., z tym, że na wysoki wzrost obrotów w poważnym stopniu wpłynęła podwyżka cen towarów na rynkach krajów zachodnich.

Według szacunkowych objętości w cenach stałych, udział krajów socjalistycznych w obrotach polskiego handlu zagranicznego wynosił ok. 60 proc. Na uzyskanie wysokiej dynamiki importu w ubiegłym roku (wzrost o 33,4 proc.), wpłynął duży wzrost wartości dostaw wyrobów przemysłowych: chemicznego, metalurgicznego, drzewno-papierniczego, pro-

duktów rolnictwa, paliw i energii oraz wyrobów przemysłu elektromaszynowego. Do zwiększenia eksportu natomiast (o 29,4 proc.), przyczyniło się zwiększenie wartości paliw i energii, wyrobów przemysłowych: chemicznego, metalurgicznego, elektromaszynowego i lekkiego, przy jednoczesnej obniżce (w porównaniu z 1973 r. o 12 proc.), wartości eksportowanych produktów rolnictwa.

W przeliczeniu na 1 mieszkańca Polski import wyrażony w dolarach USA wzrósł z 236 dol. w 1973 r. do 311 dol. w roku ubiegłym, a eksport odpowiednio ze 193 do 247 dol. Znacznij i większy niż w Polsce (54 dol.) przyrost eksportu na 1 mieszkańca nastąpił w tym samym okresie na Kubie, w NRD, Czechosłowacji i w Bułgarii. Nieco niższy natomiast niż w Polsce był on w Rumunii, Jugosławii i na Węgrzech. (PAP)

## Zamieszki w Angoli

W poniedziałek w stolicy Angoli, Luandzie ponownie doszło do wymiany ognia między oddziałami dwóch spośród trzech ruchów wyzwoleńczych Angoli. Reuter, powołując się na wysokiego komisarza portugalskiego w Angoli gen. Antonio Silva Cardosa, nie precyzuje jakie to były organizacje.

## kpótko

## Oświadczenie premiera Jordanii

Ustanowienie sprawiedliwego pokoju na Bliskim Wschodzie możliwe jest tylko przez realizację dwóch podstawowych zasad: zupełnego wycofania wojsk izraelskich ze wszystkich terytoriów arabskich, okupowanych od 1967 roku i zagwarantowania narodowych praw arabskiej ludności Palestyny. Oświadczenie tej treści złożył premier Jordanii, Z. Rifai, w wywiadzie dla Jordanijskiej Agencji Informacyjnej.

## W. Brandt w Jugosławii

Po zakończeniu 4-dniowej wizyty oficjalnej w Grecji przewo-

## Decyzja departamentu USA

Departament stanu USA odmówił wydania wizy wjazdowej członkowi Biura Politycznego, sekretarzowi KC Francuskiej Partii Komunistycznej, R. Piquetowi. Miał on wziąć udział w rozpoczętym 26 czerwca w Chicago XXI Zjeździe Komunistycznej Partii USA.

## Wypadek drogowy w Pakistanie

7 osób poniosło śmierć wskutek wywrócenia się na ostrym zakręcie samochodu wiozącego gości we selnych w pobliżu Dera Ismail Khan w północnej części Pakistanu.

## Zderzenie na autostradzie

W poniedziałek późnym wieczorem w Meksyku na autostradzie nr 40, na zachód od Matamoros, doszło do tragicznego w skutkach zderzenia furgonetki z cysterną. 15 osób poniosło śmierć, a 9 zostało rannych.

## CO O TYM SĄDZICIE

# Snob to znaczy...

Gdy do mego bardzo ambitnego i ogromnie czulego na to, co się o nim mówi, znajomego ze szkolnych lat dotarło po raz pierwszy wyraźne pod jego adresem skierowane określenie: „snob”, to niezupełnie się tym przejął. Głównie dlatego, że niezbyt dokładnie je rozumiał, a sam nierzadziej dowcipnie powiedział, że słowa, których nie rozumie, wcale go nie obrażają... Dopiero więc kiedy zajrzał do słownika wyrazów obcych, poczuł się urażony. (Snob — człowiek bezkrytycznie hołdujący wszystkiemu, co modne, naśladujący wszystko, co przyjęte w tzw. „wyższym towarzystwie”, by udawać swą do niego przynależność, popisujący się swymi, zwykle powierzchownymi, wiadomościami w jakiejś dziedzinie, żeby się wydać wykształconym).

Ja nie muszę zabiegać o to, żeby wydać się wykształconym — rzekł z rozdrażnieniem. — Mam przecież na wyciągnięcie „mgr inż”. A jeżeli chodzi o naśladowanie jakiegoś „wyższego towarzystwa”, to wcale mi to nie imponuje. Mam swoją paczkę przyjaciół do tego, żeby wypić drinka, pograć w brydża albo wybrać się samochodem na weekend za miasto. Wcale nie mam zamiaru udawać snoba — chodzić do opery i na awangardowe sztuki do teatru, na koncerty symfoniczne lub na wystawy tych współczesnych malarzy i jeszcze udawać, że się na tym znam, albo że mi się to podoba. Szkoda czasu na taki snobizm...

No cóż, różne są gusty. Jeden lubi grę na fortepianie, a inny dłużyć w uchu. Snobizmy są jednak różne. Najmniej sympatyczne są te wywodzące się z chęci posiadania czegoś po to, by za wszelką cenę dorównać innym, by należeć do tych posiadających. Jest więc snobizm „samochodowy”, „ciuchowy”, „willowy”, „tapetowo-kafelkowy”, „tytułarny”... Snobistyczne cięgotki pobudzają wielu naszych bliźnich do wakacyjnych wyjazdów zagranicznych, do tworzenia swoistych rytuałów życia towarzyskiego, w którym uczestniczą ludzie dobierający się wcale nie na zasadzie przyjaźni czy wspólnych zainteresowań, a według tego kim kto jest.

Lecz są i takie snobizmy, które prowadzą do wiedzy i do prawdziwej kultury. Oto młody człowiek, chcąc komuś imponować, zapragnął uchodzić za człowieka teatru — znać aktorów, a nawet być z niektórymi na ty, rozmawiać o teatrze ich językiem i językiem krytyków, być poznawanym w „swoim” teatrze przez poetę, kaskadę, bileterów... Co z tego, że nierzadziej usłyszy lekceważące określenie — snob? To snobowanie się na teatr może przecież przerodzić się w prawdziwe umiłowanie i rozumienie sztuki.

Ktoś inny postanowił zostać melomanem, aby w biurze, w którym pracuje, wypowiadać się ze znanostwem o filharmonii. I chociaż po pierwszych koncertach, pytany o to, jak było, opowiadał raczej o pogodzie, to przecież wkrótce już o muzyce mógł nieskończenie. — Ale udaje znowu — powiada ktoś niezbyt życzliwie. — Snobizuje się i tyle...

Taką etykietkę przypina się temu, kto — nie mając do tego kwalifikacji — chwali awangardową muzykę, abstrakcyjne malarstwo albo poezję niezrozumiałe współczesną. Snobem nazywa się tego, kto zaczyna być podejrzany o to, że chce być mądrzejszy i lepiej zorientowany niż inni.

Snob — to słowo pobrzmiewa obraźliwie. Można nim dokuć i dać komuś do zrozumienia, że jest i pozostanie ignorantem, więc niepotrzebnie aż tak bardzo stara się należeć do grona wtajemniczonych. A przecież gdy — chociażby nawet przez snobizm — człowiek staje się mądrzejszy i lepszy, to czy nie warto głosić pochwały „twórczego” snobizmu?

Bo każdy z nas jest dopóty coś wart, dopóki dąży...

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.



Jedną z form uznania uczelni dla swego pracownika jest dedykowanie mu książki, zawierającej bliższe jego zainteresowaniom prace naukowe. Taką księgę, na zawsze związaną z imieniem jubilata, stanowiącą dla niego kolejny tom „Neodidagmata”, wręczył wczoraj doc. dr. Janowi Stojskiemu, byłemu wieloletniemu kuratorowi poznańskiego okręgu szkolnego, pracownikowi naukowo-dydaktycznemu Instytutu Historii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

Zainteresowania naukowe doc. dr. Jana Stojskiego koncentrują się wokół problemów szkolnictwa średniego w Wielkim Księstwie Poznańskim, jak również wokół spraw organizacji szkolnictwa i oświaty w Polsce Ludowej.

Wręczając jubilatowi pamiątkową książkę, również rektor UAM, prof. dr hab. Benon Miśkiewicz, jak i dziekan Wydziału Historycznego UAM — doc. dr hab. Zbigniew Jasiewicz podkreślili zasługi Jana Stojskiego dla nauki polskiej, życząc mu dalszych owocnych lat pracy dydaktycznej na uczelni. (bw)

#### MIEDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA W WARSZAWIE

Odpowiedzialność pracownika administracji — to temat międzynarodowej konferencji naukowej Europejskiej Grupy Administracji Publicznej, która rozpoczęła się 24 bm. w Warszawie. Obok naukowców polskich w konferencji uczestniczyli kilkudziesięciu uczonych z przeszło 20 krajów europejskich. Organizatorami tego naukowego spotkania są: Instytut Nauk Prawnych PAN i Instytut Doskonalenia Kadry Kierowniczych Administracji Państwowej.

List do uczestników konferencji wystosował premier Piotr Jaroszewicz. Stwierdzając, że myśl o pozytywnym działaniu stanowi linię przewodnią działań odpowiadających pracownikom administracji w ustroju socjalistycznym, list podkreśla, że chodzi tu głównie o lepsze załatwianie spraw, lepsze funkcjonowanie organów aparatu państwowego w służbie obywateli socjalistycznego państwa. (PAP)

#### Zjazd laureatów w Sztokholmie

### 75-lecie fundacji A. Nobla

Jesienią br. będzie obchodzony w Szwecji jubileusz 75-lecia istnienia fundacji Alfreda Nobla, przyznającej co roku nagrody za najwybitniejsze osiągnięcia w dziedzinie literatury, chemii, fizyki, medycyny, ekonomii i utrwalania pokoju.

W związku z uroczystościami jubileuszowymi zarząd fundacji zaprosił do Szwecji na początek grudnia br. wszy stkich żyjących laureatów

#### Znów śmiertelne ofiary kąpieli

### Ofiary lekkomyślności i braku rozwagi

W pierwszych upalnych dniach tegorocznego lata zanotowano niepokojąco dużą liczbę utonięć. Utrzymująca się od kilku dni wysoka temperatura sprawiła, że wielu ludzi przebywa nad wodą. Szczególnie wielu amatorów kąpieli spotyka się nad wodą w dni wolne od pracy. Przykładem może być ostatnia sobota i niedziela, kiedy to, znalazło śmierć pod wodą kilkanaście osób.

W Puławach utonął w Wiśle Bo gusław Tagosiński, który wraz z Grzegorzem Świdzińskim płynął łodzią motorową zbył blisko statku „Marzanna”.

Tego dnia w Dęblinie podczas kąpieli w miejscu niestrzeżonym w Wiśle utonął 19-letnia absolwentka technikum mechanicznego Bożena Bohner i 21-letni Andrzej Cichowa z Pionek.

Także w niedzielę podczas kąpieli w jeziorze Łękno w woj. poznańskim utonął 15-letni Marian Żurowski.

Najczęściej występującymi przyczynami tragicznych wypadków jest, jak informuje Komenda Główna MO, kąpiel w stanie nietrzeźwości oraz w miejscach zabronionych i niestrzeżonych. Do tragedii dochodzi także z braku odpowiedzialnej opieki nad dziećmi. Przyczyna jest więc lekkomyślność i brak rozwagi.

### LOGODA

Zachmurzenie na ogół umiarkowane. Lokalnie przelotne opady i burze. Temp. maks. od 26 st. do 30 st., tylko na Wybrzeżu około 20 st. Wiatry słabe w czasie burz silniejsze przeważnie z kierunków wschodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Bogdan Zdanowski.

#### Zadania II półrocza na forum KSR

## Wielomiliardowe efekty wzrostu społeczno-zawodowej aktywności załóg

25 bm. rozpoczynają się w zakładach pracy konferencje samorządu robotniczego. Celem ich będzie przedyskutowanie konkretnych przedsięwzięć zapewniających rytmiczną realizację zadań społeczno-gospodarczych nie tylko w okresie najbliższych miesięcy urlopowych, lecz również całego II półrocza br. Decyzje podejmowane obecnie przez organy przedstawicielskie załóg mają więc dużą wagę dla pomyślnego zamknięcia całego 1975 r., ostatniego roku tej 5-latk dla przejścia do nowych, ambitnych zadań drugiej połowy lat 70-tych.

Czynnikami decydującym dla utrzymania wysokiej dynamiki wzrostu gospodarczego

### W lipcu wznowienie rokowań egipsko-izraelskich

Amerykański sekretarz stanu Henry Kissinger, wygłosił w poniedziałek wieczorem przemówienie w Atlancie (stan Georgia). Kissinger oświadczył, że proces rewizji zasad polityki amerykańskiej wobec Bliskiego Wschodu nie został jeszcze zakończony, i że Stany Zjednoczone nie powzięły jeszcze decyzji w sprawie wyboru najlepszej drogi prowadzącej do pokoju w tym rejonie. Sekretarz stanu wymienił tu możliwe alternatywy — poszukiwania możliwości zawarcia porozumień tymczasowych lub zwołania bliskowschodniej konferencji pokojowej w Genewie.

Zdaniem agencji Reutersa H. Kissinger podziela pogląd prezydenta Forda iż w lipcu br. powinny zostać wznowione rokowania dotyczące nowego porozumienia egipsko-izraelskiego o rozdzieleniu wojsk na froncie synajskim. (PAP)

kraju jest społeczno-zawodowa aktywność załóg. Najlepszy wyraz tej aktywności — to powszechna, przynosząca już wielomiliardowe wartości, kampania zobowiązań produkcyjnych. Nie chodzi tu jednak o wzrost produkcji w ogóle, lecz tylko takiej, którą uzasadniają potrzeby społeczne i zasady racjonalnej, dynamicznej gospodarki. KSR-y powinny więc dać odpowiedź na pytania: czy inicjatywy do dawkowe odpowiadają potrzebom rynku wewnętrznego i eksportu? Czy uwzględniają obecną sytuację na światowym rynku surowcowym?

Po to, aby uzyskać w pełni miarodajną i przede wszystkim obiektywną odpowiedź KSR-y muszą spojrzeć na sprawy swego zakładu pod kątem potrzeb ogólnokrajowych.

Należy oczekiwać, że z takiej właśnie ogólnospołecznej perspektywy sesje KSR oceniać także sposób, w jaki zakłady chcą wykonać zadania planowe i dodatkowe, a więc to, co generalnie rzecz ujmując, na zrywamy efektywnością gospodowania. Optymalne wykorzystanie kadr i czasu pracy maszyn i urządzeń, surowców i materiałów, całego potencjału wytwórczego — to hasła wywoławcze, za którymi nie ma w każdym zakładzie moż na przy głębszej analizie znaleźć znaczne rezerwy produkcyjne. Ich uruchomienie pozwoli osiągnąć, a nawet przekroczyć zakładany na br. 85 rzyście kadr i czasu pracy, we wzroście produkcji przemysłowej. Umożliwi to także uzyskanie właściwych proporcji między wzrostem wydajności pracy i płac. W tych poszukiwaniach będą z pewnością pomocne wnioski z powszechnych przeglądów zapasów, poziomu i struktury zatrudnienia oraz konstrukcji i technologii wyrobów.

Już z tego bardzo pobieżnego wyciszczenia najważniejszych tematów obecnych sesji KSR wynika, że przedstawicielstwo załóg ma do wypełnienia bardzo odpowiedzialne zadania. Nie trzeba więc chyba przypominać, że konkretność

Już z tego bardzo pobieżnego wyciszczenia najważniejszych tematów obecnych sesji KSR wynika, że przedstawicielstwo załóg ma do wypełnienia bardzo odpowiedzialne zadania. Nie trzeba więc chyba przypominać, że konkretność

Już z tego bardzo pobieżnego wyciszczenia najważniejszych tematów obecnych sesji KSR wynika, że przedstawicielstwo załóg ma do wypełnienia bardzo odpowiedzialne zadania. Nie trzeba więc chyba przypominać, że konkretność

### Przeprowadzka parlamentu Szwecji

W 1971 roku nastąpiła przeprowadzka szwedzkiego Riksdagu (parlamentu) z Helgeands holmen (Wyspy św. Ducha) do specjalnie dostosowanych pomieszczeń w nowo wybudowanym domu kultury na centralnym placu Sztokholmu, Sergelstorg. Zaledwie po 4 latach zapadła decyzja przeniesienia Riksdagu z powrotem na Helgeands holmen, po przeprowadzeniu w starym gmachu szeregu renowacji i przebudowie. Przeprowadzka nastąpi za 3 lub 4 lata. Decyzja o przeprowadzce zapadła większością 187 głosów.

Konieczność powrotu do dawnego gmachu umotywowano tym, że parlament powinien posiadać własną siedzibę, a nie dzielić jej z innymi instytucjami, albowiem sąsiedztwo takie stwarza przeszkody w funkcjonowaniu przedstawicielstwa narodu. (PAP)

i rzeczowość dyskusji na forum KSR, celność wniosków, jakimi sesje zaowocują, no i oczywiście konsekwencja we wprowadzaniu tych wniosków w życie — zależą w dużym stopniu od aktywnego udziału kierownictw zakładów w tej kampanii, od rzetelnego i wszechstronnego przedstawienia reprezentantom załogi sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstwa, stopnia zaawansowania planu i zadań II półrocza. PAP

### Dzisiaj Mozambik uzyska niepodległość

W całym Mozambiku dobiegają końca przygotowania do uroczystego proklamowania niepodległości.

W środę (25 czerwca), o północy ze wszystkich budynków publicznych i masztów w całym Mozambiku zostaną spuszczone flagi portugalskie, powiewające w tej części Afryki od prawie 500 lat. Przy dźwiękach nowego hymnu państwowego zostaną wciągnięte flagi Frontu Wyzwolenia Mozambiku (Frelimo) o barwach zielonej, czarnej, żółtej i białej, które od tej chwili stały się barwami narodowymi. Stolica kraju, od środy zmieni nazwę z Lourenco Marques na Can Phumo.

W poniedziałek, po 13 latach wygnania, przybył do stolicy entuzjastycznie witany przez mieszkańców przewodniczący Frelimo Samora Machel, desygnowany przez komitet centralny frontu na pierwszego prezydenta republiki. Zostanie on zaprzysiężony w środę rano.

Na uroczystości proklamowania niepodległego Mozambiku przybywają delegacje z wielu państw świata. (PAP)

## XXIX Sesja RWP obraduje w Budapeszcie

Dokończenie ze str. 1

Dlatego też będziemy aktywnie uczestniczyć w przygotowanym przez RWP programie współpracy zmierzającej do poprawy zaopatrzenia naszych krajów w surowce paliwowe-energetyczne.

Mówiąc następnie o kwestiach związanych z dostawami ropy naftowej i gazu ziemnego ze Związku Radzieckiego, premier podkreślił, że partia i rząd PRL wysoko oceniają do tychczasowe owocne wysiłki kierownictwa KPZR i rządu radzieckiego czynione na rzecz zaspokojenia potrzeb krajów RWP w ropy naftowej.

Poruszając następnie problem specjalizacji i kooperacji produkcji, premier Jaroszewicz stwierdził, że jest ona jednym z podstawowych zadań wielostronnych przedsięwzięć integracyjnych.

Do końca 1974 r. Polska zawarła z poszczególnymi krajami RWP 156 dwustronnych porozumień o specjalizacji i kooperacji produkcji, obejmujących wiele ważnych branż i wyrobów, przede wszystkim w przemyśle maszynowym i elektrotechnicznym. Udział produkcji specjalizowanej i będącej efektem kooperacji zauważalnie wzrasta w obrotach naszego handlu zagranicznego: jednakże nie w takich rozmiarach, jakie moglibyśmy uznać za w pełni zadowalające i odpowiadające potrzebom gospodarczym.

W swoim wystąpieniu pre-

#### Trzecia część ogółu pracujących

## Chłopo-robotnicy w świetle badań naukowych

Zespół naukowców z Zakładu Polityki Rolnej WSNS przy KC PZPR zakończył ponad 2-letnie badania nad ludnością dwuzawodową w Polsce. W ich wyniku opracowany został raport przedstawiający obecny stan, najważniejsze problemy oraz główne tendencje rozwoju grupy społecznej określonej popularnie mianem chłopo-robotników, a więc utrzymującej się z dwóch źródeł zarobkowania. Jak wykazały prowadzone już wcześniej badania, m. in. przez Instytut Ekonomiki Rolnictwa i obecnie — jest to grupa dość liczna: stanowi bowiem dziś w naszym kraju trzecią część ogółu klasy robotniczej.

Zakończone ostatnio przez zespół naukowców z Zakładu Polityki Rolnej WSNS przy KC PZPR badania miały na celu prześledzenie pozycji chłopo-robotnika w zakładzie pracy i na wsi. Wcześniejsze prace dotyczyły m. in. wpływu pracy poza rolnictwem na rozwój gospodarstwa rolnego.

Badania podjęte przez WSNS prowadzone były przy aktywnym udziale i pomocy poszczególnych zakładów przemysłowych, komitetów zakładowych PZPR, socjologów i ekonomistów, a na wsiach — komitetów gromadzkich partii i aktywów wiejskiego. Objęto nimi ponad 9,3 tys. osób zatrudnionych w 33 kluczowych zakładach pracy różnych gałęzi gospodarki narodowej.

Badania potwierdziły, że dwuzawodowość ludności wiejskiej jest w Polsce, podobnie jak i w innych krajach, zjawiskiem obiektywnym. Wykazały one cechy trwałości, przy najmniej na obecnym etapie gospodarczego rozwoju kraju. Główny Urząd Statystyczny określał w 1970 r. liczbę ludności dwuzawodowej na 2,7 mln osób. Badania dokonane przez WSNS pozwalają przypuszczać, że w 1990 r. liczba ta zwiększy się do 3,2 mln osób.

Aktywizacja ludności wiejskiej w zawodach pozarolniczych jest procesem, który obok postępu naukowo-technicznego może przyspieszać rozwój gospodarczy kraju poprzez właściwe gospodarowanie czynnikami ludzkimi. Zjawisko to w świetle badań Zakładu Polityki Rolnej WSNS stwierdził prof. K. Baian — należał też

traktować jako proces ekonomicznej, społecznej emancypacji, w którym najniższe dotychczasowe poziomy ludności wiejskiej mogą sięgać po nowoczesny poziom życia ekonomicznego, zawodowego, społecznego i kulturalnego. (PAP)

### Wzrost liczebności ONZ

W czasie najbliższej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, która rozpocznie się 16 września br. liczba członków organizacji wzrosła przypuszczalnie z 138 do 146 państw. Jak oświadczył rzecznik ONZ, Andre Lewin, Sekretariat ONZ liczy się z przyjęciem w tym roku wniosków o przyjęcie do ONZ byłych kolonii portugalskich: Mozambiku, Angoli, Wysp Zielonego Przylądka, Wysp św. Tomasza i Wysp Książęcych (położonych w Zatoce Gwinejskiej). Przypuszcza się, że wnioski o przyjęcie do ONZ złożyła była holenderska kolonia w Ameryce Południowej Surinam. (PAP)

### Stan wyjątkowy w Korei Płd.

Seuński dyktator Pak Džong Hyi wprowadził we wto rek w Korei Południowej stan wyjątkowy.

W związku z dekretem Pakka zniesione zostały urlopy wszystkich urzędników i robotników. 20 proc. pracowników zostało zobowiązanych do pozostania na miejscach roboczych w nocy i w dni powszednie oraz przez całą dobę w niedziele i w dni świąteczne. Po zostali pracownicy powinni stale podawać informacje o miejscu swego pobytu. W południu wokoreańskich siłach zbrojnych wprowadzony został stan „wzmoczonej gotowości bojowej”. (PAP)

### Nowi wiceministrowie budownictwa

Na wniosek Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, prezes Rady Ministrów mianował inż. Jerzego Brazerta, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.

J. Brazert urodził się w 1920 r. w Lipnie, w rodzinie inżynierskiej. Studia wyższe ukończył w Szkole Inżynierskiej w Poznaniu, uzyskując w 1949 r. dyplom inżyniera budownictwa lądowego. Pracę zawodową rozpoczął w 1949 r. w państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym w Poznaniu, jako kierownik budowy. Od 1968 r. do chwili obecnej był naczelnym dyrektorem w Poznańskim Zjednoczeniu Budownictwa. Jest członkiem PZPR.

Na wniosek Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych prezes Rady Ministrów mianował mgr Zdzisława Gręłę podsekretarzem stanu w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Z. Gręła urodził się w 1930 r. w Kozłowie, woj. kieleckie, w rodzinie robotniczej. Studia wyższe ukończył w Wyższej Szkole Ekonomicznej we Wrocławiu, otrzymując w 1958 r. dyplom magistra ekonomii. Prace zawodową rozpoczął w 1953 r. w Rejonie Przemysłu Leśnego w Sobieszowie, następnie we Wrocławiu jako inspektor. Od 1971 r. do chwili obecnej był dyrektorem naczelnym w Zjednoczeniu Budownictwa i Przemysłu „Zachód” we Wrocławiu. Jest członkiem PZPR. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe. Wydawnictwo: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe. Dział łączności z czytelnikami: 600-41. Sekretariat redaktora naczelnego: 454-09. Zastępca red. naczelnego: 657-18. Sekretarz redakcji: 648-85. Dział miejski: 659-39. Dział sportowy: 648-45. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

RSW. Telefony: 600-41. Sekretariat redaktora naczelnego: 454-09. Zastępca red. naczelnego: 657-18. Sekretarz redakcji: 648-85. Dział miejski: 659-39. Dział sportowy: 648-45. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmują doręczyciele i urzędy pocztowe. Prenumeratę zbiorową zamawia się w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”: ul. Zwirzyńska 9, tel. 60-813, Poznań, konto PKO nr 5-6-151. Indeks nr 35029. R-11



# Chcemy służyć przykładem dobrej i efektywnej pracy

ROZMOWA Z WOJEWODĄ POZNAŃSKIM  
STANISŁAWEM COZASIEM

**P**odczas plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR i sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, które odbyły się po niedawnej reformie administracji, wiele uwagi poświęcono zadaniom i kierunkom pracy w podstawowych działach gospodarki województwa poznańskiego.

— Czym charakteryzują się te zadania? — z tym pytaniem zwróciłem się do wojewody poznańskiego — Stanisława Cozasia.

— Zanim przejdę do omówienia podstawowych zadań i kierunków działania na najbliższą przyszłość, chciałbym w kilku słowach zaprezentować potencjał społeczno-gospodarczy, jakim rozporządzamy w obecnych granicach administracyjnych województwa poznańskiego. Nasz region należy do grupy największych pod względem obszarowym w kraju, jest silnym ośrodkiem przemysłu i rolnictwa oraz ważnym ośrodkiem naukowym, kulturalnym i usługowym o zasięgu ponadregionalnym.

Jeżeli chodzi o potencjał przemysłowy to znajdujemy się w pierwszej dziesiątce w kraju. Nasz przemysł da w tym roku produkcję i usług wartości 98 miliardów zł, z czego spora część przeznaczona jest na eksport. Na całym świecie znane są wyroby poznańskiego przemysłu: silniki napędu głównego do statków, silniki trakcyjne i agregatowe, centrale elektryczne, i wiele innych. W rolnictwie na podkreślenie zasługuje fakt, że 40,3 procent obszaru ziemi uprawnej w województwie poznańskim należy do PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych, co pozwala na coraz efektywniejsze jej wykorzystanie. 66 wysoko specjalistycznych przedsiębiorstw budowlano-montażowych i remontowo-budowlanych realizuje wiele inwestycji ważnych dla gospodarki.

W nowych granicach województwa działa preżny ośrodek szkolnictwa wyższego i nauki. Liczne instytuty i placówki naukowo-badawcze oraz uczelnie zlokalizowane w Poznaniu i niektórych innych punktach regionu, stanowią bazę dalszego postępu dla gospodarki województwa poznańskiego i innych nowo powstałych regionów.

— Przejdźmy do zamierzeń na przyszłość.

— Stoi przed nami pilne zadanie opracowania planu rozwoju przemysłu, jaki znalazł

się w nowych granicach administracyjnych województwa poznańskiego, na lata 1976 — 1990. Wiele w tym zakresie już zrobiono, między innymi są gotowe szczegółowe programy rozwoju wielkich przedsiębiorstw przemysłowych w Poznaniu, takich jak: Zakłady Metalurgiczne „Pomet”, Zjednoczone Zakłady Elektrochemiczne „Centra”, Wielkopolskie Zakłady Teleelektroniczne „Telkom-Tetra” i inne. Dalszej wszechstronnej pomocy udzielać będziemy w przeprowadzaniu rekonstrukcji i rozbudowie Zakładów Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”. Szczególną wagę przykładamy do szybkiego rozwoju Centrum Przemysłowej Automatyki Komplexowej „Mera-Zap-Mont” oraz dalszej rozbudowy Fabryki Samochodów Rolniczych „Polmo” w Antoninku. Zwrócimy także baczna uwagę na dalszy rozwój przemysłu w mniejszych ośrodkach miejskich województwa poznańskiego przez budowę nowych oraz rozbudowę i modernizację istniejących zakładów.

— Województwo poznańskie zawsze należało do przodujących w kraju pod względem produkcji rolnej. Jak w nowym układzie administracyjnym przedstawiają się problemy produkcji rolnej?

— Wspominałem na wstępie, że prawie połowa ziemi uprawnej w województwie poznańskim należy do sektora uspołecznionego. Umożliwia to utrzymanie wysokiej produkcji towarowej w podstawowych gałęziach rolnictwa. Będziemy popierać takie kierunki rozwoju rolnictwa, by zaopatrzyć rynek Poznania i innych miast województwa w owoce, warzywa, ziemniaki itp. Uważamy, że istnieje konieczność powtórne go rozważenia, czy są wprowadzone w życie wszystkie dostępne udogodnienia dla rozwoju ogrodnictwa. Od jednostek rolnictwa, spółdzielczości ogrodniczej i innych wymagać będziemy takiego zorganizowania pracy we wszystkich dziedzinach, aby zaopatrzenie uległo dalszej istotnej poprawie. Wiąże się z tym rozwiązanie kompleksu zagadnień gospodarki wodnej, to znaczy takiego inwestowania, by zapewnić rolnictwu odpowiednie nawodnienie nie dla gospodarki polowej oraz znacznie więcej wody dla produkcji zwierzęcej i gospodarstw domowych.

W świetle zadań produkcji zwierzęcej, które są bardzo ważne, kluczowym zadaniem jest doskonalenie gospodarki paszowej. Bieżący rok wykazał, że coraz więcej rolników zdaje sobie sprawę z wagi tego problemu. W sumie uważam



Stanisław Cozasi  
Fot. — „Głos”

że jak dotychczas tak i w nowym układzie administracyjnym, rolnicy województwa poznańskiego dawać będą przykład dobrej, efektywnej pracy.

— A w innych dziedzinach?

Samo wyprodukowanie towarów to jeszcze nie wszystko. Trzeba je również szybko rozprzedać wśród społeczeństwa i aby tego dokonać trzeba dysponować odpowiednią siecią handlową. A tutaj obserwujemy pewne dysproporcje między stopniem nasycenia placówkami handlowymi i usługowymi w poszczególnych miastach i gminach. Opracowujemy obecnie program rozbudowy placówek handlowych i usługowych. Niezależnie od tego będziemy rozwijać i modernizować sieć handlową i usługową, zwłaszcza w dużych skupiskach ludzkich m. in. w osiedlach mieszkaniowych. W dziedzinie lecznictwa wykorzystamy w większym niż dotychczas stopniu kadry Akademii Medycznej, będziemy dążyć do tego by co najmniej utrzymać nasz stan posiadania w kulturze, tworzyć jak najlepsze warunki do pracy poznańskim uczelniom.

— Reforma administracji wprowadziła dwustopniowy system administracyjny. Jakimi problemami stwarza to urzędniczym i Urzędowi Wojewódzkiemu w Poznaniu?

— Wszystko co robimy sprowadza się do dwóch zasadniczych punktów. Po pierwsze: intensywny rozwój województwa poznańskiego o czym mówiłem w poprzednich zdaniach, po drugie: usprawnienie działania na linii urzad — obywatel. Urzędy gminne otrzymały nowe uprawnienia. Teraz

Dokończenie na str. 6

**L**ubimy chwalić się tym, że życie nasze wydłuża się. Nie wszystkim jednak darujemy długi żywot. Drzewa np. ścinamy często przedwcześnie. Świadczą o tym m. in. fakt, że Ministerstwo Leśnictwa wydało ostatnio zarządzenia ograniczające wiek wycięcia drzew w Puszczy Białowieskiej. Sosna ma tu prawo żyć do 120 lat, dąb nawet do 280. Przeciętnie życie każdego drzewa w puszczy zostało wydłużone o 50 lat.

Gospodarka leśna polega na tym, aby drzewa ścinać w przeciwnym przypadku umierają stojąc. Na naturalną śmierć okazów przyrody można sobie pozwolić tylko w rezerwach. W Puszczy Białowieskiej runa niedawno dąb Jagiełły, który miał na pewno 400 lat, a w wersji dla wycieczek — jak śmieją się leśnicy rezerwatu — nawet 700 lat. W rezerwacie każde drzewo czeka na swój ostatni dzień. Dlatego są to lasy ponure, mroczne, pełne rozpadających się pni. Gospodarka leśna przewiduje moment zgonu. Drzewo wycina się, gdy jeszcze jest żywe, gdy jego pień może być budulcem, coraz bardziej cenionym na świecie. Śmierć na leżu przewidzieć, ale nie należy jej nadmiernie spieszyć.

Miasta są dumne ze swoich fabryk. Czy ktoś jest dumny z lasu? Ludzie mają poczucie awansu, gdy las zostaje wycięty, a na jego miejscu powstaje potężny zakład przemysłowy. O gospodarzach miast, którzy rolniczej ziemi zafundowali przemysł, mówi się — do brzy gospodarze. Czy ktoś kiedyś otrzymał medal za to, że nie dopuścił do zniszczenia przyrody, że przedłużył życie lasu?

Nie chce być posadzoną o rolniczo-leśny partykularizm. Oczywiście bezsporna jest rzecza, że przemysł to postęp, cywilizacja. Najistotniejsze przemiany społeczne i gospodarcze dokonywały się u nas przy udziale przemysłu. Możemy się cieszyć z polski przemysłowej. Ale gospodarka to nie tylko przemysł. Gospodarka to także las.

O lesie w gruncie rzeczy wiemy bardzo niewiele. Odeszli w przeszłość gawędziarze, którzy potrafili bać o przyrodzie. Ale nawet nasza wiedza o gospodarce lasem — mam na myśli za sobą wiedzę przeciętnego obywatela, a nie fachowców — jest skąpa. Wiemy, że drzewo do czegoś tam służy, bo stanowi materiał budowlany. Mniej zastanawiamy się już nad tym, że las to producent tlenu, utrzymujący również na określonym poziomie stan wód.

# Niedobra miłość



Fot. — CAF

Wszyscy kochamy las. Każdego mieszczuchę choćby na widok rachitycznych drzewek wykrzyknie: jak wieknie! Opowiadano mi kiedyś o dyrektorzach wielkiej fabryki, która stała w lesie, zatrzymując go notabene. Razu pewnego dyrektor, oprowadzając go do zakładu wycieczkę zagraniczną, zmuszony był przejść do następnego wydziału przez las. Dróżka miała może 200 metrów. Ku zdumieniu przybyszów dyrektor wpadł w zachwyt. Jak dawno nie byłem w lesie — wyznał — chyba z 8 lat, bo od 8 lat nie miałem urlopu. Wszyscy spojrzeli na niego tak, jak patrzy się na kalekę: ze współczuciem i lekkim przerażeniem.

I nieprzypadkowo. Człowiek, który nie styka się z przyrodą, który nie widzi lasu, nie spędza w nim przez całe lata żadnej wolnej chwili, jest człowiekiem chorym. Ponieważ kontakt potrzebny nie realizowane z przyrodą jest naturalną potrzebą każdego z nas. A przez lata, to już ulomność.

W rezerwach przyrody leśnicy mówią z sarkazmem: naszym sprzymierzeńcem jest tylko pokrzywa. Jak ścieżka mocno zarosła, turycy chodzą gęsiego, nie deptają traw. Niszczymy wszystkie lasy, w których się pojawiają. Bezwiednie — ponieważ turystyka stała się masowa, wytrzymałość roślin na deptanie zaś nie zmieniła się od wieków; albo z premedytacją — ponieważ nasz stosunek do lasu jest najczęściej miłością wandalów i eksploratorów. Nie było nas, był las, nie będzie nas, będzie las — mawiali dziadkowie. Zapominamy, że to przyszłość nie jest już aktualna. Zniszczyliśmy bardzo wiele lasów, wiele z nich niepotrzebnie.

I jeśli dziś Ministerstwo Leśnictwa podejmuje decyzję o tym, aby przedłużyć wiek drzew w puszczy o całe pół wieku, to znaczy, że nasza działalność w lasach

stała się niepokojąca. Po wojnie nie mieliśmy fabryk, nie mieliśmy hut, mieliśmy lasy. Dziś zaczynamy już rozmawiać kategoriami za kupu drzewa w krajach Trzeciego Świata. I sprowadzamy z importu wiele gatunków drzew. Bo tylko kraje biedne handlują swoim lasem. Handlują dotąd, póki ich własna cywilizacja nie doprowadzi do stanu zagrożenia.

Zaczynamy sprowadzać drewno z zagranicy, ale ciągle jeszcze do produkcji używamy przednich gatunków drzew. Nawet mieniący się przemysłem drzewnego powiadają: Węgrzy po trafiają robić meble z takich odpadów drzewa, jakich my nie chcielibyśmy wziąć do ręki.

W Polsce jest mimo wszystko jeszcze wiele pięknych lasów. Gdy emigrantom przyjeżdżającym do kraju zadaje się pytanie: za czym tęsknią na obczyźnie najbardziej, często odpowiadają: za polskim lasem. Polski las jest to las prawdziwy. A prawdziwy to znaczy stary. Choć coraz mniej starych drzew, można jeszcze tu i ówdzie zagłębić się w ich gęstwinie. Jeszcze nie mamy poczucia, że drzewa odchodzą od nas na zawsze. A może po prostu nie mamy wyobraźni? I dlatego kochamy las jak barbarzyńcy. Zła miłość niszczy las, tak samo jak niszczy człowieka.

K.J.

**U**l. Spichrzowa, wnikać na zachodnim zapleczu poznańskiej Wildy od ul. Przemysłowej w pasma kolejowych bocznice, ciągnie się bez końca. Idziemy nią z Romanem Kellerem — kierownikiem Działu Eksploatacji w Zarządzie Kolei Państwowych by na własne oczy zobaczyć to, o czym poprzednio rozmawialiśmy w jednym z dyrekcyjnych biur. A mowa tam była o sprawie niebagatelnej, lecz w większej jeszcze mierze dla całej naszej społeczności.

W tym rejonie torowisk, do którego wreszcie doszliśmy, znajduje się tzw. umywalnia dla taboru osobowego. Raz na dobę każdy wagon, w krótkich chwilach przerwy między rejsami, trafia tu by dopełnić toaletowych zabiegów: opłukania kurtki z zewnątrz, umycia szyb i uporządkowania przedziałowych wnętrz. Gdyby po przybyciu z trasy nie przeszły pociągu ekipy sprzątaczek, nowi pasażerowie podstawiliby im na peron wagonów zobacziliby obrazki, jakie miałem przykreść widzieć tam, na bocznicach. Oto na przykład wagon pierwszej klasy z trasy nieprzypadkowo przedzielił „dla pałacych” niedopałki i papierosowy popiół na podłodze, na siedzeniach, a nawet na oparciach; na stolicku pod oknem

butelka po „Coca-Coli”, na innym — blaszanka po konserwie; w wielu przedziałach na posadzce i na kanapach leżą w nieładzie warszawskie dzienniki z najświeższą datą; nieprzyjemnego widoku dopełniają tu i ówdzie pościągane i pomięte, a w paru przedziałach wręcz oberwane z umocowań pokrowce na oparciach.

Za mycie i porządkowanie wagonów, zlecone Spółdzielni Pracy Usług Komunikacyjnych i Różnych „Universum”, DOKP zapłaciła w okresie od stycznia do maja br. włącznie, ponad 11 milionów zł, a oprócz 382 ludzi z „Universum”, przy tych pracach zajętych jest jeszcze na terenie poznańskiego DOKP 120 pracowników kolejowych.

Choć niechlujstwo niektórych podrozdziałów, oglądane w takim skomasywowaniu, bulwersuje, to jednak problemem o cięższym gatunkowo, bo społecznym znaczeniu, jest co innego: kradzież i niszczenie wagonów i urządzeń. To, co zobaczyłem na wildeckich bocznicach kolejowych, przechodzi wyobrażenie. Wagon podmiejskich składów ogrzających się z luster, mydliczek, woltomierzy, pokręteł, uchwyty, gaśnic, w „pietrusach” nie ma już w ogóle korbek, służących do opuszczania i podnoszenia szyb w oknach (na ich brak i wynikające stąd niedogodności bardzo się skarżą pasażerowie,

ale PKP nigdzie tych detali nie kupi, bo importowania przez nas takich części zamiennych wytwórcą wagonów nie przewiduje); z pociągów ekspresowych znikają głośniki oraz mydliczki typu „Sapor”...

W ubiegłym roku tylko z wagonów węzła stacyjnego Poznań zostało skradzionych np.: 115 malletów (z przedziałów) i 32 duże (z toalet) lustro, 16 chodników, 38 gaśnic, 72

Płacimy sami

## Wagonowy wandalizm

pokrowce. Łącznie z 97 stłuczonymi szybami przedstawiało to wartość ponad 82 000 zł.

Podobnie przedstawia się sprawa wagonowych zniszczeń.

Można na długo stracić spokój, gdy się ogląda fotele z pociągów nożami dermą i rozrzuconymi wokół strzępami sztucznej gąbki (kilka tak zniszczonych siedzeń tego dnia trzeba było odnieść do warsztatów), rozbitą muszlę w WC, dziury — wycięte w ściankach, dzielących te pomieszczenia od umywalni (w wagonach o wysokim standardzie, w dalekobieżnych pociągach), dziury wypalane gazowymi o pokrycia ka-

nap papierosami, pogięta, metalowa szafka do papierowych ręczników. W jednym z nowych, bardzo wygodnych wagonów podmiejskich zobaczyliśmy wyrwane i uszkodzone zasuwane drzwi między przedziałami. Szkody poczynione w ubiegłym roku w taborze należącym do DOKP — Poznań oblicza się na ponad 550 000 zł.

Skutki tego są takie, że codzien-

nie przeciętnie 3 do 5 wagonów z uszkodzeniami, których nie daje się naprawić i usunąć zaraz musi być wyłączanych z ruchu na co najmniej dobę.

Obecnie DOKP — Poznań dysponuje 841 wagonami osobowymi, do pełnego zaś zaspokojenia potrzeb przewozowych potrzeba byłoby jeszcze 160 wagonów. W tak trudnej sytuacji, każdy wyłączony z ruchu wagon to dodatkowa ciasnota i powód do skarg ze strony podróżnych. Sprawa niewłaściwa szczególnie obecnie, w okresie przewozów na kolonie i na wczasy.

Podczas tej bardzo przykłej „waggonowej obdukcji”, rozmawialiśmy z kilkoma osobami zaangażowanymi bezpośrednio w sprawy stanu taboru kolejowego: — z zastępcą naczelnika Wagonowni Wojciechem Tomczakiem, z kierownikiem Oddziału Napraw Romanem Gajewskim, z brigadystą Czesławem Józwiakiem oraz ze starszym rewidentem wagonów osobowych Jerzym Wojtala-

ktem.

Oto ich wypowiedzi:

— Czasem, to aż się płakać chce, gdy człowiek patrzy na te pocięte kanapy i inne szkody w nowiutkich wagonach. Wygląda to tak, jak by jakaś banda opryszków jeździła pociągami. Najgorsze są trasy podmiejskie, szczególnie z kierunku Piły, Wągrowca, Mosiny. Najwięcej zniszczeń jest zawsze we wrześniu, gdy się zaczyna szkoła.

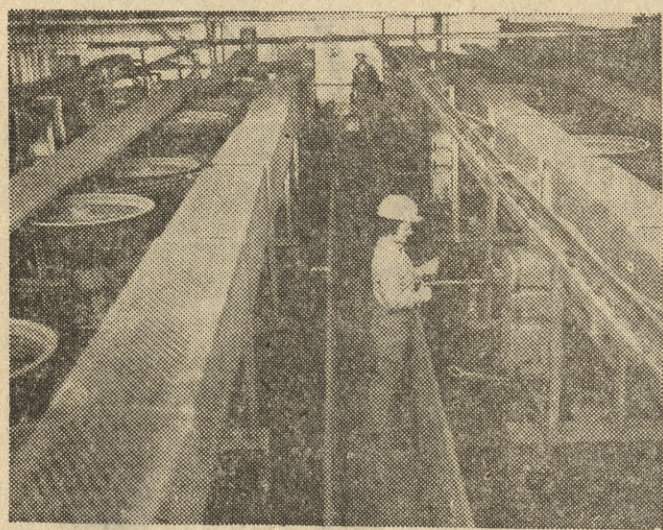
— Jaka może być na to rada? Zdecydowana postawa i ostry sprzeciw choćby tylko kilku spośród pasażerów. Konieczne są też częste na podmiejskich trasach patroli SOK i MO i oczywiście kary proporcjonalne do rozmiarów wyrządzonych szkód.

ZDZISŁAW KANDZIORA

STRONA

GŁOS — 25 VI 1975





## Rudna

W ubiegłym roku na świętą lipcowe oddana została do eksploatacji kopalnia miedzi Rudna — trzecia ze zbudowanych w Lublińsko-Głogowskim Okręgu Miedziowym. Obecnie kopalnia znajduje się na etapie dochodzenia do pełnej zdolności produkcyjnej. Wprowadza się systematycznie do wyrobisk maszyny urabiające i transportujące, ładowarki itd. W przyszłym roku Rudna uzyska zdolność wydobywczą 7,5 mln ton rudy rocznie. Jednak prace przy jej ostatecznym kształcie będą trwały nadal.

Fot. — CAF

## Portrety uczonych

# Odstaniać sekret życia



**D**NA. Te trzy litery znane są dziś niemal każdemu. DNA to kwas deoksyrybonukleinowy — długa, niezmiennie cienka nitka, na której „zapisany” jest sposób syntezy białka — podstawowe go składnika każdej żywej komórki. DNA to coś jak biuro konstrukcyjne fabryki, w którym przysługują się plany produkcyjne, przekazywane później za pośrednictwem drugiego kwasu nukleinowego, o nazwie RNA, do oddziałów produkcyjnych, wytwarzających niezbędne do życia białko.

Jakieś 50 lat temu stwierdzono, że bardzo specyficzny wpływ na organizmy żywe wywiera światło. Zaobserwowano to na przykładzie bakterii. Naświetlane światłem ultrafioletowym powoduje zabicie bakterii, ale powtórne naświetlenie światłem o krótszej fali przywraca im życie. Przez długi czas nie umiano sobie tego wytłumaczyć. Przed mniej więcej 15 laty stwierdzono, że za zjawisko to odpowiedzialne są kwasy nukleinowe, a mówiąc dokładniej — zachodzące w nich zmiany.

Każde ogniwo kwasu nukleinowego, zwane nukleotydem, zbudowane jest z trzech podstawowych cegiełek: cukru, reszty fosforanowej i zasady purynowej lub pirymidynowej. Ta ostatnia pod wpływem światła ulega fotodimerizacji: dwie cząsteczki pirymidyny łączą się ze sobą i to hamuje funkcje biologiczne DNA lub RNA. Ustaje wtedy życie.

Badanie tych fotodimerów jest bardzo trudne. Każde, nawet najmniejsze uszkodzenie łańcucha kwasu nukleinowego powoduje ogromne zmiany w funkcjonowaniu biologicznym komórki. Tworzy się więc na drodze syntezy chemicznej „sztuczne” odpowiedniki tych fragmentów kwasu nukleinowego, w których zachodzi zjawisko fotodimerizacji, by — eliminując wszystkie czynniki uboczne — poznać strukturę oraz właściwości fizykochemiczne owych dimerów, powodujących zakłócenia w biosyntezie białka.

Grupa badawcza pracowników syntezy nukleotydów Instytutu Chemii UAM w Poznaniu, zajmująca się tym właśnie problemem badawczym, tworzyła się na zasadzie „doboru na naturalność”. Podstawowe kryterium stanowiły nie tyle wybitne zdolności, co „zarazenie” tematem, które draży, nie daje wytchnienia nawet w dni, w które nosisz za kółkiem Świętego Lenia i nie pozaślofem nas nie interesuje. Żmudne lata doświadczeń za-

owocowały już sporą liczbą publikacji, siedmioma doktoratami i... ubiegłoroczną sesją naukową w Kiekrzu pod Poznaniem, na którą przyjechali m. in. specjaliści z ZSRR Japonii, Stanów Zjednoczonych, Kanady, RFN, Anglii. Ta sesja — to bezsporny dowód, że prowadzone w zespole prace się liczą na świecie, bo ostatecznie nikt nie wybierze się w tak daleką podróż po to tylko by uczestniczyć w konferencji, organizowanej nie wiedząc przez kogo.

Szef grupy, prof. dr hab. Krzysztof Golankiewicz, liczy lat 44, jest dyrektorem Instytutu Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a zarazem prorektorem uczelni i przewodniczącym Rady Szkoły do Spraw Młodzieży. Studia chemiczne, na które jako przodownik nauki i pracy społecznej gnieźnińskiego liceum przyjeżdżał bez egzaminu, ukończył w 1955 roku. W grudniu 1958 roku obronił pracę doktorską, a w kilkanaście dni później jako stypendysta Fundacji Rockefellera wyjechał na roczny staż naukowy do Harvard University w USA. Pracował tam pod kierunkiem prof. R. B. Woodwarda, który w kilka lat później za swe prace z zakresu syntezy wielu związków organicznych otrzymał nagrodę Nobla.

Już wówczas, po powrocie z tego pierwszego stażu zagranicznego, pociągali go kwasy nukleinowe. Zdawał sobie jednak sprawę, że na to, by wejść w tak modny i zarazem tak obszerny temat, potrzebny jest kontakt z jakimś dobrym i daleko zaawansowanym zespołem badawczym. Takim zespołem był właśnie zespół prof. M. J. Leonarda z University of Illinois z którym zetknął się w latach 1967 — 68, już jako etatowy docent UAM.

W laboratorium tym prof. Golankiewicz podjął określoną tematykę badawczą wykonując dwie prace naukowe, których wyniki opublikowane zostały w amerykańskich czasopiśmie naukowych, zaś po powrocie cały swój zespół skierował na badania chemii i fotochemii zasad pirymidynowych, stanowiących podstawowy składnik kwasów rybonukleinowych. Temat ten włączony został do tzw. problemów węzłowych nauki polskiej.

Teraz życie profesora potoczyło się normalnym trybem życia naukowca. Nie obfituje

ono w nadmiar ciekawych wydarzeń zewnętrznych. Upiywa w pracowni lub przy biurku, albo na kolejnych zjazdach naukowych. To, co najważniejsze, dzieje się wewnątrz, w psychice uczonego, bardzo bliskiej psychice artysty. Człowiek staje się uczonym dlatego, że jest ciekawy. Że w szkaniu odpowiedzi na dreczący go problem dotyczący jakichś tajemnic, przyrody znajduje sens życia. Nieobce są mu nie pokoje i ambicje, nie jest obojętna ocena jego prac przez innych naukowców. Wyznacznikiem awansu są stopnie naukowe lub pełnione funkcje, które nader często odrywają od zasadniczej pracy. Tylko — jak tu w sposób interesujący czytelnik przedstawić treść tej pracy, jej część najważniejszą — proces rozwiązywania określonego problemu, gdy sama terminologia związana z dziedziną prowadzonych przez niego badań odstrasza, a w dodatku osoba prowadząca te badania nie cechuje nawet przypisywane zwykle ludziom nauki rozważanie: wzrost przeciwnie, jest niezwykle wzięcia i rzeczowa w ocenie wszelkich, nie tylko biochemicznych zjawisk?

Można oczywiście przypomnieć działalność w organizacjach młodzieżowych, a następnie w organizacji partyjnej, można przypomnieć taki czy inny sukces organizacyjny...

Po powrocie z drugiego stażu zagranicznego profesor (wówczas jeszcze docent) Krzysztof Golankiewicz został prodziekanem Wydziału Matematyczno-Chemii UAM a w cztery lata później już jako profesor, prorektorem uczelni. Na okres jego kadencji przypadły intensywne prace nad modelem działalności ideowo-wychowawczej uniwersytetu przyszłości, angażujące na równi z własną pracą naukowo-badawczą. W jaki sposób to zaangażowanie odczuła młodzież, świadczy przyznanie profesorowi złotej odznaki im. Janka Krasickiego, którą ceną sobie niemal tak jak Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski i Medal 30-lecia PRL.

Sens swego życia widzi przede wszystkim w odsłanianiu dalszych tajemnic sekretu życia.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Dla wojewodów, prezydentów, naczelników

# Minikomputer na etacie

**N**owoczesne kierowanie opiera się na wiedzy, na dokładnej znajomości faktów. Aby polecić, nakazać, a następnie sprawdzić wykonanie decyzji, każdy z kierujących częścią państwa — województwem, miastem, gminą — musi dysponować kompletem danych o relacjach ekonomicznych, o procesach demograficznych, o rozmieszczeniu majątku. Sprawny przepływ i rejestracja wszelkich informacji mają więc pierwszorzędne znaczenie dla nowoczesności państwa, dla racjonalnego zarządzania.

Wojewodom, prezydentom miast, naczelnikom gmin przyjdzie z pomocą, większą niż dotychczas, współczesna informatyka, wyposażona w środki umożliwiające wychwytywanie najważniejszych danych, przetwarzania, a więc kształtowanie przesłanek dla decyzji racjonalnych odnoszących właściwy skutek ekonomiczny i społeczny. Do nowego podziału administracyjnego, do nowej struktury władz dostosowuje się instytucja obsługująca ten proces zbierania i przetwarzania informacji: Główny Urząd Statystyczny. Oto szczegóły koncepcji już wprowadzanej w życie, opartej na technice komputerowej.

W każdym spośród 49 miast będących siedzibą wojewódzkich organów władzy organizuje się obecnie nowy, Wojewódzki Urząd Statystyczny. I chociaż we wszystkich dawnych ośrodkach wojewódzkich istniały urzędy statystyczne, przymiotnik „nowy” jest określeniem właściwym ze względu na gruntowną reorganizację polegającą na przejęciu obowiązków i kadry 349 powiatowych ośrodków statystycznych, na zmianie sposobu obsługi. Każdy z nowych urzędów dostosowuje swój aparat do rozmiarów województwa, liczby gmin itp. wielkości, tym niemniej, według obecnych koncepcji, po zakończeniu stadium organizacji wojewódzki ośrodek statystyczny liczyć będzie przeciętnie 50 osób. Każdy z nich dysponować też będzie ośrodkiem obliczeniowym wyposażonym najpierw w dwa-trzy minikomputery, a następnie w uniwersalne komputery do przetwarzania danych masowych. Prócz roboty czysto statystycznej ośrodki te wyko-

nywać będą różne zlecenia organów administracji państwowej oraz innych klientów. Tak więc System Państwowej Informacji Statystycznej — SPIS — stanie się w bliskiej przyszłości układem znakomicie wyposażonym, przystosowanym do obsługi sporej części gospodarki.

Wyposażenie urzędów wojewódzkich w maszyny matematyczne — to techniczny warunek sprawności działania systemu informatycznego opartego na sprawdzonych w pełni modelach — wypróbowanych w Związku Radzieckim, Czechosłowacji, NRD, SPIS przenosi do Polski doświadczenia sasiadów, które przyniosły poprawę jakości opracowań statystycznych, lepsze wykorzystanie kadr i aparatury. Według tych wypróbowanych wzorów utworzy się także najpierw zbioru, a następnie wojewódzkie „banki” danych, niezbędnych dla kierowania obszarem województwa, miasta, gminy.

Cała koncepcja SPIS-u zna komicie uzupełnia nowy układ zarządzania, jest jego technicznym wyposażeniem. Tereńowy system informatyczny działać będzie dwukierunkowo: w stronę instytucji centralnych, dostarczając faktów syntetycznych, niezbędnych dla podejmowania ogólnych decyzji, i w stronę władzy terenowej — wyposażając wojewodów, prezydentów, naczelników gmin w wiedzę o zarządzanym przez nich obszarze.

Oczywiście, skomputeryzowany system obsługi wojewodów, prezydentów miast, naczelników gmin nie powstanie z dnia na dzień. Ekspertcy oceniają na dwa — trzy lata czas potrzebny na wprowadzenie takiego układu, na przyzwyczajenie zainteresowanych do korzystania z komputerowej obsługi. Z jednego wszakże warto zdać sobie sprawę — rozpoczyna się proces, który nie mo-

że już być powstrzymany. Koń czy się czas chałupnictwa w sferze zarządzania najmniejszym nawet obszarem.

Maszyny liczące w Głównym Urzędzie Statystycznym, a także minikomputery w ośrodkach wojewódzkich solidnie muszą popracować w najbliższym czasie. Wykonać bowiem należy statystykę w ujęciu retro, to znaczy przeliczyć wszelkie dane z pięciu co najmniej ubiegłych lat, wyniki wielkich badań — w tym Narodowego Spisu — w nowym układzie administracyjnym, np. dla województwa legnickiego, piotrkowskiego, radomskiego i innych. Cała ta praca niezbędna jest m. in. po to, by właściwie rozliczyć wykonanie zadań planu pięcioletniego, by uzyskać podstawę dla planowania na przyszłe pięć lat — słowem — punkt odniesienia dla wszelkich obliczeń i porównań. To wielka praca, ale też niezbędna; jest to zarazem egzamin sprawności dla sporej części krajowej informatyki, dla matematyków, programistów, operatorów.

Przyjęcie minikomputera na wojewódzki etat i powierzenie obowiązku obsługi potrzeb na czelnika gminy i jego urzędu nie spowoduje automatycznie, rzecz jasna, niebawem całej sprawy, ale też zwiększenie tej sprawności bez zastosowania nowoczesnych środków automatycznych było by już dość trudne. Połączenie ludzkich kwalifikacji z nowoczesną techniką rokuje natomiast jak najlepiej.

WIESŁAW WOLSKI

## Polscy pionierzy światowej techniki

# TATAR

**B**runo Abakanowicz był postacią zaiste niepospolitą. Poważny uczony i wagabunda, wynalazca i pełen pomysłów wesołek, utracił filantrop, dyrektor wielkiego przedsiębiorstwa i człowiek lekceważący ludzi interesu, właściciel zamku pełnego dzieł sztuki i abnagat.

Przyszł na świat 6 października 1852 r. w niewielkim dworku szlacheckim w Wilkomierzu, mieście położonym nad rzeką Świętą, pamiętną ze stoczony nad nią w 1435 r. bitwy oddziałów polsko-litewskich z wojskami Szwedów i wspomaganymi ich Krzyżakami.

Po ukończeniu gimnazjum w Warszawie, dokąd przenieśli się jego rodzice, młody Bruno wyjechał na studia po liteńskie do Rygi. Jego nieprzeciętne zdolności pozwo-

liły mu bardzo wczesnie osiągnąć sukcesy naukowe. Mając bowiem zaledwie 22 lata, został asystentem, a w rok później docentem macierzystej uczelni.

Jednak praca w obcym środowisku zaczęła ciążyć Abakanowiczowi. Decyduje się więc na wyjazd z Rygi do Lwowa, gdzie w 1876 r. przeprowadza habilitację na Akademii Technicznej. I tu wiedza i zdolności młodego, bo zaledwie dwudziestoczteroletniego, docenta zwracają na niego uwagę polskiego świata naukowego.

Poza statyką i elektroniką, która z czasem miała stać się jego pasją, Abakanowicz zajmował się również popularyzacją wiedzy ścisłej i przyrodniczej. W tym czasie swoje prace na te tematy publikuje w „Kosmosie” — organie Towarzystwa Polskich Przyrod-

ników im. Kopernika oraz w „Ateneum Warszawskim”.

Ogłasza też wiele pomysłów i ulepszeń. Jego szczytowym osiągnięciem w tym okresie było wynalezienie przyrządu do całkowania, nazwanego „integratorem”. Wiedza ścisła nie wypełnia mu jednak całkowicie życia; oddaje się także studiom nad literaturą i historią filozofii.

W czasie kilkumiesięcznego pobytu w Paryżu, będącym wówczas Mekką artystów całego świata, Abakanowicz poznał młodego, wybijającego się pisarza. Był nim Henryk Sienkiewicz. Od tej pory stają się nierozłączni. „Tatar” — tak bowiem nazywają uczonego jego polscy przyjaciele — pragnąc pomóc przyszłemu autorowi „Trylogii”, staje się poniekąd jego impresariem na terenie Lwowa.

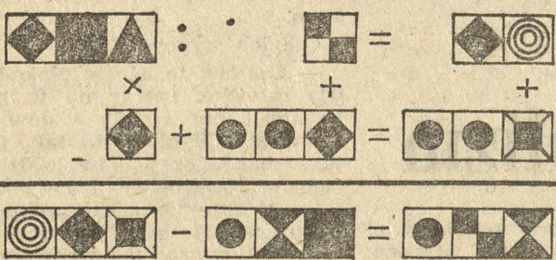
Przeszkodą w dalszej profe-

sorskiej karierze Abakanowicza stał się nieopanowany temperament tego potomka Tatarów litewskich. W czasie prowadzonego przez siebie wykładu przyłapał studenta na pisaniu listu miłosnego. Wybuchła awantura, podczas której wykładowca spoliczkował słuchacza. W wyniku tego incydentu Abakanowicz złożył na ręce rektora rezygnację z pracy w uczelni.

Po pięciu latach pobytu we Lwowie zdecydował się na opuszczenie miasta i wyjazd do Paryża. Nielatwo przyszło polskiemu uczonemu rozpocząć nowe życie. Paryż roził się od cudzoziemców poszukujących pracy. Abakanowicz, człowiek twardego charakteru, aby zarobić na chleb — podjął pracę w fabryce jako zwykły robotnik.

Nie ustając w zabiegach o odmianę swej sytuacji, zwraca uwagę kół naukowych na swoje prace o „integratorach”. Wkrótce też doprowadza do wydania ich w języku francuskim i niemieckim. Teraz, z głową wolną od troski o byt,

## Zadanie logiczne



Jest to zadanie, w którym na podstawie logicznego rozumowania należy znaleźć cyfry ukrywane się pod symbolami graficznymi — tabelkami. Jednakowym cyfram zawsze odpowiadają takie same tabelki. Po odgadnięciu cyfr oraz zastąpieniu nimi odpowiednich symboli graficznych otrzymamy układ poziomych i pionowych działań arytmetycznych. (ic)



## Medycyna w ZSRR

# Blżej motoryzacji

Wypadki na drogach krajów o wysoko rozwiniętej motoryzacji oraz skutki tych wypadków mają bogatą dokumentację statystyczną. Liczby dowodzą, iż motoryzacyjny moloch wywołuje efekty porównywalne z następstwami wielkich kataklizmów.

W wielu krajach wskutek urazów ciała powstałych w wypadkach drogowych umiera więcej ludzi, niż w następstwie wszystkich chorób zakaźnych łącznie. W 19 krajach europejskich 42 proc. wszystkich śmiertelnych uszkodzeń ciała zdarzyło się na drodze, w USA — aż 50 proc.

Najczęściej odnoszonymi w wypadkach drogowych obrażeniami są urazy głowy — stanowią one 38,6 proc. wszystkich uszkodzeń ciała, 25,6 proc. obrażeń — to złamania nóg, 12,7 proc. — uszkodzeń wewnątrz klatki piersiowej, a 6,8 proc. — złamania rąk.

Według innej klasyfikacji więcej niż trzecia część urazów zaistniałych na drogach stanowią złamania kości, 22,5 proc. rany tkanek miękkich, stłuczenia i naderwania — 17,5 proc., wstrząsy mózgu — 13,5 proc., a uszkodzenia narządów wewnętrznych — 4,4 proc.

Ofiara wypadku drogowego przebywa w szpitalu (o ile nie zginęła na miejscu wypadku) przeciętnie około 44 dni, tj. znacznie dłużej niż statystyczna osoba poszkodowana w inny sposób.

Urazowość jest uzależniona oczywiście od okoliczności wypadku. Wśród ludzi, którzy zostali przejechani, lub najechani przez pojazd ginie 38 proc. poszkodowanych, podobnie (37 proc.) są skutki wypadnięcia z pojazdu w czasie jazdy. Przy zderzeniach samo-

chodów z rowerzystami śmierć ponosi co trzeci rowerzysta.

Wśród ofiar wypadków drogowych przeważają mężczyźni w wieku produkcyjnym. Tyle statystyki. Choć na szosach Kraju Rad ruch nie jest jeszcze tak intensywny jak w krajach, których owe nieszczęsne liczby dotyczą, władze radzieckie śledzą je z największą uwagą i wyprzedzają nieco rozwój motoryzacji podejmując wiele działań profilaktycznych.

Rozmiary tragicznych następstw wypadków drogowych mogą być znacznie ograniczone, jeśli osobom poszkodowanym udzieli się natychmiastowej pomocy lekarskiej. Mając ten fakt na uwadze, władze radzieckie stale udoskonalają system udzielania pomocy ofiarom wypadków drogowych.

Pierwszej pomocy udzielają oczywiście świadkowie wypadku. Nie są oni przy tym zdani wyłącznie na własne siły. W wyniku porozumienia radzieckiego ministerstwa zdrowia i organizacji Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca powstało już przy radzieckich szosach ponad 6 tys. posterunków sanitarnych, których zadaniem jest wyłącznie udzielanie pierwszej (ale fachowej) pomocy. Poza tym poszczególne odcinki wszystkich ważniejszych dróg zostały oddane w opiekę różnym placówkom medycznym. W licznych republikach na skrzyżowaniach szos ustawiono już znaki drogowe ukazujące miejsce najbliższej placówki medycznej, jej adres i telefon.

Przewiduje się, że na całym obszarze ZSRR znak drogowy — „Punkt pomocy medycznej” zostanie uzupełniony dodatkowymi informacjami o zakresie pomocy świadczonej w punkcie i jego oddaleniu od miejsca usytuowania znaku informacyjnego.

Funkcjonuje już na głównych szosach ZSRR medyczna służba patrolowa. Wkrótce to stanie ona wyposażona w indywidualne środki łączności radiowej ze szpitalami, co umożliwi w czasie akcji stałe konsultowanie się ratownika z lekarzami specjalistami, a także odpowiednie przygotowanie szpitala do przyjęcia pacjenta i dokonania odpowiednich zabiegów.

Wzrost szos zbudowane będą linie telefoniczne z ustawionymi przy drodze ogólnie dostępnymi aparatami.

Drugim etapem walki o życie rannego jest okres przewożenia go z miejsca wypadku do szpitala. Radziecka służba zdrowia dysponuje karetkami pogotowia ratunkowego bogato wyposażonymi w najnowocześniejszy sprzęt reanima-

a przede wszystkim najwybitniejszemu z nich — Aleksandrowi Gierymskiemu.

Nade wszystko jednak ceną i kulturowe przyjaźni z Sienkiewiczem. Swoją wille „Abdank” oddaje często do dyspozycji autora „Trylogii”, który pisze w niej „Rodzinę Polanieckich”. („Mieszkam u Abakanowicza, który ma naprawdę świetny dom i robi świetne interesy. Adres: Parc St. Maur (Seine) Quai du Parc 88, Mr. Sienkiewicz chez Mr. Abdank Abakanowicz...”.) Natomiast swoją książkę o walkach z Zakonem Krzyżackim wielki pisarz kończy w nowej posiadłości przyjaciela, o której tak wspominał w jednym ze swoich listów: „...wpadnę do Ploumanach do Bretanii, gdzie Abak kupił wyspę i zbudował piękny dom. Ogromnie mnie tam ciągnie...”

Uczony, finansista i filantrop, Bruno Abdank Abakanowicz zmarł 29 sierpnia 1900 r. w czasie obiadu wydawanego z okazji przyjazdu najbliższego jego sercu człowieka — Henryka Sienkiewicza.

K.J.

cyjny. Przewiduje się wprowadzenie w przyszłości do służby ratowniczej również dobrze wyposażonych helikopterów — najszybszego środka ewakuacji rannych z miejsca wypadku.

Trzeci etap opieki nad rannym ma miejsce już w samym szpitalu. Jak twierdzą znawcy, radzieckie leczenie zamknięte jest obecnie bardzo dobrze przygotowane do leczenia najbardziej nawet skomplikowanych urazów powstających w katastrofach drogowych, a obecna liczba miejsc w szpitalach wystarczyłaby jeszcze na dobre kilka lat intensywnego rozwoju motoryzacji.

Nie oznacza to bynajmniej, że radziecka służba zdrowia zamierza na dotychczasowych osiągnięciach poprzestać. Wypadki drogowe, jak uczy doświadczenie powodują urazy trudne do leczenia, mające własną specyfikę. Nie można oczekiwać dalszych postępów w leczeniu bez ich dokładnego poznania. W Centralnym Instytucie Ortopedii i Traumatologii im. N. Priorowa w Moskwie zorganizowano specjalny zespół uczonych zajmujący się wyłącznie badaniami specyfiki urazów komunikacyjnych i opracowywaniem najskuteczniejszych metod ich leczenia. Podobne zespoły powstały także w Kijowie, Charkowie i Tbilisi. (PAP)

Witaminę E wykryto we wszystkich tkankach naszego organizmu. Jednak u ludzi zdrowych, w przysadce mózgowej, gruczołach nadnercza, wątrobie, gruczołach płciowych jest jej kilkakrotnie więcej. Substancja pokrewna witaminie E (tokoferole) występuje w przyrodzie zarówno w świecie roślinnym, jak i zwierzęcym. Bogatym ich źródłem są morskie algi. Ta wysoka zawartość witamin w ważnych dla życia ośrodkach organizmu zainteresowała fizjologów i biochemików. Wyniki ostatnich badań wskazują, że mamy do czynienia z substancją szczególnie ważną dla organizmu. Jej brak czy ostry niedobór, przez czas dłuższy, prowadzi z zasady do schorzeń, zaś racjonalna i bogata w witaminę E dieta przeciętnie przedłuża życie o 30 proc.

Do niedawna funkcję witaminy E ograniczono do stymulowania płodności — i nie bardzo jeszcze zdawano sobie sprawę z jej ważności dla właściwego funkcjonowania całego organizmu. Chemicznie substancja ta należy do przeciwutleniaczy, a więc związków różniących się od innych substancji. Te funkcje witaminy E udało się ostatnio stwierdzić na przykładzie witaminy A. Łatwo ulegającej rozkładowi. Przy dostatkowi witaminy E organizm znacznie lepiej wykorzystuje mniejsze na wet dawki witaminy A — objawy niedoboru nie występują nawet przy stosunkowo małych jej ilościach. Przypuszcza się, że podobnie ważną funkcję spełnia witamina E także przy przyswajaniu przez organizm i innych witamin.

Z tymi przeciwutleniającymi właściwościami witamina E odgrywa — jak zaobserwowano

## Recepta na długowieczność

# Witamina E przedłuża życie

na zwierzętach doświadczalnych — istotną rolę w utrzymaniu w dobrej kondycji układu krążenia, hamując zmiany miażdżycowe w naczyniach krwionośnych. Stwierdzono też dodatni wpływ witaminy E na czerwone ciała krwi i ich odporność na substancje powodujące ich rozpad. Już tylko te cechy wystarczyłyby do szczerze gólnie troskliwego pilnowania zaopatrzenia naszego organizmu w ten składnik. Dotychczasowe badania, aczkolwiek nie były jeszcze w stanie ujawnić w pełni mechanizmów działania, wskazują też na ważną funkcję witaminy E w tworzeniu szeregu hormonów sterujących funkcjami naszego organizmu. Jest to zapewne związane ze stwierdzonym oddziaływaniem jej na przemianę w komórkach kwasów nukleinowych i tłuszczowych. Eksperymenty na zwierzętach doświadczalnych pozbawionych przez czas dłuższy witaminy E wykazały zmniejszenie się wydzielania hormonów przysadki mózgowej, kontrolujących ważne dla zdrowia ośrodki całego organizmu. Podobnie ujemnie wpływa brak witaminy na gruczoły płciowe.

Przy niedoborze witaminy E obserwuje się więc ogólne rozregulowanie funkcji i spadk aktywności procesów fizjologicznych w organizmie. Objawy

wy takie wywołane w laboratorium sztucznie u osobników młodych, podobne są w efektach do zaawansowanego procesu starzenia się organizmu i spadku wydolności poszczególnych organów. Jednym z bardzo charakterystycznych objawów długotrwałego „głodu” witaminy E jest degeneracja mięśni i na dalszym etapie stopniowe zamieranie komórek wątroby. Objawy te po jakimś czasie pojawiają się często nagle i prowadzą przy dalszym braku tego składnika do ciężkich schorzeń i śmierci.

Różne eksperymenty na zwierzętach doświadczalnych wskazują na ogromny pośredni wpływ witaminy E na cały kompleks czynników związanych z przemianami materii w organizmie. W zależności od diety, rodzaju spożywanych tłuszczów symptomy chorobowe przy jej braku bywają różne — i to trudno jest wykryć ich przyczynę. Szczególnie ostre są jednak objawy chorobowe, najczęściej w formie nekrozy wątroby, w wypadku diety ubogiej w białko, a bogatej w tłuszcze. Daleko jeszcze do pełnego wyjaśnienia roli, jaką odgrywa witamina E w organizmie ludzi i zwierząt. Podając zwierzętom eksperymentalnym różne pokarmy w laboratorium, dość łatwo można jednak obserwować skutki jej braku.

Według ostatnich szacunków dorosły człowiek potrzebuje dziennie około 30 miligramów witaminy E. Kobiet w ciąży, osobę starszą, winny jej spożywać 2-krotnie więcej. Jedynie niemowlętom wystarczy w zapotrzebowaniu 5 — 10 miligramów, które zazwyczaj otrzymują w mleku. Bogatym źródłem witaminy E są nasiona roślin zbożowych (ciemny chleb zawiera znacznie więcej witaminy E niż biały) i oleistych (sól, soczewica, słonecznik). Tych, niestety, nie jadamy, mamy natomiast inne obfite źródła tego składnika, jakim są warzywa liściaste — takie jak sałata, kapusta, szpinak, szczytorek itd. W produktach zwierzęcych natomiast jest witamina E w mleku, maśle i tłuszczu jelitowym. Jaskrawego głodu witaminy E przy przeciętnej diecie Europejczyka nie karze nie zaobserwowano. Symptomy niedoboru trudne są do wykrycia, występują bowiem jako najsłabsze dolegliwości. Warto więc pamiętać, co służy naszemu zdrowiu.

ANDRZEJ ZELSKI

## Miedzy „Boeingiem” a „Concorde”

Biura projektowe amerykańskiego przedsiębiorstwa przemysłu lotniczego „Boeing” pracują obecnie nad konstrukcją wielomiejscowego samolotu pasażerskiego o szybkości zbliżonej do prędkości dźwięku. Będzie to typ pośredni między latającymi już klasycznymi odrzutowcami, o szybkości 800—900 km/godz., a naddźwiękowcami w rodzaju „Concorde” czy TU-144. Według szacunkowych danych, koszt opracowania i zbudowania prototypów oraz przeprowadzenia wszystkich prób w tunelu aerodynamicznym i w locie wyniesie ok. 700—800 mln dolarów.

## Rozwiązanie

### zadania logicznego

936 — 451 = 485

3 + 443 = 446  
+  
312 : 8 = 39

STRONA  
GŁOS — 25 VI 1975

5

## Nie zawsze na linii

# Targi: piątka z plusem i minusem

sie MTP nie przypadała żadna z wolnych sobót. Ludzie jeżdżący do Poznania, z całego kraju: goście indywidualni, wycieczki zakładowe lub organizowane przez biura podróży, szkoły, uczelnie, organizacje społeczne i zakłady pracy. Każdy — za pośrednictwem hasła „Targi” — pragnie wykonać choć część swego planu: im przez socjalnych, rekreacyjnych, zajęć dydaktycznych itp., itd. Mają też swój plan finansowy Targi. On także musi być wypełniony. Dlatego za 20 zł (bo 1 zł dopłaty przeznaczają na cele kulturalne Poznania) — każdy może i chce wejść na MTP. Gdyby w kasie czy poprzez biuro podróży trzeba było zapłacić za wstęp odpowiednio więcej — zapewne do Poznania i na MTP przybyłoby mniej osób. Owszem — przyjeżdżaliby inżynierowie, technicy, wysoko kwalifikowani robotnicy, przedstawiciele przemysłu i handlu. Stowiem ci, którym ta impreza naprawdę służyła ma i powinna, poza jej podstawowym celem handlowym i poza rolą dynamizacji polskiego handlu targowego.

A jaki jest rezultat owych niedzielnych spontanicznych przyjazdów przypadkowych turystów? Przebieg przez teren targowy trudno, sporo dorosłych i dzieci (a propozycji ostatnich — mimo zakazów za wiele ich na terenach targowych bez opieki dorosłych) ubiega się o prospekty czy symbole firmowe, a w halach i pawilonach trudno obejrzeć eksponaty jeśli nie chce się tarasować przejścia innym.

Gastronomia targowa i sprzedawcy w kioskach różnych branż — chwala im za to! — dwoją się i troją, by zapewnić wielotysięcznemu tłumowi jedzenie i napoje. I jeśli w minioną niedzielę tłuszczy przybył opuszczały teren targowy raczej

zadowolone, to nie tyle z tego względu, że wiele widać. Raczej dlatego, że dzięki sprawnemu działaniu personelu przedsiębiorstwa handlowych mogli zjeść i ugasić pragnienie. I tej satysfakcji nie może zażądać fakt, że wszędzie i po wszytoko czekały kolejki. Skąd one? Właśnie z owego żywiołowego napływu zwiedzających.

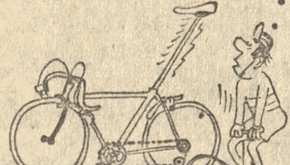
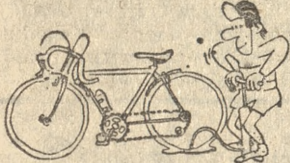
Targi — zarówno techniczne jak inne — są światową imprezą, z wieloletnimi tradycjami, sprawnie organizowaną imprezą. Dają pełny przegląd tego, co może i notrafi ludzka myśl — zwłaszcza polska — co zdziałać może ludzka praca. Ale czy wszystko to musi być oglądane przez tak liczne rzesze obywateli, w większości nie mających pojęcia o eksponowanych maszynach i urządzeniach?

W pierwszych latach reaktywowania na minionej wojnie Międzynarodowe Targi Poznańskie spełniały (i służą) nie cześć rolę wystawy. Były w jakiejś mierze prezentacją rosnącego dorobku Polski w zakresie odbudowy, a następnie rozwoju kraju. Z biegiem czasu wystawowy charakter MTP ustępował handlowemu. Ostatnie lata przyniosły pogłębienie ich specjalizacji; od kilku lat organizuje się w czerwcu Targi Techniczne, we wrześniu — Konsumpcyjne. Stala się przeto poznańska impreza międzynarodowa w wieloletnim jeszcze stopniu światowym forum kontaktów przedstawicieli przemysłu i handlu.

Władze Poznania i Dyrekcja Targów uczyniły bardzo wiele, by sprostać roli gospodarza rozrastających się z każdym rokiem MTP. Pora sięgnąć — sądząc — po dalsze środki organizacyjne, by ogólnie dobrze wróżenia nie psuły piknikowe nastroje tłumy.

EUGENIUSZ COFTA

## HUMOR I SATYRA



projektuje lampę elektryczną oraz konstruuje dynamo, eksponowane na wystawie w Wiedniu. Pelen dalszych, nowych projektów wyjeżdża na drugą półkulę, a po powrocie na zlecenie rządu USA organizuje sekcję Stanów Zjednoczonych na międzynarodowej wystawie w Paryżu. W konkurencji zostaje dyrektorem zakładów Thomson — Huston i elektryfikuje Francję, za co jej prezydent dekoruje naszęgo rodaka krzyżem Legii Honorowej.

Połączenie wiedzy z iście amerykańską rzutkością i zmysłem do robienia interesów przynosi mu fortunę. Teraz może otworzyć kieszeń dla przyjaciół i potrzebujących pomocy rodaków. „Aba kanowicz ofiarował mi strzelbę i aparat fotograficzny oraz filtry wyborne do wody...” pisał Sienkiewicz wybierając się w tym czasie do Zanzibaru. Nie zapomniał również o młodzieży polskiej; hojną do tacy umożliwił wyjazd grupie asystentów Akademii Technicznej we Lwowie na wystawę powszechną w Paryżu. Wydatnie też pomaga artystom,



# „Zykowowie” — dramat nie tylko rodzinny

Przedstawiona w poniedziałko-  
wym Teatrze Telewizji jedna z  
mniejszych sztuk Maksyma  
Gorkiego — „Zykowowie” dosko-  
nałe mieści się w kategorii dra-  
matu społeczno-obyczajowego.  
W warstwie fabularnej stanowi:  
ona opowieść o spowodowanym  
przez kobietę konflikcie ojca z sy-  
nem, o tragedii ludzi, którzy su-  
kając dobrą, miłością i spokojem,  
rozczarowują się do siebie, prze-  
stają się rozumieć, „bo nikt nigdy  
nie mówi do końca, co myśli, co  
czuje”.

I jest to także obraz pewnego  
świata, środowiska, w którym „nie  
ma gdzie podziwiać tego, co w  
człowieku jest dobre”. Różne są  
więc postawy bohaterów tego dra-  
matu. Ludzie interesu, tacy jak  
leśniczy Muratow (Aleksander  
Błaszyk) czy Niemiec Hevern (Mi-  
chał Grudziński), mimo deklaracji  
swoich uczuć, niewiele mają w  
sobie człowieczeństwa, ci zaś,  
którym pieniądze pozwalają na  
razie żyć bez pracy, nie znajdu-  
ją ani u siebie, ani u innych po-  
twierdzenia swej miłości. Są więc  
straszliwie samotni i beznadni. I  
niezwykle miłośnicy Zykow —  
ojciec (Janusz Michałowski) i je-  
go syn Misza (Lech Lotocki) wszę-  
dzie niepotrzebny i obcy, i Pau-  
lina (Joanna Orzeszkowska) ma-  
jąca o tym, „żeby było inaczej”,  
i Zofia (Halina Łabonarska), któ-  
ra z największą determinacją su-  
kała dobrych ludzi, a nie zna-  
ła.

Dobry, wyrównany poziom ak-  
torski tego spektaklu, w którym  
wystąpili aktorzy poznańskiego  
Teatru Nowego (oprócz wymienio-  
nych: Bolesław Idziak, Wanda O-  
strowska, Urszula Lorenz, Ewa  
Mirska) oraz staranna, kłysz-  
na, rzecz można, reżyseria Izabelli  
Cywińskiej sprawiły, że pokaza-  
ny na ekranie dramat miał swo-  
ją niepowtarzalną atmosferę i  
wiele głębszych filozoficznych  
podtekstów. (kos)

Uwaga: przedstawienie to zo-  
stało powtórzone dzisiaj w  
Programie II telewizji o godz.  
21.45.

## Chcemy służyć przykładem

Dokończenie ze str. 3

muszą ugruntować swój auto-  
rytet przez wprowadzenie od-  
powiedniej organizacji prac,  
inicjatywę maksymalne przy-  
śpieszenie załatwiania spraw  
ludzi pracy.

Na zakończenie chciałbym  
dodać iż staram się być dla  
wszystkich możliwie siły i  
środki wykorzystywać dla rozwo-  
ju województwa poznańskiego.  
Dyskutowano nad tymi sprawa-  
mi bardzo obszernie na ope-  
num Komitetu Wojewódzkiego  
PZPR i na odbytej niedaw-  
no sesji Wojewódzkiej Rady  
Narodowej. Podjęto szereg usta-  
leń, które powinny przyczynić  
się do realizacji naszych za-  
mieření.

Notował:

MACIEJ STABROWSKI

W ciągu 3 dni przemysł che-  
miczny Rumunii wytwa-  
rza obecnie tyle, ile 25  
lat temu w ciągu całego roku.  
Porównanie to jest chyba naj-  
lepszą ilustracją zmian, jakie  
zaszły w tej dziedzinie gospo-  
darki. Nic więc dziwnego, że na  
niedawnych Targach Konsum-  
cyjnych w Bukareszcie do naj-  
bardziej atrakcyjnych i zajmu-  
jących największą powierzchnię  
należały pawilony przemysłu  
chemicznego. Wybór pre-  
zentowanych produktów był na  
prawdę bogaty: dywany, wy-  
roby z gumy, lodzice, sprzęt go-  
spodarstwa domowego, farby,  
lakiery, środki piorące i czyszc-  
zące, kosmetyki, lekarstwa.  
Jak zawsze, największe zainte-  
resowanie wzbudzały Gerowital  
H-3 i Aslawital, środki, które  
— według doświadczeń prze-  
prowadzanych przez profesor  
Aslan, dyrektora Bukareszteń-  
skiego Instytutu Geriatrii —  
skutecznie pomagają walczyć  
ze starością.

Natomiast nowym szlagierem  
rumuńskiego przemysłu farma-  
ceutycznego był prezentowany  
na wystawie lek przeciw cho-

# Neohitlerowcy w RFN nie śpią

Od własnego korespondenta

Środki masowego przekazu  
RFN od dłuższego już  
czasu pasjonują się dzie-  
łalnością i procesami sądowy-  
mi wytaczanymi lewackim or-  
ganizacjom terrorystycznym.  
Ten stan podniecają „zawzięcie  
politycy partii konserwatyw-  
nych i prawnicze ugrupowa-  
nia próbując w ten sposób wy-  
straszyć społeczeństwo RFN  
rzekomym zagrożeniem komu-  
nistycznym i rzekomymi skłon-  
nościami lewicowymi koalicji  
rządzącej. A zamachy bombowe,  
podpalenia, rabunki pieniędzy  
w bankach, a w końcu pos-  
polite morderstwa doskonale  
nadają się do ilustrowania tego  
jakoby „niebezpieczeństwa  
z lewa”. I mimo iż DKP, ofic-  
jalna partia komunistyczna  
RFN, oraz SEW w Berlinie za-  
chodnim wielokrotnie i z ca-  
łym naciskiem stwierdzały, że  
nie mają one z tym wszystkim  
absolutnie nic wspólnego to  
jednak uparto się na nie wska-  
zywać jako na źródło „wszel-  
kiego zła”. Cóż z tego, że człon-  
kowie tych grup terrorystycz-  
nych w swoich poglądach i dzia-  
łaniu są całkowicie w zaprzecze-  
niu tego co można określić  
ideą komunistyczną i klaso-  
wym ruchem rewolucyjnym  
klasy robotniczej.

W wielu wypadkach przy tej  
okazii dyskusji nad terroryz-  
mem, co bardziej rozsądni po-  
litycy i obywatele RFN, zwraca-  
ją uwagę, że siły prawicowe  
niebezpiecznie się organizują  
stanowiąc konkretne niebez-  
pieczeństwa dla państwowości  
zachodniemieckiej. A histo-  
ria wykazuje, że właśnie na  
tych terenach Europy nacjo-  
nalistyczne i prawnicze siły dwu-  
krotnie odegrały najbardziej ha-  
niebna rolę. Te trzęsive, nace-  
chowane troską głosy są jed-  
nak natychmiast zakrzykiwane  
przez tych, których posta-  
wy i poglądy są co najmniej za-  
stanawiające. Nieraz też już  
zwracano uwagę, że ich okrzy-  
ki stanowią zasłonę dymną za-  
tęka wiele się ukrywa. I oka-  
zuje się...

Przed kilku dniami działa-  
jąca w RFN Progress-Presse  
Agencja przyniosła obszerną in-  
formację z której wynika, że  
we wszystkich landach (kra-  
jach) tego państwa istnieją po-  
tajemne, dobrze zorganizowa-  
ne neohitlerowskie grupy bo-  
jowe. W stworzonym przez  
nich podziemiu prowadzi się in-  
tensywne szkolenie ideologicz-  
ne przy pomocy jednoznacznie  
hitlerowskich materiałów.

W swoim początkowym okre-  
sie rozbudowy organizacje te  
koncentrują swoją działalność  
na zdobyciu broni i amunicji.  
Operujące w RFN neohitlerow-  
skie grupy terrorystyczne u-  
trzymują żywe kontakty z po-  
dobnymi organizacjami we Wło-  
zech. Te ostatnie, jak wiado-  
mo, od dłuższego już czasu do-  
konują zamachów bombowych  
na biura organizacji demokra-  
tycznych i lewicowych, mordują  
co bardziej aktywnych dzia-  
łaczy związków zawodowych,  
tworzą doskonałe uzbrojone bo-  
jówki terrorystyczne.

W czwartek (12 bm.) min.

spraw wewnętrznych landu  
Rheinland-Pfalz — Heinz  
Schwarz przyznał przed land-  
tagiem w Mainz, że istnieją  
właśnie tego rodzaju organiza-  
cje neohitlerowskie. Stwier-  
dził on równocześnie, że kontak-  
ty tych organizacji sięgają na  
wet USA, gdzie od dłuższego  
czasu znacznie zwiększyła swo-  
ją aktywność „NSDAP —  
Ausslandsorganisation”. (Orga-  
nizacja hitlerowska o identycz-  
nej nazwie istniała w USA  
przed drugą wojną światową i  
uwikłana była w wiele poważ-  
nych afer szpiegowskich).

I mimo iż członkowie neohi-  
tlerowskich bojówek w RFN  
posiadają nielegalnie broń (i  
to spore jej ilości) władze RFN  
bagatelizują działalność tych  
organizacji i uważają je za bez-  
naganną. Jest to tym bardziej  
znamienne, że do ich politycz-  
nego programu należy ewident-  
ny antykomunizm, rasizm i glo-  
ryfikowanie wojny łącznie z  
II wojną światową.

Przed kilku tygodniami zna-  
ny ilustrowany tygodnik  
„Stern” przyniósł pod tytułem  
„Heil Hoffmann” obszerny re-  
portaż z jednoznacznie zdję-  
ciami. Materiał ten w sposób  
całkowicie oczywisty ukazywał  
neohitlerowską organizację za-  
łożoną przez 37-letniego gra-  
fika Karla-Heinza Hoffmanna  
w Heroldsbergu koło Norym-  
bergi. Ze swoim oddziałem w  
całej pełni umundurowanym  
po wojskowemu prowadzi on  
normalne ćwiczenia wojskowe,  
nocne napady, pięciodniowe  
próby przeżycia w terenie bez  
żadnej apropracji itp. Wobec  
reportera „Stern” Hoffmann  
jednoznacznie stwierdził, że  
ćwiczy on swój oddział aby,  
gdy policja nie będzie mogła  
sobie dać rady z komunistami,  
wtedy on zaprowadzi porządek.

Postawiony wreszcie, po  
tym raporcie przed sąd za  
używanie przez jego organiza-  
cję mundurów (a nie za neohi-  
tlerowski charakter organiza-  
cji!) stroi sobie bezkarnie żar-  
ty, domagając się, aby sądo-  
no straż pożarną lub organiza-  
cję myśliwską, które także no-  
szą mundury. Jeden ze świad-  
ków w tym nie zakończonym  
jeszcze procesie stwierdził, że  
Hoffmann dąży do zdobycia  
władzy. Temu stwierdzeniu,  
noszący wilhelmowski wu-  
sa Hoffmann wcale nie zaprze-  
cza. W Norymbierdze natomiast  
Hoffmann jeżdżący ogromnym  
„Mercedesem” jest bardzo po-  
ważany i wielu statecznych  
obywateli tego miasta nisko  
się mu kłania, szczerząc się ta-  
ką znajomością.

Obok tej podziemnej aktywno-  
ści wiele oficjalnie istnieją-  
cych organizacji neohitlerow-  
skich stara się nasilić swoją  
działalność. Np. we wtorek 17  
bm. zorganizowany został w  
Bonn zlot „Zjednoczonej pra-  
wicy”. 20 tys. sfanatyzowa-  
nych neohitlerowców, przy bez-  
czynnym przyglądaniu się  
władz, przeciagnęło przez  
Bonn wznosząc okrzyki prze-  
ciwko układowi z ZSRR, Pol-  
ską i NRD. Nad tłumem powie-  
wały flagi wojenne III Rze-  
szy i hasła antykomunistyczne.

W czasie masowego wiecu  
przewodniczący NPD, Mus-  
sgnung, domagał się aby w  
„30 lat po honorowej kapituła-  
cji hitlerowskiego Wehrmach-  
tu” zrewidowano układy z  
państwami socjalistycznymi i  
zwrócono niemieckie ziemie  
wschodnie.

Przywódca „Zjednoczonej  
prawicy” Frey (redaktor na-  
czelny sławnej neohitlerow-  
skiej gazety „National u. Sol-  
datenzeitung”) stwierdził, że  
demonstracja w Bonn jest wi-  
domym znakiem powodzenia  
ruchu zjednoczeniowego sił,  
który pod przewodnictwem NPD  
ze spolił ponad 30 organizacji re-  
wanżystowskich, paramilitar-  
nych i neohitlerowskich.

HENRYK TYCNER

## Francuskie przepisy celno-dewizowe

Główny Urząd Cel podaje kolejne, najważniejsze przepisy celno-  
dewizowe — tym razem francuskie.

Przy wjeździe do tego kraju  
można przywieźć bez cła: przed-  
mioty osobistego użytku, 200 szt.  
papierosów lub 100 szt. cygaretek  
(o wadze jednostkowej powyżej 3  
gram), albo 50 szt. cygar lub też  
250 gram tytoniu; napoje alkoholo-  
we — o zawartości alkoholu po-  
wyżej 25 proc. do 1 litra, lub też  
do 2 l., jeśli zawartość alkoholu  
w nich jest niższa niż 25 proc.  
oraz 2 l. wina.

Bez cła można przywieźć tylko  
do 100 gram zwykłej herbaty lub  
40 gram herbaty w ekstrakcie  
oraz do 500 gram zwykłej kawy  
lub do 200 gram kawy w ekstrak-  
cie, a także tylko do 50 gram  
perfum.

Nie są clone również inne towa-  
ry, jeśli ich ogólna wartość nie  
przekracza: 140 franków franc. na  
osobę w wieku powyżej 15 lat

Zanim otrzymają indeksy

## Na UAM rekord biją nauki polityczne

O indeks na Uniwersytecie  
im Adama Mickiewicza w Po-  
znaniu ubiega się w roku bie-  
żącym ponad 5000 absolwen-  
tów szkół średnich. Uczelnia  
dysponuje 1995 miejscami. 215  
osób przyjętych zostanie bez  
egzaminu wstępnego na mocy  
skierowania z Kuratorium, a  
23 osoby jako laureaci przed-  
miotowych olimpiad.

Rekord zgłoszeń przypada w  
tym roku na nauki polityczne.  
O jedno miejsce (a jest ich 50),  
ubiega się ponad 7 kandyda-  
tów. Dużym zainteresowaniem  
cieszą się również języki skan-  
dynawskie (6 chętnych na jed-  
no miejsce), historia sztuki  
(5—6 zgłoszeń na jedno miej-  
sce) oraz psychologia (5 kandy-  
datów na jedno miejsce). Śred-  
nia zgłoszeń na takie kierunki,  
jak: archeologia, etnografia,  
pedagogika, socjologia, geo-  
grafia, prawo, waha się między  
3,3 a 3,8. Najmniejszym zainte-  
teresowaniem cieszy się filolo-  
gia klasyczna i matematyka.  
Deficytowym kierunkiem w ro-  
ku bieżącym okazała się fizy-  
ka — mniej jest kandydatów,  
niżeli miejsc.

O przyjęcie na pierwszy rok  
studiów na Akademii Medycz-  
nej ubiega się ponad 1300 kan-  
dydatów. Największym zainte-  
resowaniem cieszy się nowo  
otwarty wydział pielęgniarstwa.  
O jedno miejsce walczyć tu bę-  
da ponad trzy osoby. Podobnie  
wygląda sprawa na wydziale  
lekarzkim. I tutaj na jedno  
miejsce przypada blisko 3 kan-  
dydatów. Najmniej chętnych  
jest na farmację. Na 120 miejsc  
— 164 zgłoszenia. (bw)

## Rozmowy kanclerza Austrii w RFN

Kanclerz Austrii Bruno  
Kreisky zakończył we wtorek  
oficjalne rozmowy w Bonn au-  
diencją u prezydenta RFN,  
Waltera Scheela. W czasie au-  
diencji omawiano sprawy do-  
tyczające stosunków dwustron-  
nych, Europejskiej Konferen-  
cji Bezpieczeństwa i Współ-  
pracy, stosunków Austrii z kra-  
jami Wspólnego Rynku. Wiza-  
ta kanclerza Austrii w RFN  
trwała dwa dni. (PAP)

Rozbieżności wśród chadeckiej opozycji

## Wojownicze przemówienie szefa bawarskiej CSU

Drugi dzień obrad partyjnego zjazdu CDU w Mannheim  
rozpoczął przemówienie szefa bawarskiej CSU, Franza Jo-  
sefa Straussa, którego pojawienie się na sali 780 delegatów  
powitało grzecznościowym aplauzem.

Wystąpienie to, pełne dema-  
gicznych ataków na partię  
koalicji rządowej, którym  
Strauss wypowiedział totalną  
batalię „aż do ostatniego dnia”  
przed głosowaniem w wybo-  
rach do Bundestagu 1976 r., nie  
mogło ukryć głębokich rys,  
dzielących obie partie chade-  
ckiej opozycji. Strauss złożył  
gratulacje Helmutowi Kohlo-  
wi z okazji jego ponownego  
wyboru na stanowisko prze-  
wodniczącego CDU, podkreśla-  
jąc równocześnie, że CSU ma  
własne zdanie na temat naj-

właściwszej kandydatury na  
stanowisko kanclerza RFN. On,  
Strauss, jest właśnie owym  
„właściwym” kandydatem.

Wystąpienia Straussa oczekiwa-  
no z ciekawością, a nawet z pew-  
nym napięciem w związku z nie-  
dawnymi dysonansami między  
CDU a CSU na tle rozbieżności  
w sprawie nominacji chadeckiej  
kandydata na kanclerza. Strauss  
nawiązał do tego tematu jedynie  
na marginesie, nie pozostawiając  
jednak wątpliwości, iż CSU pozo-  
stałe przy swym wyrażonym 19  
bm. podczas obrad prezydów  
CDU i CSU stanowisku.

Strauss zaczął od podziękowa-  
nia Helmutowi Kohlowi za jego  
poniedziałkowy referat. Jest to  
zrozumiałe, ponieważ wystąpienie  
przewodniczącego CDU w wielu  
punktach pokrywało się ze sfor-  
mulowaniami i ocenami, jakie od  
dawna prezentuje sam Franz Josef  
Strauss. Jego przedstawiona we  
wtorek własna recepta na po-  
zyskanie dla hasel CDU/CSU więk-  
szości społeczeństwa RFN w  
przyszłych wyborach opiera się  
na skrajnym antykomunizmie.  
Punktem wyjścia stał się ponury  
dla Straussa obraz sytuacji po-  
litycznej w Europie zachodniej.

Wskazując na przykłady Grecji,  
Turcji, Włoch, Portugalii a nawet  
W. Brytanii przywódcą CSU stwier-  
dził, że RFN przypada „historycz-  
na misja” ratowania Zachodu.  
— Naszym programem walki musi  
być hasło: „Wolne Niemcy w  
wolnej Europie” — wykrzyknął  
Strauss, stwierdzając, że zawoła-  
nie to nie jest „wizją”, ale „real-  
nym programem działania”.

Strauss wyraził powątpiewa-  
nie w trwałość odprężenia w sto-  
sunkach międzynarodowych i sta-  
rał się podważyć sens pokojowe-  
go współistnienia. Swoją stosunek  
do polityki wschodniej Bonn  
Strauss określił wymownie stwier-  
dzeniem, że „pacta sunt servan-  
da” (układy mają być dotrzymy-  
wane).

Z relacji zachodnich agen-  
cji informacyjnych wynika, iż  
obserwatorzy w Bonn uważa-  
ją, że wprowadzenie ponowny  
wybór w poniedziałek Helmu-  
ta Kohla na stanowisko prze-  
wodniczącego CSU umocniło  
jego pozycję i przyniosło mu  
niemal sukces osobisty, tym  
niemniej Strauss zademonstro-  
wał swym wystąpieniem, że  
nie zamierza zrezygnować z  
przemocnego wpływu na kreo-  
wanie linii politycznej chade-  
ckiej. (PAP)

## Głos Wielkopolski pisał przed 30 laty

W związku ze zwołaniem  
w Moskwie konferencji,  
na której przedstawicie-  
le polskiej demokracji z kraju  
i zagranicy mieli omówić wa-  
runki ostatecznej konsolidacji  
narodu i utworzenia Rządu  
Jedności Narodowej, „Głos”  
opublikował 18 czerwca 1945 r.  
artykuł wstępujący pt. **Zwycię-  
stwo demokracji**. Zawarto  
w nim m. in. takie sformułow-  
anie:

„Londyńscy kontynuatorzy  
sanacji za wszelką cenę pra-  
gną nawrócić do stosunków  
sprzed 1939 r. Nie rozumieją  
oni, że naród, który tak dotkli-  
wie odczuł na swej skórze  
skutki ich polityki, nie ma  
zamiaru popierać bankrutów  
politycznych”.

Na łamach „Kroniki poznań-  
skiej” z tego dnia ukazała się  
notatka o wieczorze dziennika  
rzy, który odbył się w Pozna-  
niu 16 czerwca. Wystąpili na  
nim artyści Opery Poznań-  
skiej, a dochód przeznaczono  
na fundusz wdów i sierot po  
dziennikarzach.

Przed 30 laty, również w  
czerwcu, obchodzono Dni  
Morza. W związku z nimi  
zamieszczono 20 czerwca infor-  
mację ze Liga Morska w Po-  
znaniu i „Orbis” organizują  
pociąg popularny z Poznania  
do Sopotu. Koszt udziału —  
129 zł od osoby.

Tegoż dnia doniesiono, że 9  
czerwca w Zaniemyślu k. Śro-  
dy Wlkp. odbył się uroczysty  
pogrzeb 10 obywateli tej miej-  
sowości bestialsko zamordo-  
wanych 20 października 1939  
r. na rynku średnim przez  
hitlerowców. W okresie bez-

pośrednio po wyzwoleniu tego  
rodzaju wiadomości stale po-  
jawiały się na łamach „Gło-  
su”.

W tym samym wydaniu zna-  
lazła się informacja, że biu-  
ra redakcji i administracji  
„Głosu” przeniesiono na ul.  
Wyspiańskiego 10. Redakcja  
znajdowała się na I piętrze.  
Następnego dnia zamieszczono  
m. in. depeszę, że Wielko-  
polska otrzyma 50 000 sztuk  
bydła z kontyngentu przyna-  
nego Polsce przez Związek  
Radziecki, a wynoszącego  
150 000 sztuk kóz, owiec i  
nierogaczyn.

W tym samym numerze poja-  
wiła się odezwa organizacji  
młodzieżowych do młodych  
Wielkopolan o przesiedlanie  
się na Ziemię Zachodnią, na  
których odczuwano potrzebę  
rąk do pracy.

22 czerwca 1945 roku przy-  
padała 4 rocznica napaści  
hitlerowskich Niemiec na Zwią-  
zek Radziecki. Rocznicę tej  
poświęcono artykuł wstępny  
w wydaniu z 22 czerwca. Za-  
opatrzone go tytułem: „Czwarta  
rocznica”. Artykuł ujawni-  
ał genozę agresji hitlerow-  
skiej i uwypuklał wysiłek,  
jaki Związek Radziecki i jego  
narody włożyły w rozgromie-  
nie hitlerizmu.

23 czerwca pisało na łamach  
„Głosu”, że koncertem 8 czer-  
wca w sali Teatru Wielkiego  
zainaugurowała swą działal-  
ność Filharmonia Poznańska.  
Koncertem dyrygował Zdzisław  
Jahnke. Solistą wieczoru  
był Zygmunt Lisicki (forte-  
piano). (ec)

Wynalazek dr. Boici

## Rumuński szlagier

Korespondencja z Bukaresztu

robom reumatycznym o nazwie  
Boicil. Nazwa pochodzi od naz-  
wiska lekarza, doktora Boici,  
odkrywcę tego leku. Niektórzy  
twierdzą, że lek zdobył świat-  
ową sławę. Już w tej chwili  
— jak wynika z otrzymanych  
informacji — sława jego do-  
tarła do USA, Włoch, Jugosła-  
wii, Hiszpanii, Wielkiej Bryta-  
nii. Po informacji na temat no-  
wego leku, podane niedawno  
w „Trybunie Ludu”, dr Boici  
otrzymuje także listy z Polski.  
Oczywiście i tu, w samej Ru-  
munii, opinie o skuteczności te-  
go leku są jeszcze często scep-  
tyczne. Na przykład w ostatnim  
numerze miesięcznika „Roma-  
nia Pitoresca” ukazał się duży  
artykuł na temat odkrycia dr  
Boici i jego metod leczenia, za-  
tytułowany „Mit i rzeczywistość”.  
Przeważa jednak po-  
gląd, że wyniki stosowania te-  
go leku są znakomite. Osoby  
chorujące przez wiele lat na

reumatyzm, często bardzo cięż-  
ko, nawet uieruchomione, po  
kuracji „Boicilem” odzyskują  
zdolność poruszania się. Lek po-  
dany w zastrzyku usuwa na-  
tychmiast bóle reumatyczne.

Dr Boici mieszka i pracuje  
w Timisoarze, od wielu lat cier-  
piąc sam na bardzo dokuczliwe  
bóle reumatyczne. W trakcie  
wieloletnich prób odkrył, że  
pewna odmiana rośliny hele-  
borus, ziele trujące, zawiera  
składnik, który działa skutecz-  
nie przeciw bólom. Po latach  
prób i doświadczeń, głównie w  
trakcie leczenia własnej choro-  
by, powstał nowy lek. W tej  
chwili jest on już produkowa-  
ny seryjnie przez zakłady far-  
maceutyczne w Klużu.

Lek ten został opatentowany  
i wiele znanych firm zagranic-  
nych ubiega się o zakup prawa  
do jego wytwarzania.

EDWARD KWASIŹUR



# ANTYZAŚCIANKOWOŚĆ

Słowo patriotyzm wywodzi się od greckiego *patriotes*, co oznaczało rodaka, ziomka, obywatela. Najogólniej rzecz biorąc patriotyzm to postawa wynikająca z miłości i przywiązania do ojczyzny, z poczucia więzi społecznej współobywateli, zobowiązującej do jedności i solidarności z narodem, ze stawiania wysoko w hierarchii wartości dobra narodu i całej ojczyzny. Przypomnijmy zarazem, że tak rozumiany patriotyzm kształtował się historycznie, w toku przezwyciężania ograniczonej wcześniej roli rodowodowo-patriotyzmów lokalnych i regionalnych, których istotą było ograniczenie poczucia więzi ojczyźnianej do najbliższej okolicy, ziemi, dzielnicy. Nowoczesny patriotyzm jest postawą antyzaściankową, antyparyską.

Co prawda mówimy także o patriotyzmie lokalnym, nie dając mu pejoratywnej wartości. Ale ten współczesny patriotyzm lokalny, to postawa służby ojczyźnie poprzez służbę danemu regionowi. Tak pojmowany patriotyzm lokalny nie jest przeciwny patriotyzmowi ogólnonarodowemu. Wręcz przeciwnie, powinien służyć do nadzoru nad tym, „ogólnopolskim”. Szczególnie przywiązanie do danego miasta, wsi, regionu jako najbliższej emocjonalnie części ojczyzny; obywatelska aktywność przejawiana w ramach społeczności lokalnej z ogólnonarodowym pożytkiem — to ukierunkowanie uczuć do ojczyzny, narodu. Z natury rzeczy najbardziej też powszechny sposób wypełniania w ramach rodzimego środowiska — patriotycznej, a nie tylko „lokalnie patriotycznej” powinności.

Ileż to zresztą inicjatyw wplywających z patriotyzmu ma niefestowanego w miejscu zamieszkania lub pracy, nasyciło gospodarskimi efektami o-braz współczesny Polski. Liczne też spośród owych inicjatyw podejmowanych lokalnie, stając się zaczynem do następnych.

ogólnokrajowych upowszechnienie, nasiliły dynamikę wszechstronnego rozwoju kraju.

Tak rozumiany lokalny patriotyzm ma przyszłość. Już na sze dążenia do jak najbardziej dynamicznego rozwoju całego kraju, uczyniło z lokalnie uprawianej aktywności społecznej nader ważki instrument pełniejszego rozwoju mikroregionów, a więc realizowania niebagatelnej części ogólnonarodowego programu: „Aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej”. Teraz, po reformie władzy i administracji terenowej, reformie dostosowującej podział administracyjny kraju do wymogów nowoczesności, znaczenie lokalnego patriotyzmu wzrosło. Choćby dlatego, że podstawową jednostką władzy politycznej, administracji, samorządności stał się obszar wyodrębniony nie na zasadzie tradycyjnej umowy, lecz istnienia rzeczywistej społeczności lokalnej. Jednocześnie zaś, wraz z likwidacją tradycyjnych gromad powiatowych, w miejsce wielkich kompleksów dotychczasowych województw, kształtują się mniejsze, liczniejsze, bardziej jednolite regiony nowo-wojewódzkie.

Co więcej: reforma była nie tylko konsekwencją dotychczasowego awansu regionów kraju, ich rozwoju społeczno-gospodarczego, dezaktywizacji tradycyjnych układów administracyjnych. Reforma zarazem tworzy optymalne ramy dla zaspokajania gospodarskich ambicji lokalnych. Przede wszystkim ambicji społecznych tych miast, które w następstwie dotychczasowego rozwoju oraz decyzji reformatorskich uzyskały funkcję ośrodków wojewódzkich. Ale zyskały też społeczności pozostałych miast oraz wsi: reforma uprawomocniła zasadę, że gmina jest tym ośrodkiem, w którym podejmuje się decyzje, ustala plan społeczno-gospodarczego rozwoju mikroregionu.

Świadomość tak rozległych kompetencji (a zarazem tak poważnej odpowiedzialności) sprzyja umacnianiu gmin jako ośrodków władzy lokalnej.

Służy rozwojowi samorządności, demokracji, a zarazem roz-budzeniu inicjatyw i aktywności społecznej mieszkańców. Nie ulega zaś wątpliwości; da-na przez reformę wszystkim gminom szansa, iż ich władze stają się faktycznym gospodarzem mikroregionu, będzie tym pomyślniej, tym szybciej wcielona w życie, im bardziej zintensyfikowana zostanie obywatelska aktywność gminnej społeczności. Aktywność roz-szerzająca się teraz i na nowe dziedziny. Między innymi koncepcjonowania najtrafniejszych sposobów jak najlepiej szego wykorzystania możliwości dalszego rozwoju danego mikroregionu.

Bowiem intensyfikacja życia gospodarczego i kulturalnego gmin, miast, województw, regionów, nie może być ograniczona miarką: ile otrzymamy z puli osiągnięć ogólnonarodowych. Planowaniu i realizowaniu zadań wynikających ze stale zwiększających się potrzeb, musi towarzyszyć jeszcze efektywniejsze niż dotychczas wykorzystywanie własnych możliwości, uruchamianie własnych rezerw tkwiących w mikroregionach czy regionach. Ale także, na przykład, rezerw utajonych w możliwościach kooperacji z sąsiedami (i zza między gminnej, i wojewódzkiej) opartej także o inne, niż do niedawna stosowane, ogólnoadministracyjne powiązania i zależności współpracy.

Nie stać nas na nastroje upojenia uzyskaniem lokalnej samodzielności, zwiększonej w zakresie koncepcjonowania. Na wet w warunkach nowości sytuacyjnej nie mogą być tolerowane tendencje zasklepienia regionalnego, partykularyzmu, zdradzające zaściankową krótkowzroczność. Bowiem krótkowzroczne byłoby rachuby: teraz jak najwięcej będziemy brać z zewnątrz, jak najmniej wydawać na zewnątrz. Po prostu, aby więcej brać trzeba też więcej dawać. Czyli przede wszystkim samemu więcej robić.

Przy tym skuteczne przeciwstawianie się ewentualnej zaściankowoci zależy również od wystrzegania się niebezpieczeństwa, zwłaszcza u siebie. A więc nie należy tylko intensywnie wypatrywać źdźbła w oku innych, lecz także chronić, choćby od pyłku, własnych źreń. Nie zapomnieć, iż lokalny patriotyzm to praca w środowisku, w którym żyje — w swojej gminie, mieście, województwie — dla całego kraju.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

słowian — byłych więźniów obózów i więzień faszystowskich, wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1975, str. 408, cena 22 zł.

„Mały słownik chemii praktycznej”, pod redakcją Jerzego Chodkowskiego, wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1975, str. 487, cena 80 zł.

Mirosław Krzysztosiak, Stanisław Paradyś, Jerzy Zysnarski — „Statystyka w przedsiębiorstwie przemysłowym”, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1975, seria „Statystyka w praktyce”, str. 376, cena 24 zł.

**PÓŁKA  
Z KSIĄZKAMI**

Mieczysław F. Rakowski — „Polityka zagraniczna PRL”, Wydawnictwo „Interpress”, Warszawa 1975, publikacja ukazała się także w językach angielskim, francuskim i niemieckim, str. 206, cena 28 zł.

„Czarne słońce”, wybór i przedkład Bożeny Nowak (relacje Jugo-

Wśród zajęć wykonywanych na wodzie, praca rybaków dalekomorskich należy do najmniej wdzięcznych. Nie ma w niej uroku szybkiej, liniowej żeglugi z portu do portu, nie ma wygody dostępnej na pokładach nowoczesnych statków handlowych. Jest żmudne, kilkumiesięczne wędrowanie po łowiskach, wyprawy wewnętrzności z każdej złowionej ryby, jest ciężka praca na pokładzie niewielkiego statku, młotnego falami, w skwarze równia, w lodowatych podmuchach za kołem podbiegunowym.

Z gdańskiego lotniska w Rębiechowie coraz częściej startują wielkie pasażerskie odrzutowce, z załogami statków rybackich „Dalmoru” — największego polskiego przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich. W ciągu kilku godzin pokonują przestrzenie, na których przepłynięcie statek rybacki potrzebowałby tygodnia, a nawet miesięcy. W portach Peru, Kanady, Zachodniej i Południowej Afryki rybacy za stopą kolegów, którzy przez minionych 100 dni pracowali na pokładach „dalmorskich” trawlerów i baz-przetwórn. Nasze statki pozostają na odległych od ojczystych portów łowiskach przez rok, dwa — tak długo, jak na to pozwala stan techniczny kadłubów i mechanizmów. Co trzy miesiące następuje wymiana załóg. Uznano bowiem, że jest to maksymalny okres, w czasie którego człowiek może wytrzy-

mać na ciasnej przestrzeni statku rybackiego, z dala od żon i rodzin, ciągle w towarzystwie kilkudziesięciu tych samych twarzy kolegów, wobec ciężkich obowiązków rybaka morskowego.

Dlaczego tak daleko muszą wypływać nasze statki rybackie w poszukiwaniu łowisk? Czy nie ma już ryb w Bałtyku, w Morzu Północnym, na najbliższych Europy obszarach Atlantyku? — Morza europejskie dawno już przestały odpywać apetytom konsumentów ryb. Zniknęły z ich wód

dzić do zupełnego wytrzebiecia poszukiwanych gatunków ryb. Ale dotychczasowa eksploatacja łowisk przez człowieka dokonuje się w gruncie rzeczy na zasadzie połowów. Coraz większe floty statków łowczych pozostawiają po sobie resztki ławie rybnych, którym udało się ominąć oczka sieci. Rybacy morscy zbierają płony nie orząc i nie siejąc. Czyni to za nich natura. Przerastanie jednak niezadługo nadążać za tem pę powolów. Czas najwyższy, aby ludzie zaczęli uprawiać wody mórz i oceanów, aby po-

## Rozbiory mórz i oceanów?

# Po śledzia na Pacyfik

bogate ławice śledzi i dorsza. Europejskie rybołówstwo znalazło nowe, bogate łowiska na morzach południowych i u wybrzeży Grenlandii, Islandii, Labradoru. Polscy rybacy też tam zarzucają sieci.

Ryb w oceanach jest nieprzebrane mnóstwo, ale płony światowego rybołówstwa zaczyna się niepokojąco zbliżać do granicy naturalnej produkcji ryb żyjących w morzach. Istnieją wprawdzie ograniczenia eksploatacji żywych zasobów niektórych mórz — przyjęte w ramach działających regionalnych organizacji rybackich — aby nie doprowa-

dzielić hodować ryby na tych samych zasadach, jak owce, bydło i drób.

Żywe zasoby mórz zostały uznane za jedno z podstawowych źródeł białka, które w bilansie żywienia światową odgrywa decydującą rolę. Obserwuje się na świecie zjawisko, które bez przesady można nazwać „gorączką rybą” na podobieństwo „gorączki złota” w Kalifornii czy na Alasce. Kto tylko może, chce łowić morskie ryby, a który kraj ma kawałek wybrzeża z wodami obfitującymi w ryby, pragnie dla siebie tylko zarezerwować morskie bogactwo.



Saperzy  
w akcji

Akcja wojsk saperkich, podczas manewrów żołnierzy Pomorskiego Okręgu Wojskowego.  
Fot. — CAF

## Zielone miasta

# Osiedla dla każdego z nas

Ludność miast stanowi ponad połowę ogółu ludności w naszym kraju. A druga połowa marzy, aby się w nim znaleźć. Zdarzają się wprawdzie ludzie, którzy opuszczają wielkie aglomeracje, aby zaszyć się w głuszy leśnej, albo nawet podjąć pracę w gospodarstwie; o takich ludziach mówi się zwykle — ma niacy. Do roku 2000 ludność miast stanowić będzie — według opinii urbanistów i socjologów — 75 proc. ogółu mieszkańców Polski. Miasto jest tym, do czego ludzie aspirują, miasto staje się wzorem życia. Jakim?

Niewiele wiemy na ten temat. Badania socjologiczne są skromne. Nade wszystko bardziej nastawione na analizę modeli aniżeli faktów, bardziej zajmujące się tym, co być powinno niż tym co jest. W jednej z prac, opublikowanej zresztą po Ogólnopolskiej Konferencji Socjologów Miasta, czytamy: „Szczególna uwaga zwrócona jest na wychowanie młodzieży na terenie osiedla, przy czym przewidziana jest daleko idąca współpraca między osiedlem i miejscową szkołą lub szkołami oraz lokalnymi władzami oświatowymi. Na osiedlu winno się zapewnić wypełnianie wolnego czasu młodzieży, a także stworzenie różnych bodźców zachęcających młodzież zarówno do nauki, jak i należytego rozwoju kulturalnego. Poczynania te wyręczają w pewnej mierze rodziców, sprawujących niedostateczną opiekę nad dzieckiem, wychodzącą naprzeciw różnym akcjom komitetów szkolnych”.

Kto, gdzie i kiedy organizuje na osiedlach czas wolny młodzieży? Kto, gdzie i kiedy wyręcza rodziców w ich niedopełnionych obowiązkach?

Być może są szlachetni społecznicy, ale głównie istnieją szlachetne zamiary. W konkursie pt. „Mój dom” 8-letnia dziewczynka pisała do jednej z warszawskich gazet: „Miesz-

kam w dużym, szarym domu, obok stoi taki sam duży i szary dom, a naprzeciwko też budują duży i szary dom. Taki sam, jak nasz. Przez okna rzadko widać zieleni, chyba trawnik, którego nie wolno deptać”.

Gdzie w tych warunkach można organizować wolny czas młodzieży? Gdzie można pograć w piłkę, nie mówiąc o innych grach sportowych? Świetlice i kluby powstają na osiedlach dopiero wówczas, gdy wszystkie domy są już wybudowane. Socjologowie twierdzą, że w myśl optymalnych wskaźników budujemy osiedla nie przekraczające 10 000 mieszkańców. Nieprawda. Buduje my czasem osiedla, które mają 80 000 mieszkańców. Takie jest warszawskie Bródno, w którym również nie ma klubów sportowych, ani żadnych innych.

Bardzo wiele mamy do powiedzenia o tym, czym osiedle być powinno. Ogniskiem wychowawczym, terenem rekreacyjnym, ukochanym miejscem zamieszkania itd. Tymczasem mieszkańcy dopominają się w nim o sklepy, o pralnie, o podstawowe usługi.

Problem: gdzie budować, jak budować i czym w ogóle powinno być osiedle, wydaje się szczególnie ważny dziś — w dobie reformy administracji terenowej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że istnienie 49 województw stworzy presję rozbudowy co najmniej 49 miast. Jest to zupełnie zrozumiałe i uzasadnione. Władza wojewódzka tworzy się bo-

wiem nieraz w miastach, gdzie nie ma ani jednego hotelu (np. Siedlce czy Suwałki), gdzie nie ma przyzwoitej restauracji, gdzie budownictwo mieszkaniowe było zaniedbane od lat. Dla wielu miast niedoinwestowanych, choć spełniających ważną rolę w życiu gospodarczym, wybiła ich godzina. Będą usiłowały tę historyczną chwilę wykorzystać. Byle nie na zasadzie: budować gdzie się da, co się da, byle szybko.

Pewne niepokojące sygnały pojawiają się w tej sprawie. Słyszałam o województwie, w którym wezwano projektantów i wydano im polecenie, by w ciągu trzech tygodni zaprojektowali 140-tysięczne miasto. Zdziwiono się, że inżynierowie odpowiedzieli, iż to jest niemożliwe. Oczywiście nie należy traktować tego całkiem serio. Nie miał to być projekt, a najpewniej rzut projektu. Stowem podkładka do planu inwestycyjnego. Ale z tych pierwszych rzutów, z tych podkładek robionych w pośpiechu wynikają często błędy, by tak powiedzieć — widoczne w całej Polsce. Bo budownictwo ma tę brzydką zaletę, że wszystkie potknięcia widać gołym okiem i tę wadę, że pozostaje na zawsze.

Coraz głośniejszy mówi się o tym, że aby zbudować miasto nie wystarczy je zaplanować, zlokalizować i otrzymać pieniądze na inwestycję. Obok urbanisty, konstruktora i architekta w tworzeniu miasta powinien wziąć udział socjolog. Tworzenie miasta to nie tylko problem techniczny, to skomplikowany problem ludzki. Miasto powinno nie tylko dawać człowiekowi mieszkanie, miasto powinno podpowiadać, jak żyć.

Aby miasto dobrze zaprojektować trzeba zastanowić się nad tym, jaką rolę ma ono spełnić w życiu człowieka. O-tóż wydaje się, że ludzie coraz bardziej domagają się, aby miasto — osiedle pełniło w ich życiu funkcję rekreacyjną. Mieszkańcy Warszawy najbardziej są zadowoleni z Sądów Żoliborskich, ponieważ powstały na nie zniszczonym — terenie ogródków działkowych. Ocalali jablonki, krzewy. Na Sądach jest swojsko i ich mieszkańcy z dumą mówią: u nas widać przynajmniej wiosnę. Na Bródnie czy na Płocku, w osiedlach Płocka i Konina często nie widać wiosny. Można się tylko domyślać, że na-tęszla, zrywając kartki z kalendarza.

Znamienne, że budownictwo huty „Katowice”, którzy dziś mieszkają w hotelach robotniczych, zapytani przez dziennikarza, w jakim domu chcieliby mieszkać, odpowiada: „Żeby było zielono” (chcieliby mieszkać w parku z ławeczkami i fontanną), „Żeby nie było wysokich i monotonicznych domów”.

KRYSZYNA JAGIELLO

liwości eksploataowania mórz i oceanów zmusi floty rybackie wielu państw do szukania nowych łowisk, lub do wykupywania koncesji na połowy w rejonach uznanych za strefy ekonomiczne państw nadbrzeżnych. Pozostaje też możliwość eksploataowania akwenów pełnego morza, a w tym niedo-kładnie jeszcze zbadanych zasobów głębin, w które nikt do-tąd nie zapuszczał rybackich sieci.

Polskie rybołówstwo stoi przed obliczem nowych stosunków prawnych i utrudnionego dostępu do żywych zasobów mórz i oceanów. Rybacy przewidują, że będą łowić w 200-milowych strefach przybrzeżnych państw rozwijających się, które nie mają jeszcze własnych flot połowowych i na za-sadzie wzajemnych korzyści skłonne będą udostępnić swoje łowiska Polakom. Przykład takiej współpracy już są — choćby z Peru czy kilkoma krajami afrykańskimi. Będzie istnieć możliwość współpracy z rozwiniętymi krajami nadbrzeżnymi, które przeży-wają trudności kadrowe i nie zamierzają rozwijać własnego rybołówstwa, jak USA czy Kanada. Pozwoli to na eksport naszych produktów rybnych na bardzo chłonny rynek tych krajów, u których wybrzeży koncentruje się 45 procent polskich połowów dalekomorskich.

TOMASZ TALARCZYK

STRONA

GŁOS — 25 VI 1975



# Gdy siedem klubów nie może skompletować ósemki seniorek

— W trzech województwach (kaliskie, piłskie, poznańskie) działa siedem klubów wioślarskich. Jak myślisz, ile jest łącznie w tych klubach zawodniczek-seniorek?  
— Kolega, któremu zadałem to pytanie dość długo zwlekał z odpowiedzią.  
— Nie interesuję się wioślarstwem — odparł — Sądząc jednak po innych dyscyplinach sportu przypuszczam, że siedem klubów, a właściwie sekcji, powinno skupiać około 200 seniorek. Trafiliem?  
— Trafiliś, gdybyś podał liczbę o 196 mniejszą...  
— Co, cztery seniorki w siedmiu sekcjach? Nie wierzę...

A jednak taka jest prawda. Siedem wielkopolskich klubów skupia łącznie 168 wioślarek i wioślarek (wszystkich kategorii wiekowych), w tym 31 seniorek i 4

## Dzisiaj inauguracja walk o II ligę

24 zespoły rozpoczynają dzisiaj rozgrywki o awans do II ligi. Wśród nich znajdują się dwie drużyny naszego okręgu: Polonia Poznań i Włókniarz Kalisz. Obie posiadają w swoich grupach silnych przeciwników, toteż przygotowały się do rozgrywek starannie. Po znaniach trenowali na obozie w Ostrowie, Kaliszanie zaś intensywnie pracowali nad formą w Ślesinie koło Konina.

Polonia spotyka się w pierwszym meczu z Odrą Wrocław, zespołem, który przed dwoma laty odniósł spore sukcesy w Pucharze Polski, eliminując kilku I-ligowców. Mecz rozpocznie się o godz. 17.30 na boisku przy ul. Harcerskiej. Jak nas zapewniło kierownictwo klubu poznaniacy przystąpią do tego spotkania w najsilniejszym składzie. W tej samej grupie CKS Czeladź podejmie dzisiaj drużynę Małapaneu Ozimek.

Jeszcze trudniejsze zadanie oczekuje kaliskich włókniarzy, którzy podejmować będą rutynowany zespół Polonii Bydgoszcz. Pomorzanie grali przez szereg lat zarówno w I jak i w II lidze, do której zamierzają w tym roku powrócić. Nic więc dziwnego, że mecz w Kaliszu zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Początek o godz. 17. Drugim pojedynkiem tej grupy jest mecz AZS Warszawa ze Startem Łódź. (wił)

## Na linii

### Chodzież — Cottbus

Rozwijają się sportowe kontakty Chodzieży (woj. piłskie) z okolicą Cottbus (NRD), w ramach których odbywa się co roku kilka pojedynków w różnych dyscyplinach. Każdorazowe kontakty te są też okazją do wymiany doświadczeń i zacieśniania przyjaźni klubowych.

W ostatnich dniach znów zawitali do Chodzieży goście z Odry, nawiązując spotkania z drużynami Polonii obchody tradycyjnego Dnia Chemika.

Przeciwko tenisistom stołowemu Polonii wystąpił reprezentant Chemii Schwarzeheide, który choć nie dorównywał renomowanemu II-ligowcom, pokazali ping-pong w niezłym wydaniu. Oba zespoły wystąpiły w 6-osobowych składach i stał nietypowy wynik — 14:7 dla gospodarzy. Piłkarze Polonii zmierzali się z Aktiwitiz Klettwitz i po emocjonującej grze uzyskali rezultat remisowy 2:2. Jednocześnie w NRD przebywali szczytności Polonii, rozgrywając dwa pojedynki (na otwartym boisku i w hali) z Locomotive Peitz. Oba przyniosły nikt zwycięstwa gospodarzom — 12:9 i 15:14, ale swoją postawą chodzieżanie zyskali sobie duże uznanie. (hop)

W niedzielę zespoły klasy międzypowiatowej w grupach I, II i III zakończyły rozgrywki mistrzostwa (w IV grupie zakończono je 2 bm.). Do rozegrania pozostało jeszcze spotkanie pomiędzy Lechem III i Obrą Zbąszyń (grupa III) wyznaczona na 29 bm., którego wynik nie będzie miał wpływu na końcowy układ tabeli.

Awans do klasy wojewódzkiej w grupie I wywalczyli piłkarze Victorii Jarocin uzyskując 11 punktów przewagi nad drugim zespołem w tabeli — Stalą Pleszew.

W grupie II awans do klasy wojewódzkiej wywalczyli piłkarze Mieszka Gnieźno, którzy na finiszu jednym punktem wyprzedzili groźnego rywala — LZS Strzałkowo. Mistrzem tej grupy został zespół piłkarzy Grunwald II, którzy nie mają prawa gry w klasie wojewódzkiej ponieważ walczy w niej ich I drużyna. W grupie III

seniorki. Na regatach niedobór ten można niejako ukryć. Ci sami zawodnicy startują bowiem w różnych konkurencjach. Np. na tegorocznych mistrzostwach okręgu zwycięzca w wyścigu jedynek seniorek — A. Krelza (Poznań) startował ponadto w dwóch kategoriach w ... ósemkach. Do dajmy, że w skład ósemki, która wygrała, obok skiffisty Posnania wchodził wioślarz z poznańskich klubów (Polonii, Trytonu i AZS), zdobywcy 4 tytułów mistrzowskich: w czwórkach oraz dwójkach — bez sternika i ze sternikiem. Podobny wszechstronny charakterystyka starty juniorów i młodzików. Gdy więc nagle dziesięciu (a może nawet pięciu) czolowych seniorek wyemigrowało z Wielkopolski, utraciła ona kontakt z czołową krajową, w której obecnie bardzo się liczy. Jest to wszakże pozycja oparta na kruchych podstawach. A były szanse zwiększenia kadry zawodniczek.

Myślę o Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży — imprezie, która powinna mobilizować do pracy z młodzieżą tym bardziej, że na ten cel były znaczne fundusze. Plany w tym zakresie sprezyrowano wielce obiecujące jednak ich realizację — ogólnie biorąc — trzeba uznać za kiepską. Trenerzy zestawiając reprezentację na tegorocznych OSM stwierdzili, że jest grupa pewniaków reprezentująca dobry poziom, którą trzeba uzupełnić raczej słabymi wioślarzami, bo innych nie ma. Powołanie do reprezentacji na zasadzie — Kowalski wioślarz (niezależnie od tego jak) — nie wróży powtórzenia sukcesu, jakim było 3 miejsce wielkopolskich wioślarzy na poprzedniej OSM. Z pewnością byłoby inaczej gdyby wszystkie kluby tak szkolili młodzież jak Posnania. W łącznej punktacji okręgowych regat wioślarzy (roczników spartakiadowych) klub ten zgromadził 220 punktów a pozostałe 5 klubów uzyskało łącznie — 172 pkt.

W ubiegłym tygodniu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Sekcji Wioślarstwa WFS w Poznaniu. Sytuację w tej dyscyplinie sportu uznano za bardzo niepokojącą. Znaczną część obrad wypełniło wszakże rozstrząsanie bieżących mankamentów organizacyjnych.

## Rajdowe samochodowe mistrzostwa okręgu

29 bm., na 90-kilometrowej trasie wytyczonej pod Poznaniem odbędzie się II eliminacja rajdowych, samochodowych mistrzostw okręgu w klasie popularnej. W zawodach tych może startować każdy właściciel samochodu, nawet ten, który legitymuje się zielonym liściem. Celem imprezy jest bowiem doskonalenie techniki prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Start o godzinie 7.30 sprzed siedziby Automobilklubu Wielkopolskiego (przy ul. Mielżyńskiego), którego sekretariat przyjmuje do 27 bm. zgłoszenia udziału w II eliminacji mistrzostw. (y)

ostra walka toczyła się między piłkarzami Admiry-Telety Poznań i Stelli Luboń. Ci pierwsi na finiszu wyprzedzili zespół z Lubonia 4 punktami.

W grupie IV bardzo ostra rywalizacja toczyła się między zespołami Lubuszanina Trzcianka, Wełny Rogoźno oraz Sparty Oborniki. Pierwsze miejsce zajął Lubuszanin przed Wełną dzięki lepszym stosunkowi bramek. Jaki zespół będzie reprezentował grupę IV w klasie wojewódzkiej dowiemy się dopiero po weryfikacji spotkań.

A oto szczegółowe wyniki ostatnich kolejek spotkań i końcowe tabele:

Grupa I — Victoria Jarocin

cyjnych i antagonizmy międzyklubowe. To także niepokoi. Nieodwzajemnione jest bowiem współdziałanie głównie — w popularyzacji wioślarstwa i w krzewieniu tej dyscypliny wśród młodzieży szkolnej, w tworzeniu klas sportowych itd. Wymaga to przelaminowania rezerwy (lub niechęci) cechującej stosunek Szkolnego Związku Sportowego i kierownictw szkół do wioślarstwa. Spośród innych problemów wymagających rozwiązania wymieńmy odciążenie trenerów od pracy organizacyjnej. Niech skupią się na szkoleniu.

M.L.

## Kort tenisowy ze sztucznego tworzywa

### Naprzeciw potrzebom nie tylko sportu

Od 23 bm. poznańska Olimpia wzbogaciła się o kort tenisowy ze sztucznego tworzywa. Jest więc pod tym względem pierwszym klubem w kraju. Warto dodać, iż jest to jednocześnie pierwszy tego typu kort w państwach demokratycznych ludowej, zaprojektowany i wyprodukowany przez rodzimych specjalistów.

Tworzywa sztuczne jako wykładzina do tenisowych placów gry są coraz popularniejsze w wielu krajach Europy zachodniej, zwłaszcza we Francji. Grupa poznańskich zawodników i działaczy przebywająca w ubr. w Hiszpanii zobaczyła tego rodzaju kort w jednej z tamtejszych hal. Po powrocie zainteresowano sprawą ewentualnej produkcji tworzywa dla potrzeb różnych dyscyplin sportowych władze Poznania oraz miejscowych działaczy sportowych. Propozycja trafiła z kolei do Zakładu Doświadczalnego Technologii Przetwórstwa Tworzyw Sztucznych Ośrodka Badawczo-Rozwojowego „Plasto-Propast”. Nie wdając się w szczegóły zagadnienia, po długotrwałych próbach laboratoryjnych wyprodukowano taką wykładzinę. Po przygotowaniu uzupełnili także słabymi wioślarzami, bo innych nie ma. Powołanie do reprezentacji na zasadzie — Kowalski wioślarz (niezależnie od tego jak) — nie wróży powtórzenia sukcesu, jakim było 3 miejsce wielkopolskich wioślarzy na poprzedniej OSM. Z pewnością byłoby inaczej gdyby wszystkie kluby tak szkolili młodzież jak Posnania. W łącznej punktacji okręgowych regat wioślarzy (roczników spartakiadowych) klub ten zgromadził 220 punktów a pozostałe 5 klubów uzyskało łącznie — 172 pkt.

Najbardziej interesująca jest chyba opinia przyszłych użytkowników. Wiesław Gasiorek powiedział m. in.:

„Przyrzeczność nóg grającego w tenisówkach, takich samych w jakich gramy na kortach ziemnych, jest bardzo dobra. Nogi „nie uciekają”, nie ślizgają się. Piłka ma kontrolowalność, nie jest zbyt szybka. Zaaansowany zawodnik prawie nie czuje różnicy między tym kortem i kortem ziemnym. Oczywiście inna jest technika biegania, ale chyba dość łatwo będzie się można do tego przyzwyczaić. Natomiast wielką satysfakcję daje idealna niemal czystość i kolorystyka kortu (sam plać gry w kolorze ceglastym, obrzeża — zielone — przyp. red.). Po niedzielnej burzy 23 bm. o godz. 7 byłem na tym kortcie. Nie było na nim śladu po ulewnej deszczu, podczas gdy korty ziemne udało nam się z trudem doprowadzić do użytku około godz. 10. Zawodnicy uprawiający wychynowo tenis nie będą teraz korzystać z tego kortu. Po prostu dlatego, iż jest on na razie „nie do gry” i nikt nie zgodzi się grać na kortcie na którym praktycznie tylko nieletni mogliby trenować. Jeżeli placów gry z taką wykładziną będzie więcej, wówczas sytuacja się zmieni, z czego oczywiście byłoby bardzo radości”.

Wykładzina, którą już teraz każdy może zobaczyć na Gołecinie jest czymś uniwersalnym. Można ją bowiem stosować nie tylko w tenisie, ale i w siatkówce czy koszykówce, a także innych boiskach sportowych do małych gier na wolnym powietrzu i w halach. Kortplast — bo tak nazwali tworzywa o których mowa poznańscy specjaliści — służyć może jednak nie tylko sportowcom. Taka wykładzina znakomicie zastępuje butwiejące, kosztowne drewno w po-

## Posnania w I lidze rugby

Bardzo pomyślny był dla poznańskich zespołów rugby zakończony w niedzielę sezon. Pisaliśmy już na naszych łamach o zdobyciu Pucharu Polski i mistrzostwa kraju przez Polonię Poznań. Miło nam do nieść, że awans do ekstraklasy wywalczyli zawodnicy Posnania. Tak więc w powiększonej I lidze występować będzie w przyszłym sezonie 8 zespołów. Oprócz dwóch poznańskich grać jeszcze będą: AZS Warszawa, Skra Warszawa, Lechia Gdańsk, Budowlani Łódź, Mazovia Mińsk oraz Orkan Sochaczew. (wił)



## Zanim ocenisz...

Na felieton pod powyższym tytułem, wydrukowany w stałym naszym cyklu: „Co o tym sądzicie?” w zeszłą środę, otrzymaliśmy sporo listów. Fragmenty ciekawszych publikujemy poniżej, a za wszystkie dziękujemy ich autorom.

Jednym z elementów oceny człowieka jest wrażenie, jakie on wywiera na pierwszy rzut oka. Jest to ocena niezależna od wartości. Nie stety, w życiu bardzo często jesteśmy oceniani w myśl zasady: „jak nas widzą”. (2074)

JOLANTA O.  
Poznań

Bardzo słuszne i zawsze aktualne uwagi na temat pochopnego i krytycznego oceniania ludzi, a w szczególności uwzględniającego okoliczności kobiet na podstawie ich wyglądu czy ubioru.

Mnie także spotkał podobny afront ze strony dwóch młodych mężczyzn. I to w kawiarni jednego z reprezentacyjnych hoteli Poznania (na długo przed MTP). Spotkałam się tam z siostrą, która do mnie przyjechała po długiej rozłące. Owi panowie, mijając nas w wejściu rzucili lekceważące spojżenia i wypowiedzieli głośno: „na zarobek”. Słowa te wyraźnie były skierowane pod naszemu adresem.

Pewnie przez myśl im nie przeszło, że jestem matką dwojga dzieci, że jestem także pedagogiem, a moja siostra studentką.

Panowie ci postąpili tak, jak gdyby do atrakcyjnego i modnego wyglądu miały prawo wyłącznie panie trudniące się najstarszą profesją świata. Takie bezsensowne i chamskie ocenianie ludzi przypadkowo napotykanym jest dość częste w naszym społeczeństwie. Wy nika chyba z braku poszanowania innych i własnej bezmyślności oraz zawężonych horyzontów myślowych. (2070)

BARBARA K.  
Poznań

Makijaż czy też swobodny strój nie stanowią o czło-wieku. To jest jedna prawda. Druga, bardzo stara mowa: „Jak cię widzą, tak cię piszą”. Dlatego starajmy się ubiorem i stylem bycia nie dawać okazji do nadzbyt subiektywnych i z reguły pochopnych oraz chybionych opinii. (2075)

PAWEŁ BANACHOWSKI  
Poznań

Z zainteresowaniem przeczytałem artykuł pt. „Zanim ocenisz...”. Zgadzałam się z autorem w całej rozciągłości. Nikogo i nic nie upoważnia do „czytania z czoła lub dekolitu kim kto jest” i pochopnego, publicznego wypowiadania o kimś opinii. Istotnie — umiar i powściągliwość obowiązują wszędzie i wszędzie.

Nie chciałbym, by czytający mój list pomyśleli o mnie: „Me dice, cura te ipsum”, co znaczy — „lekarzu, ulecz samego siebie”. Uważam, że szczególnie jeżeli chodzi o większość mężczyzn, to opanowała ich dziwna wręcz opinia o napotykanym kobietach. Dziwna to przywara. (2071)

LEON P.  
Grabów n. Prosną

Bardzo często w codziennym życiu wypada nam coś lub kogoś ocenić. Np.: to war, jakość wykonanej pracy, stopień przygotowania do egzaminu, stosunki między ludźmi, a bardzo często samego człowieka, tego niby nam znającego, a niekiedy napotkanego przypadkowo, o którym nie wie-le lub nie nie wiemy. Trzeba, abyśmy sobie zdali sprawę, że od tych ocen wiele zależy — czyjaś radość lub smutek, zadowolenie lub rozpacz. Niezmiennie trudno jest ocenić sprawiedliwie i obiektywnie. Doświadczenie uczy, że wszelkie pochopne oceny bywają chyłbione. Szczególnie wtedy, gdy swój osąd formułujemy wyłącznie na podstawie ubioru czy cech zewnętrznych kogoś.

Zgadzałam się z autorem felietonu, że duża powściągliwość w słowach, takt i umiar muszą obowiązywać wszędzie i zawsze. Maksyma: „przed oceną pomyśl — a oceniając myśl” — jest stale aktualna. (2039)

mgr. WŁODZIMIERZ REMISZ  
Poznań

Tym razem autor felietonu postawił nas w trudnej i bardzo delikatnej sytuacji, wy-magając od nas swego zdania. Problem jest trudny, jednakże trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że spotykamy w nieco szerszym zakresie, niż to sformułowano w artykule. Istnieje przysłowie: „Nie sądź kogoś według siebie”. Ono wskazuje nam, że nie należy nikogo oceniać, ani pochopnie, ani tym bardziej obraźliwie. (2053)

PIOTR G.  
Kościan

W nieco podobnej sytuacji, jak opisana w Waszym felietonie znalazłam się — wraz z mężem — 9 czerwca br. między godziną 21 a 21.20 w niedawno oddanym do użytku nowotelu. Poszliśmy tam, by zasięgnąć informacji w recepcji o wolnych miejscach, gdyż oczekiwaliśmy gości z zagranicy. Następnie udaliśmy się do baru, by coś skosztować. Czekaliśmy chwilę, a kiedy zbliżył się do nas barman i usłyszał zamówienie, zapytał, czy jesteśmy gośćmi hotelowymi, gdyż osób sporo hotelu nie obsługuje.

Później dowiedzieliśmy się, że nie ma oficjalnego zakazu obsługiwania innych osób niż goście nowotelu, ale wyjaśniono nam, że barman nas nie obsługiwał, bo goście spoza hotelu zaczepiają tych hotelowych... Myśmy nikogo nie chcieli i nie musieli zaczepiać. Dla czego zatem tak nas potraktowano? Czuliśmy się potraktowani. Czuliśmy się potraktowani. (2049)

U. i M. DOLATA  
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimowy nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

## Piłkarze klasy międzypowiatowej zakończyli rozgrywki sezonu 1974/75

— LZS Pudliszki 2:2, MKKS Kepno — Piast Białski 3:1, Ostrovia II — LZS Tarchały Wielkie 3:4, Stal Pleszew — Warta Srem 0:4, Prosnia II Kalisz — Piast Ostrzeszów 0:9, Kalisz II — Astra Krotoszyn 3:1.

| TABELA              |    |       |       |
|---------------------|----|-------|-------|
| 1. Victoria Jarocin | 24 | 38:10 | 61:20 |
| 2. Stal Pleszew     | 24 | 27:21 | 38:34 |
| 3. LZS Krobica      | 24 | 26:22 | 44:35 |
| 4. MKKS Kepno       | 25 | 26:22 | 42:35 |
| 5. Warta Srem       | 25 | 25:23 | 34:27 |
| 6. Astra Krot.      | 24 | 24:24 | 33:26 |
| 7. Calisia II Kal.  | 24 | 24:24 | 30:37 |
| 8. Ostrovia II Ko.  | 24 | 23:25 | 44:43 |
| 9. LZS Tarchały W.  | 24 | 23:25 | 41:51 |
| 10. LZS Pudliszki   | 24 | 22:26 | 28:27 |
| 11. Piast Białski   | 24 | 22:26 | 29:46 |
| 12. Piast Ostrzesz. | 24 | 21:27 | 41:49 |

13. Prosnia II Kalisz 24 11:37 17:52  
Grupa II — Zagłębie II Konin — Mieszko Gnieźno 1:3, LZS Strzałkowo — Grunwald II 3:1, Górnik Kłodawa — Energetyk Poznań 1:1, LZS Ślesin — Start Po-biedzka 1:3, Pogoń Słupca — Zjednoczeni Września 1:2, LZS Kle-czew — LZS Golina 1:1.

| TABELA             |    |       |       |
|--------------------|----|-------|-------|
| 1. Grunwald II P-n | 24 | 40:8  | 58:16 |
| 2. Mieszko Gnieźno | 24 | 34:14 | 43:26 |
| 3. Zagłębie II K.  | 24 | 33:15 | 65:29 |
| 4. LZS Strzałkowo  | 24 | 33:15 | 61:31 |
| 5. Zjednoczeni W.  | 24 | 25:23 | 37:33 |
| 6. LZS Ślesin      | 24 | 24:24 | 30:25 |
| 7. Stal Poh.       | 24 | 24:24 | 29:36 |
| 8. Górnik Kłodawa  | 24 | 21:27 | 35:44 |
| 9. Unia Swarzędz   | 24 | 20:28 | 33:37 |
| 10. LZS Golina     | 24 | 17:31 | 23:49 |

|                   |    |       |       |
|-------------------|----|-------|-------|
| 11. LZS Kleczew   | 24 | 16:32 | 20:49 |
| 12. Pogoń Słupca  | 24 | 13:35 | 31:46 |
| 13. Energetyk P-n | 24 | 12:36 | 22:46 |

Grupa III — Lech III — Patria Buk 0:0, Pogoń Śmigiel — Grom Wolsztyn 5:0, LKS Sarnowianka — Stella Luboń 1:4, Polonia II Leszno — Obrą Zbąszyń 2:1, Pogoń Góra Śląska — Almiranteletra Poznań 2:2, Korona Bukowiec — Promień Opalenica 5:1.

| TABELA              |    |       |       |
|---------------------|----|-------|-------|
| 1. Admira-Teletra   | 24 | 41:7  | 64:18 |
| 2. Stella Luboń     | 24 | 37:11 | 63:29 |
| 3. Promień Opal.    | 24 | 31:17 | 42:27 |
| 4. Polonia N. T.    | 24 | 30:18 | 36:21 |
| 5. Obrą Zbąszyń     | 23 | 23:23 | 41:38 |
| 6. Korona Buk.      | 24 | 23:25 | 36:42 |
| 7. Pogoń G. Śl.     | 24 | 23:25 | 43:56 |
| 8. Pogoń Śmigiel    | 24 | 21:27 | 44:35 |
| 9. Lech III P-n     | 23 | 21:25 | 31:32 |
| 10. Grom Wolsz.     | 24 | 18:30 | 29:56 |
| 11. Polonia II L.   | 24 | 17:31 | 37:49 |
| 12. LKS Sarnowianka | 24 | 16:32 | 25:55 |
| 13. Patria Buk      | 24 | 9:39  | 17:56 |

(S, S.)



## UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

**Dyrekcja**  
Poznańskiego Przedsiębiorstwa  
Budownictwa Przemysłowego nr 2  
w Poznaniu, ulica Marchlewskiego 128

## OGŁASZA NABÓR UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej  
przy PPBP-2 w Poznaniu  
na rok szkolny 1975/76

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- MURARZ - TYNKARZ,
- BETONIARZ - ZBROJARZ,
- MONTER konstrukcji żelbetowych,
- MONTER konstrukcji drewnianych — cieśla,
- MONTER wewnętrznych instalacji budowlanych,
- STOLARZ BUDOWLANY.

Nauka trwa dwa lata (w klasie mechanik maszyn budowlanych i stolarz budowlany 3 lata), każdy uczeń w Zasadniczej Szkole Budowlanej PPBP-2 — otrzymuje wynagrodzenie:

- do ukończenia 16 lat — 250,— zł
- w I roku nauki:
- w zawodach budowl. — 520,— zł
- w zaw. instal. i mech. — 360,— zł
- w II roku nauki:
- w zawodach budowl. — 600,— zł
- w zaw. instal. i mech. — 480,— zł
- w III roku nauki — stawka osobiste- go zaszerzowania w wysokości 5,50 zł/godz. plus premia w wysokości do 25 proc. miesięcznego zarobku oraz nagroda z funduszu zakładowego.

Ponadto Dyrekcja PPBP-2 zapewnia:

- młodzieży nie mającej warunków dojazdu, miejsce w internacie (Dom Młodego Robotnika),
- bezpłatną odzież roboczą i wyjściową, narzędzia pracy oraz inne świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie,
- codzienny jednorazowy bezpłatny posiłek regeneracyjno-wzmocniający.

Po ukończeniu Szkoły absolwenci mają zapewnioną dobrą płatną pracę oraz pomoc w uzyskaniu mieszkania spółdzielczego.

Uczniów zdolnych i chętnych do dalszej nauki kierujemy do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

Blizszych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Sekcja Szkolenia i Adaptacji PPBP-2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128, telefon 650-51.

1830-K1

## Komunikat

Kolegium d/s Wykroczeń Poznań - Jeżyce — na rozprawie w dniu 25. II. 1975 r. — ukarało Henryka Baum, ur. 5. X. 1948 r., zam. Poznań, ul. Dąbrowskiego 70a/23 karą grzywny w wys. 2.500 zł z zamianą na 50 dni aresztu zastępczego w przypadku nieuregulowania kary grzywny za to, że w dniu 18. I. 1975 r. około godziny 19 w kawiarni „Uśmiech” w Poznaniu pił alkohol nie zakupiony w tym lokalu.

2653-K1

## UWAGA — ABSOLWENCI SZKOŁY PODSTAWOWEJ!

„SPOŁEM”  
Poznańska Spółdzielnia Spożywców

## PRZYJMUJE ZAPISY UCZNIÓW

do klasy I na rok szkolny 1975/76

do nauki w następujących zawodach:

- SPRZEDAWCA — nauka trwa 2,5 roku
- KUCHARZ — nauka trwa 3 lata

z terenu miasta i b. pow. poznańskiego.

W okresie nauki uczeń otrzymuje wynagrodzenie:

- w I roku nauki zawodu — 300 zł
- w II roku nauki zawodu — 480 zł
- w III roku nauki zawodu — 720 zł

Ponadto uczniowie klas I i II znajdujący się w szczególnie trudnej sytuacji materialnej otrzymują zasiłek przez okres 1 roku — do 300 zł miesięcznie.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończone 15 lat
- ukończona szkoła podstawowa
- świadectwo lekarskie o przydatności do nauki zawodu
- zgoda rodziców na podjęcie nauki zawodu.

Absolwentów nie obowiązują wstępny staż pracy. Po ukończeniu nauki absolwenci mają zapewnioną pracę w placówkach handlowych i gastronomicznych „Społem” PSS.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych „Społem” PSS — Poznań, ul. Czerwonej Armii 40, III piętro, pokój 301, tel. 644-51 wewn. 170.

3279-K1

## Sprzedaz

Amerkańskie kalkulatory firmy CBM z 4 poziomami pamięci tanio sprzedam: Commodore 4109 R — dwudziestodziałaniowy, Commodore G1 597 R — trzynastodziałaniowy. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14681g.

Sprzedam bandonion wraz z szkołą oraz zegar ścienny. Tel. 610-75, po godz. 15. 14714g

Sprzedam bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 14736g.

Sprzedam rower Jaguar, ul. Poznańska 42 m. 16. 14760g

Sprzedam huśtawkę dwu osobową. Wiadomość: tel. 41-16-30. 14615g

Sprzedam MZ ETS 250 Sport. Jerzy Degórski Poznań, Długa 3 m. 7. 14651g

## Samochody

Sprzedam karoserię Trabanta 601, kompletną. Tel. 460-41, wewn. 138. 14673g

Silnik Volkswagen 1500 do remontu sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 14739g.

Zamienię Fiat 127p na 126p lub Trabant Combi. Informacje. Telefon 32-13-75. 14749g

Sprzedam Fiat 125p — 1300 i Fiat 125p — 1500. ul. Garbary 50 m. 5. 14587g

Oppel Kapitán do remontu 4.000 zł ciężarowy 4-tonowy sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14812g.

Sprzedam nową Nysę 521 lub zamienię na Fiat. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15056g

## Lokale

Małżeństwo członkowie SM poszukuje pokoju od sierpnia br. w dzielnicy Grunwald lub na linii autobus 64. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 14706g.

Małżeństwo poszukuje pokoju lub pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 14719g.

Zamienię 1 pokój, kuchnię, razem 33 m<sup>2</sup>, nowe budownictwo w centrum Poznania, kwaterekowe, na M-4 spółdzielcze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 14746g.

Zamienię trzy pokoje z kuchnią, łazienką, c.o., sa- modzielne na dwa mieszkania pokój z kuchnią i kawiarnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 14763g.

Pokoik w centrum, wspólnie przynależności z 1 star- szą osobą zamienię na po- kój samodzielny do I pię- tra sucha suterena, nie- wykuczone, najchętniej w okolicy pl. Bernardy- skiego, ul. Długa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14637g.

Mieszkanie spółdzielcze M-4, centrum w Gorzowie Wlkp. zamienię na podob- ne w Pile. Weronika To- mała Gorzów Wlkp., Pl. Staromiejski 4 m. 79. 14801g

Młode małżeństwo poszu- kuje pokoju. Mogą być peryferie Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 14797g.

Przyjmę panie na pokój samodzielny w Luboniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 14213g.

Zamienię mieszkanie ko- lejowe w Szczecinie 2 po- koje, kuchnię, łazienkę, 62 m<sup>2</sup> na podobne lub mniejsze kolejowe lub kwaterekowe w Pozna- niu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 14849g.

Gnieźno! Zamienię dwa pokoje z kuchnią, na je- den pokój z kuchnią w Poznaniu. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 14673g.

Pruszków k. Warszawy! Pokój z kuchnią — zamie- nię na podobne w Pozna- niu. Wiadomość: W. Sku- wiska, ul. Szopena 10 m. 7, Pruszków k. War- szawy. 15000g

Młode małżeństwo, oczekujące dziecka, poszu- kuje pustego pokoju z uży- walnością kuchni. Oferty: Cecylia Rakowska, ulica Czechosłowacka 31 m. 11, 61-456 Poznań, 15123g

Pokój z kuchnią — zamie- nię na trzy pokoje z ku- chnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15139g

Zamienię dom 3 pokoje, kuchnię, ogród owocowy w Mosinie — na mniej- szy domek 2 pokoje lub 1 pokój, kuchnię, lub kupię mały domek w mie- ście obojętnie jakim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15058g.

Siostry (pracująca i stu- dentka), poszukują poko- ju z c. o. Peryferie wy- kluczone. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 15082g.

Kupię mieszkanie włas-nościowe M-6 lub M-5. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15219g.

Kupię mieszkanie M-3 wła- snościowe. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 15206g.

## POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG WIELOBRANŻOWYCH w POZNANIU

ul. Szamieckiej nr 3 — telefon 620-29

## WYKONUJE NASTĘPUJĄCE USŁUGI DLA LUDNOŚCI:

- tapicerstwo meblowe i samochodowe,
- blacharstwo i lakiernictwo samochodowe,
- ślusarstwo ogólne np. konstrukcje stalowe szop, wiat, bram, ogrodzeń itp.,
- elektromechanika w zakresie przewijania sil- ników,
- naprawy pomp hydroforowych i głębinowych,
- czyszczenie parkietów,
- zakładanie wykładzin podłogowych z płytek PCW, gumolitu i linoleum dywanopodobnego,
- wulkanizacja opon i dętek.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Remontowo-  
Montażowy Spółdzielni j. w.

2987-K1

Kulturalny pan (SM), wy- najmie kawalerkę, pokój, kuchnię (komórkę). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15165g.

Zamienię spółdzielcze M-2 w Swinoujściu — na rów- norzędne w Poznaniu. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15196g.

Sprzedam własnościowe M-6, I ptr., Os. Oświece- nia — do zamiany kwate- runkowe mieszkanie 2-po- kojowe, ewentualnie wspólnie do II ptr., najchętniej Grunwald, Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15197g.

## Matrymonialne

Panna inteligentna, nie- brzydka, średniego wzro- stu, posiadająca gospodar- stwo 15 ha, z braku zna- jomości pozna kulturalne go pana bez pałóg, od 35-45 lat. Cel matrymo- nialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14780g.

Samotna z mieszkaniem pozna pana do lat 60. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14669g.

Panna, mgr lat 28, nie- bledna pozna pana stanu wolnego do lat 38. Cel ma- trymonialny. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 14577g.

Wdowa rencistka, po- sześćdziesiątka, wzrost średni, z mieszkaniem, znudzona samotnością, pragnie poznać samotne- go, przystojnego, inteli- gentnego, przyjaciela od 68-72 lat. Cel matrymo- nialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14592g.

## Nieruchomości

Pilnie sprzedam działkę budowlaną pod dom bli- niaczy — Osiedle War- szawskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14708g.

Kupię domek jednorodzin- ny we Wrześni, może być do wykończenia, nowy lub stary z wolnym mie- szkaniem. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19, dla 14734g.

Kupię gospodarstwo rolne w granicach 110 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14745g.

Kupię dom jednorodzin- ny lub mieszkanie własno- ściowe M-4, M-5. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14597g.

Gnieźno! Sprzedam par- celę budowlaną 1000 m<sup>2</sup> naprzeciw Dziekanów i trzy morgi ziemi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 14712g.

Sprzedam dom jedoro- dzinny w Poznaniu, po- żądane mieszkanie dwu- pokojowe, własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 14640g.

## UWAGA!

### Uczniowie kończący VIII klasę Szkoły Podstawowej!

Zbliża się okres ukończenia szkoły podstawowej, co zmusza do wyboru dalszego kierunku kształcenia zawodowego.

**Przedsiębiorstwo Uprzemysłowione Budownictwa Rolniczego**  
Poznań, ul. Zmigródzka nr 41/49

PROPONUJE WAM PODJĘCIE NAUKI

W NASTĘPUJĄCYCH DOBRZE PŁATNYCH ZAWODACH:

- murarz - tynkarz — z możliwością przyuczenia w ostat- nim roku nauki zawodu jako monter elementów wielkopłytowych,
- monter konstrukcji drewnianych (cieśla),
- dekarz - blacharz,
- malarz - szpachlarz,
- ślusarz konstrukcji metalowych — nauka odbywać się będzie we własnych zakł. produkcyjnych.
- stolarz budowlany

Nauka w wymienionych zawodach trwa 2 lata z wyjątkiem zawodu stolarz budowlany i ślusarz konstrukcji metalowych, gdzie okres nauki trwa 3 lata (bez egzaminów wstępnych).

Szkolenie teoretyczne w Zasadniczej Szkole Zawodowej — odbywa się przez okres 3 miesięcy (w każdym roku nauki) z oderwaniem od pracy, przeważnie w okresie zimowym. W pozostałym okresie z wyjątkiem urlopu uczniowskiego, uczeń kontynuuje praktyczną naukę zawodu pod kierunkiem doświadczonych instruktorów zawodu bezpośrednio na bu- dowlach prowadzonych przez tut. przedsiębiorstwo.

Miesięczne wynagrodzenie uczniów:

- do ukończenia 16 lat w I roku nauki — 250,— zł
- do ukończenia 16 lat w II roku nauki — 380,— zł
- powyżej 16 lat w I roku nauki — 520,— zł
- powyżej 16 lat w II roku nauki — 600,— zł
- w III roku nauki stawka osob. zaszer. — 6,20 zł/godz.

Uczniowie w II roku (w zawodach murarz - tynkarz, mon- ter konstrukcji drewnianych, dekarz - blacharz, malarz - szpachlarz), a uczniowie (stolarz budowlany i ślusarz kon- strukcji metalowych) w III roku otrzymują premię regu- laminową.

Wszyscy uczniowie otrzymują:

ubrania wyjściowe ogólnej wartości ca 2000,— zł rocznie, posiłki regeneracyjne (II śniadanie) przez cały okres nauki, oraz przysługującą odzież roboczą.

**UWAGA!** Dla uczniów zamieszkujących poza miastem stypendia w postaci bezpłatnej kwatery i bezpłatnego cało- dziennego wyżywienia.

Dla uczniów wyróżniających się zapewniamy bezpłatny wypoczynek na wczasach 14-dniowych.

**ZDECYDUJ SIĘ:**

Zgłoś swoją kandydaturę w wybranym przez siebie za- wodzie. Obecnie kontynuuje naukę 240 Twoich kolegów.

Prześlij następujące dokumenty:

1. podanie i własnoręcznie napisany życiorys,
2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
3. zgodę rodziców lub opiekunów na podjęcie nauki w obranym zawodzie. Zgoda winna być podpisana przez jednego z rodziców i potwierdzona przez Urząd Gminy lub Miasta, względnie inny państwowy zakład,
4. trzy fotografie,
5. opinię ze szkoły.

Każdy uczeń winien posiadać „Tymczasowy Dowód Osobisty” (potrzebne do zameldowania w Poznaniu).

Podania o przyjęcie mogą składać również kandydaci na uczniów, którzy ukończyli szkołę podstawową w latach po- przednich, a nie ukończyli 18 lat.

Podania oraz wszelkie zapytania prosimy kierować do Przedsiębiorstwa Uprzemysłowione Budownictwa Rolni- czego w Poznaniu, ul. Zmigródzka nr 41/49 (kod 60-171).

Dojazd do przedsiębiorstwa z Dworca PKP i PKS tram- wajem nr 3 do pętli końcowej — przystanek Poznań - Ju- nikowo.

2505-K1

## Pracownicy poszukiwani

**Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej, Oddział w Poznaniu** — zatrudni niezwłocznie:

ładowaczy za i wyładunku — dobra płaca akordowa.

Korzystne warunki płacy wg Układu Zbio- rowego Pracy dla Pracowników PSK.

Pracownicy i członkowie ich rodzin otrzy- mują bezpłatne bilety autobusowe w dowol- nej relacji, a pracownicy dojeżdżający do pra- cy autobusami PKS bezpłatne bilety.

Zgłoszenia pisemne i osobiste przyjmuje Dział Służby Pracowniczej Ekspedycji Rejonowej PSK w Poznaniu, ul. Składowa 10, tel. 591-04. 3777-K1

**Poznański Kombinat Budowlany** — zatrudni zaraz na terenie Poznania

— pracowników w zawodach budowlanych na budowlach oraz w zakładzie prefabrykatów wielkopłytowych.

Nadto zatrudni

— pracowników niewykwalifikowanych, któ- rym umożliwi przyznanie do zawodu ope- ratora betoniarza i monterów konstrukcji żelbetowych.

Pracownikom zamieszkującym zapewniamy za- kwatrowanie we własnych hotelach robotni- czych oraz możliwość korzystania ze stołówki zakładowej.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dzia- le zatrudnienia i szkolenia PKB Poznań, ulica Szarych Szeregów 23, tel. 69-02-11, kod pocztowy 60-462 Poznań. 3193-K1

**Poznańskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Ga- stronomicznego — Zarząd** — przyjmie do pra- cy na stałe i okresowo pracowników na stano- wiska:

- pomocy kuchennych, kucharzy,
- zmywaczek,
- pom. w bufecie, bufetowych,
- pom. ciastkarza, cukierników,
- kelnerów,
- sprzedawców — na pełny i niepełny wymiar czasu pracy (również emerytów z możliwością zaro- bienia 2.000,— zł).

Przedsiębiorstwo zapewnia możliwość wyży- wienia oraz dopłatę do biletów miesięcznych, jak również zakwaterowanie w wynajętych kwaterekach prywatnych.

Praca dwuzmianowa, wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy pracowników handlu wewnętrznego.

Zgłoszenia przyjmują i informacji udzielają w godz. od 10—13 Działy Spraw Osobowych Oddziałów PPHG:

- Oddział Kawiarni — Poznań, ul. Rataj- czaka 18 — 551-84
- Oddział Restauracji — Poznań, ul. Kra- marska 1 — 539-34
- Oddział Barów — Poznań, ul. Kramar- ska 1 — 557-06
- Oddział Prod. Garmażer. — Poznań, ulica Rybaki 18a — 526-60.

3246-K1

**Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego w Poznaniu**, ul. Wieru- szowska 2 — Junikowo — przyjmie zaraz do pracy:

- kierowców z I, II i III kat. prawa jazdy,
- kierowców — kobiety, na samochody o ładowności do 1 tony, które zatrud- nimy we filii przy ul. Kazimierza Wiel- kiego 1.
- monterów samochodowych.

Płace według zasad w transporcie samocho- dowym.

Zgłoszenia przyjmują i informacji udziela —

Sekcja Spraw Osobowych PPTHW, ul. Wieru- szowska 2, tel. 67-44-01, wewn. 77. 3042-K1

## UWAGA — UCZNIOWIE KLASY VIII SZKOŁY PODSTAWOWEJ!

**WPHS Oddział Obrotu Mięsem**  
w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 45

przyjmuje na rok szkolny 1975/76

## ZAPISY CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT

do klasy I  
Zasadniczej Szkoły Handlowej  
w Poznaniu

## W ZAWODZIE SPRZEDAWCY

Nauka w szkole trwa dwa i pół roku.

Uczniowie otrzymują w:

- I roku nauki zł 300,— mies.
- II roku nauki zł 420,— mies.
- III roku nauki zł 720,— mies.

oraz odzież ochronną i posiłki regenera- cyjne w okresie jesienno-zimowym.

Wymagane dokumenty:

1. Podanie o przyjęcie.
2. Życiorys.
3. Świadectwo ukończenia 8 klasy lub wykaz ocen za I półrocze 8 klasy szkoły podstawowej.
4. Świadectwo zdrowia.
5. 2 fotografie.

Po ukończeniu nauki absolwent zatrud- niony zostanie w tut. Oddziale.

Zgłoszenia przyjmują i informacji udzie- la Sekcja Spraw Osobowych — Poznań, ul. Czerwonej Armii 45, telefon 589-40.

1659-K1



# UWAGA, ROLNICY!

## POZNAŃSKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE

w Poznaniu, ul. Wykopy 2/4, tel. 622-21  
wraz z podległymi Zakładami w Gnieźnie, Obornikach, Lesznie, Trzciance i Zakładami Jajczarsko-Drob. w Ostrowie Wlkp. — informują, że

## ZAWIERAJĄ UMOWY NA SKUP GĘSI

poprzez wszystkie Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”.

### Rolniku - Hodowco

- zgłoś się do najbliższej Gminnej Spółdzielni, celem podpisania umowy.
- Ustalone jednolite ceny w całym okresie skupu umownego gęsi tj. od 15. VIII. do 20. XI. 1975 r. gwarantując opłacalność chowu gęsi i maksymalne ceny zakupu.
- Za gęsi dostarczone zgodnie z terminem ustalonym
- w umowie płacimy od 27 do 38 złotych za 1 kg.
- Za gęsi nie objęte umową płacimy od 4 do 6 zł mniej za 1 kg.

Szczegółowych informacji udzielają Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” oraz PZD w Poznaniu wraz z Zakładami w Gnieźnie, Obornikach Trzciance, Lesznie i Zakładami Jajczarsko - Drobiarskimi w Ostrowie Wlkp.

### Rolniku:

Najbardziej pożądaną jest odstąpienie gęsi w terminie od 15 sierpnia do 10 września br.

2630-W1

# UWAGA!

## ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

WIELKOPOLSKO - LUBUSKIE  
ZAKŁADY PRZEMYSŁU CUKIERNICZEGO  
„GOPLANA” w POZNANIU

## PROWADZĄ NABÓR UCZNIÓW

na rok szkolny 1975/1976 do klas pierwszych  
Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących

### W ZAWODACH:

- ◆ CUKIERNIK PRZEMYSŁOWY (chłopcy i dziewczęta),
- ◆ ŚLUSARZ (chłopcy),
- ◆ FREZER (chłopcy),
- ◆ TOKARZ (chłopcy),
- ◆ MECHANIK SAMOCHODOWY (chłopcy).

Okres nauki w zawodzie cukiernik przemysłowy trwa 2 lata.  
W zawodach mechanicznych — 3 lata.

W OKRESIE NAUKI ZAWODU uczeń otrzymywał będzie wynagrodzenie miesięczne w wysokości:

- w I roku nauki — 300,— zł,
- w II roku nauki — 480,— zł,
- w III roku nauki — 800,— zł.

Na terenie Zakładu znajduje się stołówka i bufet.

Dla młodzieży osiągającej dobre wyniki w nauce oraz zaangażowanej w pracy społecznej — Zakład organizuje zimowiska i letnie obozy wypoczynkowe.

Przyjmujemy kandydatów, którzy będą mieli ukończone 15 lat z dniem 15 września br., zamieszkałych w Poznaniu, lub okolicach z dojazdem miejskimi środkami komunikacji. Dziewczęta muszą posiadać skierowanie z Wydziału Zatrudnienia, mieszczącego się w Poznaniu, przy ul. Zamkowej 1/2.

2835-K1

### Przetarg

Poznańskie Zakłady Papiernicze ogłaszają  
PRZETARG NIEOGRANICZONY na prace  
budowlane w naszej fabryce w Czerwonaku  
k. Poznania, ul. Gdyńska 87.

Zakres robót: wybudowanie szybu dla dźwigu  
towarowo-osobowego 1.600 kg.  
Wartość w/w robót wg kosztorysu — ca  
112.933 zł.

Termin wykonania prac — do 30. 9. 1975 r.  
Szczegółowych informacji udziela Dz. Inwestycji PZP w Poznaniu, ul. Piaskowa 4/5, telefon  
592-42, wewn. 22.

Oferty prosimy składać w PZP w terminie  
14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi piętnastego dnia o go-  
dzinie 10.

Zastrzega się wybór oferenta lub unieważ-  
nienia przetargu bez podania przyczyn.

3509-K1

### Praca Nauka

Przyjmę tokarza. Zakład  
ślusarski, Jan Miodusze-  
wski, Poznań, ul. św. Stani-  
sława 16, tel. 554-57, 16102g

Małżeństwo szuka pracy  
ogrodniczej — praktyka  
pieczarkarstwa. Warunek  
mieszkanie. Oferty „Pra-  
sa”, Grunwaldzka 19 dla  
15390g.

Samotny rencista zapie-  
kuje się osobą (możliwa  
chodźcie). Oferty „Pra-  
sa”, Grunwaldzka 19 dla  
15390g.

Przyjmę pracę na taksów-  
ce. Tel. 635-62. 15065g

Małżeństwo przyjmie do-  
zorstwo, warunek miesz-  
kanie. Helman, Szama-  
rzewskiego 23 m. 3. 15054g

Rzemieślnik z żoną, przy-  
jmie dozorstwo, warunek  
mieszkanie. Tel. 33-25-82.

Zatrudnię traktorzystę do  
pracy na ładowaczu Cy-  
klop. Poznań, ul. Szcze-  
pankowo 128. 15260g

Poszukuję gosposi samot-  
nej, pobyty, utrzymanie,  
mieszkanie, zapewnienie  
do śmierci. Parocin Wiel-  
kopolski, Sportowa 5 m.  
35. 15240g

Przyjmę ucznia po ukoń-  
czeniu lat 15. Zakład E-  
lektrotechniczny, Marcell  
Skóra, Poznań, Gwardii  
Ludowej 18, w godz. 7.30  
8.30. 14885g

Potrzebna spodniarka o-  
raz uczeń — uczennica.  
Ul. Prądzińskiego 57. 14913g

Przyjmę uczennicę do pra-  
cowni kaletniczej. Oferty  
„Prasa”, Grunwaldzka 19  
dla 15328g.

**Kupno Sprzedaż**

Stare meble, obrazy, broń,  
porcelanę, pianino i inne  
kupię. Oferty „Prasa” —  
Grunwaldzka 19 dla 16291g.

Komplet stolowy i biurko  
jasny orzech, w bardzo  
dobrym stanie — sprze-  
dam. Telefon 658-84, po 16.  
16688g

Sypialnię Chippendale —  
dostanę utrzymam —  
sprzedam. Tel. 525-78.  
15694g

Wózki dziecięce, wkłady  
spacerowe, spacerówki,  
calkowicie składane poleca  
Wytwórnia — Orzeszko-  
wej 13. 15590g

Sprzedam magazyn geo-  
graficzny „Poznań Świat”  
rocznik 1964 do 1975. Of-  
erty „Prasa”, Grunwaldzka  
19 dla 752p.

Półowę wagonu chłodni-  
czego, kotniki, prawidła  
do skór lisich, okazjnie  
sprzedam. Rawicz, telefon  
621. 760p

Sprzedam snopowiązałkę  
WC 2 na chodzie, cena  
18 tys. zł. Ruszowice 38,  
koło Głogowa. 773p

Biłard elektryczny, sprze-  
dam. Tel. 705-41, Szczecin,  
godz. 14—19. 1524-K2

### Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Pra-  
sa - Książka - Ruch” — zatrudni:

- maszynistkę,
- pomoc kuchenną,
- gońca w miesiącu lipcu br.

Zgłoszenia w Sekcji Kadr — Poznań, ulica  
Grunwaldzka 19, pok. 16. 66-B

Państwowe Prewentorium dla Dzieci w Jezio-  
rach k. Mosiny — zatrudni zaraz

dwóch pracowników fizycznych (mężczyzn)  
do pracy w Gospodarstwie Pomocniczym.

Zakwaterowanie bezpłatne. Stołówka na  
miejscu — odpłatnie. Pozostałe warunki pracy  
i płacy do uzgodnienia na miejscu.

Ewentualne zgłoszenia telefoniczne kierować  
pod numer telefonu — Mosina 421, 1280-K2

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Oddział I  
w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (dworzec au-  
tobusowy) zatrudni zaraz

— kierowców — z I kategorią prawa jazdy  
z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego  
oraz innych miejscowości: Śremu, Dolska,  
Obornik, Ryczywołu, Środy, Krobi.

— konduktorów — z terenu m. Poznania i po-  
wiatu poznańskiego oraz innych miejsc-  
owości: Krobi, Środy, Sulęcina, Obornik,  
Śremu, Szamotuł, Duszyn, Nieprusze-  
wa, Buku, Tarnowa Podgórnego, Grodziska  
Wlkp., Stęszewa, Kórnik, Kostrzynia, Dol-  
ska.

1. Pracownikom PKS przysługuje 50% zniżki  
na autobusy PKS.

2. Bezpłatne bilety na autobusy PKS dla pra-  
cowników i ich rodzin oraz inne świadcze-  
nia zgodne z U.Z.P.

Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Spraw  
Osobowych pokój 118 (dworzec autobusowy).  
2869-K1

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Przemysłu  
Ziemniaczanego Luboń — zatrudni zaraz  
w Zakładzie Produkcyjnym Luboń

strażaków.

Wynagrodzenie zgodnie z taryfikatorem obo-  
wiązuującym w straży pożarnej.

Zakład posiada hotel robotniczy i stołówkę.  
Zgłoszenia należy kierować do działu obsługi  
pracowniczej — Luboń, ul. Dzierżyńskiego 49.

1563-K2

Cukrownia „Gniezno” w Gnieźnie, ul. Wrze-  
sińska 28, zatrudni na okres kampanii przero-  
bu i odbioru buraków cukrowych od 10 wrze-  
śnia 1975 r.

- robotników (mężczyzn i kobiety)
- pracowników na stanowiska:
- kontystów
- wagiowych
- procentmistrzów

do pracy w cukrowni oraz w terenowych  
punktach skupu w: Lednogórze, Pierzyskach,  
Oporze, Zdzichowie, Dębicy, Rybnie, Gnie-  
zno — Las, Wrześni i w Otoczynie.

Wnioski na stanowiska pracowników umy-  
ślowych, wraz z życiorysem, prosimy kierować  
do dnia 30 lipca 1975 roku — pod adresem —  
Cukrownia „Gniezno” w Gnieźnie, ul. Wrze-  
sińska 28 Dział Spraw Pracowniczych.

1505-K2

Sprzedam ciągnik, nośnik  
narzędzi RS 9, dobrym sta-  
nie. Potrzebowa 12 koło  
Ślavy, woj. leszczyńskie.  
768p

Sprzedam silnik dolnoz-  
worowy do Warszawy, na  
chodzie. Ulica Mostowa 2  
m. 2, w godzinach 15—18.  
16855g

Sprzedam cykliniarkę. Te-  
lefon 701-76. 15423g

Sprzedam zagraniczne fu-  
tro brzożowe piżmaki —  
grzbiety, do przetrzaski na  
kurtkę. Tel. 527-00. 14960g

### Samochody

Pilnie sprzedam Fiat 125  
p - 1300. Ogłądać: Wrze-  
śnia, ul. Słowackiego 1  
m. 2, w godz. 14—20. 763p

Sprzedam Warszawę po re-  
moncie. Wiadomość: Czem-  
piń, tel. 244, po godz. 18.  
761p

Sprzedam wózek inwalid-  
ki „Velorex” Jawa 350.  
Wschowa, pl. Jedności Ro-  
botniczej 1. 762p

BMW - 1600 — 2002, może  
być do remontu, kupię.  
Oferty 59838, Wrocław.  
„Prasa”, Mazowiecka 17.  
1509-K2

Sprzedam Fiat 125p-1300,  
rok 1974, z taksometrem  
lub bez. Oferty „Prasa”,  
Grunwaldzka 19 dla 14898g

Sprzedam Moskwicę 403,  
stan idealny, przebieg  
49.000 km, cena 62.000 zł  
oraz za bony PeKaO no-  
wego Fiat 125p, model  
1300. Maciusek, Wilkowy  
ja, 62-720 Klecko koło Gnie-  
zna. 14932g

### Lokale

Kupię pokój z kuchnią w  
starym budownictwie. O-  
ferty „Prasa”, Grunwaldz-  
ka 19 dla 16612g.

Zamienię M-4 własności-  
we Jeżyce, na jedno lub  
dwa mieszkania M-2. O-  
ferty „Prasa”, Grunwaldz-  
ka 19 dla 16414g.

Kupię pokój z kuchnią,  
ewentualnie suterenu lub  
strychu, do remontu. Tel.  
540-60, po 16. 11756p

Zamienię luksusowo wy-  
posażone mieszkanie spół-  
dzielcze M-6, z garażem  
przy domu, w Kaliszu —  
na podobne w Poznaniu.  
Najchętniej Jeżyce. Of-  
erty „Prasa”, Grunwaldzka  
19 dla 12085g.

Paniąka pracującą, po-  
szukuje samodzielnego po-  
koju. Oferty „Prasa” —  
Grunwaldzka 19 dla 15203g

### ZAKŁADY BOWEROWE „PREDOM - ROMET”

Zakład w Poznaniu, ul. Serbska 7 — Winograpy

## PRZYJMUJĄ ZAPISY UCZNIÓW

na rok szkolny 1975/76

### W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- ŚLUSARZ
- TOKARZ
- FREZER.

W okresie nauki uczeń otrzymuje wynagrodzenie:

- w I roku nauki zawodu — 300,— zł
- w II roku nauki zawodu — 480,— zł
- w III roku nauki zawodu — 620 zł na 1 rob/g.

Za dobre wyniki w nauce przyznawane są kwartalne na-  
grody w wys. do 20 proc. wynagrodzenia miesięcznego.

Zakład zapewnia po ukończeniu nauki zawodu pracę w Po-  
znaniu.

Zakład organizuje wycieczki krajoznawcze i obozy letnie.  
Ponadto uczniowie otrzymują:

- bezpłatny przydział odzieży ochronnej
- dla półsierot oraz pochodzących z rodzin wielodziet-  
nych o niskich dochodach przewiduje się specjalne  
zasiłki w wysokości 300 zł miesięcznie
- deputat węglowy
- nagrody z funduszu zakładowego (13 pensja)
- bezpłatną opiekę lekarską w Przyzakładowej Przy-  
chodni
- wczasy we własnych ośrodkach wczasowych nad  
morzem i w górach.

Wszelkich informacji oraz zapisy przyjmuje Dział Spraw  
Pracowniczych w Poznaniu przy ul. Serbskiej 7, pokój 22 —  
telefon 38-32-10. 3755-K1

Mieszkanie 2-pokojowe,  
stare budownictwo, pie-  
ca, łazienka — centrum  
Zielonej Góry — zamienię  
na pokój z kuchnią, z wy-  
godami lub M-1 w Pozna-  
niu. Wiadomość: Poznań,  
Umińskiego 20/5, Kazi-  
mierz Grzeszkowiak. 1486-K2

Mieszkanie M-3, spółdziel-  
cze w Śremie — zamienię  
na M-1 lub M-2 w Pozna-  
niu. Wiadomość: Broni-  
sław Łabędzki, Zielona  
Góra, Harcerska 9/15. 1485-K2

Zamienię duży pokój, ku-  
chnię, samodzielną, ład-  
ne, II ptr., Wilda — na  
mniejsze lub kawalerkę.  
Oferty „Prasa”, Grun-  
waldzka 19 dla 15389g.

Kupię zaraz mieszkanie  
M-2, M-3. Oferty „Prasa”  
Grunwaldzka 19 dla 14973g

Poszukuję pomieszczenia  
na zakład usługowy kra-  
jewictwa damskiego (możli-  
wość współpracy). Oferty  
„Prasa”, Grunwaldzka 19  
dla 14900g.

Zamienię mieszkanie spół-  
dzielcze, trzypokojowe —  
na jedno dwupokojowe. O-  
ferty „Prasa”, Grun-  
waldzka 19 dla 14940g.

Przyjmę panią na po-  
koje. Adres wskaże „Pra-  
sa”, Grunwaldzka 19 dla  
15370g.

### Nieruchomości

Gospodarstwo rolne 11 ha  
w tym 2 ha ziemi pszen-  
no-buraczanej, nowe zabu-  
dowania — z powodu staro-  
ści sprzedam. Zenon Wi-  
tucki, Kopanina, p-ta Da-  
masławek. 772p

Kupię domek nlewykoń-  
czony lub parcelę pod do-  
mek. Oferty „Prasa” —  
Grunwaldzka 19 dla 15615g.

W Lesznie kupię dom i-  
rodzinny z ogrodem, mo-  
że być stanie surowym.  
Oferty „Prasa”, Grun-  
waldzka 19 dla 759p.

Sprzedam pilnie działkę  
2.412 m² Puszczykowo, ul.  
Przeznica przy Sobieskie-  
go. Prawo zabudowy. Of-  
erty „Prasa”, Grunwaldzka  
19 dla 15414g.

Miedzychód! Willę kom-  
fortową nad jeziorem w  
miejscu wczasowym sprze-  
dam. Schrödel, Miedzi-  
chód, Powst. Wlkp. 34,  
tel. 305, po 18. 787p

Sprzedam dom piętrowy  
Antoni Piskorski, Witko-  
wo, Park Kościuski 21,  
koło Gniezna. 771p

## Zawód — trwałe zatrudnienie — służbę miastu — ZAPEWNI UKOŃCZENIE NAUKI ZAWODU W ZESPOLE SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Ministerstwa Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska  
61-469 Poznań, ul. Dzierżyńskiego 296/298, telefon 33-13 — 81,  
w roku szkolnym 1975/76.

A. ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA DLA PRACUJĄ-  
CYCH Miejskiego Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej  
i Mieszkaniowej w Poznaniu — przyjmuje zgłoszenia  
uczniów w naukę zawodu — o specjalności:

- |                          |                               |
|--------------------------|-------------------------------|
| 1. murarz,               | 12. monter wewnętrznych       |
| 2. posadzkarz,           | instalacji budowlanych,       |
| 3. dekarz - blacharz,    | 13. monter wewnętrznych in-   |
| 4. malarz budowlany,     | stalacji budowlanych (z u-    |
| 5. malarz lakiernik,     | kierunkowaniem na urzą-       |
| 6. blacharz karoseryjny, | dzenia ogrzewcze),            |
| 7. zdun,                 | 14. ogrodnik terenów zieleni, |
| 8. cieśla,               | 15. ślusarz,                  |
| 9. stolarz maszynowy,    | 16. mechanik kierowca pojaz-  |
| 10. kamieniarz,          | dów samochodowych,            |
| 11. monter zewnętrznych  | 17. elektromechanik pojazdów  |
| sieci komunalnych,       | samochodowych,                |
|                          | 18. elektromonter.            |

Przyjmowane są dziewczęta i chłopcy po ukończeniu 8-klas-  
sowej szkoły podstawowej, powyżej lat 15, do zawodu stolarz  
maszynowy — powyżej lat 16, do zawodu kamieniarz —  
powyżej lat 17.

W zawodzie ogrodnik terenów zieleni przyjmowane są  
dziewczęta tylko z terenu Poznania. Nauka w Zasadniczej  
Szkołe Zawodowej trwa 2 lata od pozycji 1—15, trzy lata  
— w pozycji 16—18, obejmuje naukę teoretyczną w szkole  
i praktyczną w zakładzie pracy, na podstawie umowy  
o naukę zawodu.

Absolwenci uprawnieni są do nauki w Technikum. W cza-  
sie nauki w Zasadniczej Szkole Zawodowej uczniowie otrzy-  
mują:

1. wynagrodzenie miesięczne w wysokości 300 zł — I rok,
2. wynagrodzenie miesięczne w wysokości 480 zł — II rok,
3. wynagrodzenie miesięczne w wysokości 780 zł — III rok.

Odzież ochronną, roboczą i wyjściową bezpłatnie wartości  
około 2.000 złotych.

Uwaga! Uczniowie wykazujący dobre postępy w nauce  
mogą otrzymać kwartalne nagrody w wysokości do 20 proc.  
wynagrodzenia miesięcznego, a uczniowie w ostatnim roku  
nauki w zakresie działalności produkcyjnej lub usługowej,  
mogą być wynagradzani wg stawki płac ustalonej dla I ka-  
tegorii zaszerzowania robotników.

B. TECHNIKUM PRZYZAKŁADOWE DLA PRACUJĄCYCH  
ze specjalnością:

- a) ogrodnik terenów zieleni,
  - b) obróbka skrawaniem,
- przyjmuje do klasy I absolwentów zasadniczych szkół  
zawodowych odpowiednich specjalności, na podstawie  
konkursu świadectw — bez egzaminu. Pierwszeństwo  
w przyjęciu mają pracownicy resortu gospodarki komu-  
nalnej. Nauka w Technikum trwa 3 lata.

Absolwenci po zdaniu egzaminu dojrzałości otrzymują dy-  
plom technika odpowiedniej specjalności, co uprawnia do  
wstępu na wyższe uczelnie.

Nauka w Zasadniczej Szkole Zawodowej i Technikum roz-  
pocznie się we wrześniu 1975 roku.

Szczegółowych informacji udziela i podania do szkoły  
przyjmuje sekretariat szkoły w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego  
nr 296/298. 826-K1



## UWAGA – KIEROWCY SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH!

### ZGŁASZAJĄC

w EKSPEDYCYJACH lub AJENCJACH  
Przedsiębiorstwa Spedycji Krajowej  
próby przebieg swojego samochodu  
przyczynisz się do:

- eliminacji próżnych przebiegów,
- obniżki społecznych kosztów transportu,
- oszczędności paliw płynnych,

a sam możesz uzyskać dodatkową premię

od należności przewozowej wypłaconej posiadaczowi pojazdu obliczoną za każdy przebieg w wysokości:

- 10 proc. od kwoty należności do 500,— zł
- 5 proc. od kwoty należności powyżej 500,— zł — do 1.000,— zł
- 2 proc. od kwoty należności powyżej 1.000,— zł.

Premię oblicza się systemem składanym oddzielnie dla każdego przedziału kwotowego. 3059-K1

Działkę budowlaną 2.500 m<sup>2</sup> zadrzewioną w Gnieźnie sprzedam zaraz. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15878g.

Dom 1-rodzinny z zabudowaniem gospodarczym i 2 ha ziemi z planami lub bez pilnie sprzedam. Helena Wielgus, 69-400 Ostrów Wlkp., Pruslin, ul. Drzymały 7, woj. kaliskie. 787p

Sprzedam działkę 1.200 m<sup>2</sup> — domkiem jednorodzinnym. Kościół, Poznańska 45, tel. 206. 15098g

Sprzedam działkę 4500 m<sup>2</sup> wraz z małym domem, w pobliżu las i jeziora, 22 km od Poznania. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15168g.

Parcele budowlaną 800 m<sup>2</sup> zbrojoną, z garażem, w Luboniu k. Poznania — sprzedam. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15207g.

Okazyjnie sprzedam dwu rodzinną willę z ogrodem na Solaczu. Brak wolnego mieszkania. Oferta 59729, Wrocław, „Prasa”, Mazowiecka 17. 1512-K2

Camping z działką ogrodzoną, z drzewami owocowymi, nad jeziorem Radziń koło Ślawy, sprzedam. Własność hipoteczna, Wrocław, tel. 22-03-57 — Mróz. 1511-K2

Kupię w Poznaniu pół willi wyłączonej, 3 pokoje, kuchnia, garaż, centralne ogrzewanie. Oferta „399297” Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 1494-K2

Sprzedam gospodarstwo 5 ha, w pełni owocujące, plantacje szparagów i truskawek. Budynek w dobrym stanie, 2 km od miasta, PKS na miejscu. Władysław Fraszczak, Zdrój 51, 64-340 Grodzisk Wlkp. 15385g

Kupię dom w Poznaniu, może być w stanie surowym do 350.000 zł. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14931g

Kupię domek, może być do wykończenia, do 200 tys. zł. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14972g

Sprzedam parcelę 0,75 ha, pod Poznaniem, 5 km. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14840g.

Sprzedam plnie działkę ogrodniczą, opłotowaną, 3.900 m<sup>2</sup>, w Tarnowie Podgórnym, przy trasie E-8. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14857g.

## UWAGA – HODOWCY DROBIU!

Poznańskie Zakłady Drobiarskie

oferują do sprzedaży

### JEDNODNIOWE KOGUTKI

rasy Leghorn w cenie 2 zł/szt.

Sprzedaż odbywa się w Zakładzie Wylęgu Drobiu w Gostyniu, ul. Nad Kanią nr 5, telefon 388 — w każdy wtorek i piątek — w ilościach około 10.000 szt. w okresie od czerwca 1975 r. do lutego 1976 r. 3945-K1

Sprzedam pół domu bliźniaczego, Górczyn. W rozliczeniu kończącym 3-pokojowe mieszkanie. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15415g.

Z powodu wyjazdu tanio sprzedam 2,75 ha, domek gospodarczy, studnia — w Morasku. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14931g

Kupię dom w Poznaniu, może być w stanie surowym do 350.000 zł. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14931g

Kupię domek, może być do wykończenia, do 200 tys. zł. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14972g

Sprzedam parcelę 0,75 ha, pod Poznaniem, 5 km. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14840g.

Sprzedam plnie działkę ogrodniczą, opłotowaną, 3.900 m<sup>2</sup>, w Tarnowie Podgórnym, przy trasie E-8. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14857g.

Kupię domek lub pół bliźniaczego, do wykończenia w Poznaniu, obiekt może być częściowo wykończony. Czyż, Podolany, ul. Straży Ludowej 24. 14854g

### Matrymonialne

Kawaler lat 45, wzrost 1,70, wykształcenie średnie, domator, dobrego charakteru, bez nałogów, pozna tą drogą pannę — wdowę, skromną, uczciwą, do matorki, miłej prezencji, niepalącą, mieszkaniem. Cel matrymonialny. Dyskrekcja zapewniona. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14952g.

Wdowiec lat 45, troje dzieci, 1, 14, 17 lat, pracownik fizyczny, dobry zawod — pozna panną ładnego charakteru, dobrą matkę, towarzyszkę życia, pannę, wdowę lub rozwódkę, do lat 38, niepalącą. Cel matrymonialny. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14821g.

Pani lat 60, dobrej prezencji, pozna odpowiedniego pana w tym samym wieku. Cel matrymonialny. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14933g.

Przystojny, stanu wolnego, wykształcenie wyższe, dobrze sytuowany — pozna odpowiednią panną do lat 45, chętnie z prawem jazdy. Cel matrymonialny. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14938g.

Panna lat 20, pracująca, średniego wzrostu, z braku znajomości pozna kawalerą do lat 26. Cel matrymonialny. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14803g.

### Zguby • Różne

2 tygodnie temu przybłąkał się pies — bokser. Właściciela proszę o skontaktowanie się w godzinach wieczornych, telefon 67-62-25. 16897g

21 czerwca, prawdopodobnie w okolicy Parku Kasprzaka, zgubiłam klucze. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Tel. 649-27. 17126g

Unieważnia się zagubioną pieczęć (o treści: Poznańskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego, Oddział Restauracji, Restauracja „Moulin Rouge”, ul. Kantaka 8/9, tel. 539-26, 61-812 Poznań. 3677-K1

Czyszczenie pierza na poczekaniu. Kraszewskiego 28. 16196g

Bezpłatne cyklinowanie parkietów. Tel. 609-80. 14947g

Maluję mieszkania. Tel. 757-55, godz. 18-20. 14815g

Garaż murywany, okolicą Grunwaldzka — Słoneczna, oddam w dzierżawę. Tel. 67-99-01. 15169g

## UWAGA, UCZNIOWIE KLASY VIII SZKOŁY PODSTAWOWEJ!

### ZARZĄD

Poznańskiego Przedsiębiorstwa  
Przemysłu Gastronomicznego  
w Poznaniu — ulica Wielka 26

PRZYJMUJE NA ROK SZKOLNY  
1975/1976

### ZAPISY UCZNIÓW

do klasy I

w następujących zawodach:

- ◆ **KELNER**  
— dziewczynki i chłopców
- ◆ **KUCHARZ**  
— dziewczynki i chłopców
- ◆ **SPRZEDAWCA**  
— dziewczynki
- ◆ **CUKIERNIK-  
CIASTKARZ**  
— chłopców.

W okresie nauki zawodu uczeń obok wynagrodzenia miesięcznego otrzymuje także:

- bezpłatną odzież ochronną i obuwie
- wyżywienie za odpłatnością — 3 zł dziennie.

Uczniowie kl. I i II, znajdujący się w szczególnie trudnej sytuacji otrzymują dodatkowe wynagrodzenie — zasiłek do 300 złotych miesięcznie.

Po ukończeniu nauki zawodu absolwenci mają zapewnioną pracę w placówkach Poznańskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekcja Kadr i Szkolenia Zawodowego PPPG — Zarząd, ul. Wielka 26 (wejście z ul. Klasztornej, III ptr., telefon 597-05 do 07, wewn. 1). 3489-K1

Czyszczenie pierza, szycie kolar. Swarzędzka 11, Osiedle Warszawskie. 14374g

Dogodne usługi chemicznego czyszczenia dywanów, mebli wyściełanych na miejscu u klienta. Zgłoszenia telefoniczne 454-69 rano i wieczorem. 13449g

Piorunochrony rolnikom spiesznie założę. Dzieciuchowicz, 63-200 Jarocin. Wilda 20, rok założenia Zanotuj! 778p 1920. 753p

† Dnia 23 czerwca 1975 r. po długich i ciężkich cierpieniach odszedł od nas na zawsze nasz najukochańszy syn i brat, przeżywszy lat 16

### JANUSZEK MAŁECKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza św. Jana Wianney przy ulicy Lutycy.

W głębokim smutku pogrzeźni  
rodzice, brat i rodzina

Os. Kraju Rad 11 m. 147, dawniej Bułgarska 88. 16979g

† Dnia 23 czerwca 1975 r. zasnęła w Bogu po długich cierpieniach nasza najdroższa matka, przeżywszy lat 83

### ZOFIA TOMASZEWSKA

z domu Blaszką

Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 bm. o godzinie 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrzeźni  
córnka, syn, synowa z rodziną

Ul. Mielżyńskiego 22 m. 16. 16995g

† W dniu 23 czerwca 1975 r. zmarła przeżywszy lat 71 nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia, śp.

### ANTONINA NOWACZYK

z domu Sielacz

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 25 bm. o godz. 13 na cmentarzu Głównym - Miłostowo.

W smutku pogrzeźni  
córnki, zięciowie i wnuki

Ul. Chwałiszewo 10 m. 5. 16971g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 czerwca 1975 r. zmarł niespodziewanie nasz troskliwy i nieodżałowany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 67, śp.

### FELIKS WIELGOSZ

b. długoletni kierownik  
Szkoły Podstawowej w Bieżyńcu.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 25 bm. o godz. 12 na cmentarzu parafialnym w Lubiniu.

W smutku pogrzeźni  
RODZINA

† Dnia 23 czerwca 1975 r. zmarł nagle w 75 roku życia nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek

### ANDRZEJ SZKUDLAREK

powstaniec wielkopolski,  
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Zasługi.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby na cmentarz we Wronczynie, nastąpi dnia 25 bm. o godz. 10.

W smutku pogrzeźni  
RODZINA

Kołatka, gm. Pobiedziska. 17128g

Dnia 22 czerwca 1975 r. zmarła długoletnia i ofiarna pracownica

### ZOFIA SAGAŁŁO

pielegniarka

Rodzinie Zmarłej wyrazi współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy  
Poznańskiego Ośrodka Kardiopulmonologicznego  
w Kowanówku k. Obornik. 688-K3

Dnia 18 czerwca 1975 r. zmarł nasz były długoletni wzorowy, zasłużony pracownik i kolega

### FRANCISZEK WIZA

st. ogn. poż.

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają

Komenda — Rada Zakładowa — POP  
oraz współpracownicy  
Poznańskiej Komendy Straży Pożarnej.

Pogrzeb odbył się w sobotę, dnia 21 czerwca 1975 r. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim. 681-K3

Przejęci głębokim żalem zawiadamiamy, że 12 maja br. zmarł we Wrocławiu były jeńiec oflagów w Itzehoe i Woldenberg

### TADEUSZ ZOLL

inżynier leśnik,

pochowany 15 maja br. w grobie rodzinnym na cmentarzu rakowickim w Krakowie.

W Zmarłym straciłmy prawego charakteru koleżę, byłego prezesa i członka honorowego, wielce zasłużonego dla motoryzacji działacza.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Zarząd i Rada Seniorów  
Motoklubu „Unia” w Poznaniu  
676-K3

Dnia 23 czerwca 1975 r. zmarł po długiej chorobie i ciężkich cierpieniach nasz ukochany mąż, ojciec, brat, teść i dziadek, przeżywszy lat 76

### WŁADYSŁAW KRUK

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia Polski Ludowej, Odznaką Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrzeźni  
żona z synami i rodziną

Ul. Dobra 11. 16985g

† Dnia 17 czerwca 1975 r. zmarła po ciężkiej chorobie moja najdroższa, kochana siostra

### WANDA FLAUM

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. w Hamburgu.

W głębokim smutku pogrzeźni  
Stefania Dzielińska

Ul. Grunwaldzka 27 m. 4. 16975g

† Dnia 21 czerwca 1975 r. odeszła od nas po długich i ciężkich cierpieniach moja najdroższa żona, mamusia, teściowa, siostra, ciocia i babunia, śp.

### PELAGIA CZUJEWICZOWA

z domu Korczyk

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku i żalu żegna  
mąż z rodziną

Nabożeństwo żałobne dnia 25 bm. o godz. 7.30 w kościele OO. Pallotyńów.

Ul. Szamarzewskiego 60 m. 22. 16973g

Dnia 23 czerwca 1975 r. zmarł po ciężkiej chorobie najdroższy mąż, ojciec, syn, zięć, brat, szwagier, przeżywszy lat 49

### ppłk w st. spoczynku

### mgr WIESŁAW KRUPKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrzeźni  
żona z córkami i rodziną

Ul. Brzask 16A m. 8. 17124g

Dnia 23 czerwca 1975 r. zmarł były, długoletni i ceniony pracownik naszego przedsiębiorstwa

### FELIKS KULIBERDA

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 czerwca 1975 r. o godzinie 10.25 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, OOP  
i współpracownicy  
Poznańskiego Przedsiębiorstwa  
Przemysłu Gastronomicznego, Oddział Kawiarni  
w Poznaniu. 688-K3

W dniu 22 czerwca 1975 r. zmarł były długoletni pracownik naszego Zakładu

### FRANCISZEK NAROŻNIAK

emeryt

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym straciłmy dobrego i serdecznego koleżę, wychowawcę młodych kadr.

Żonie i Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, Koło Emerytów,  
współpracownicy  
Zakładu Doświadczalnego  
i Instytutu Obróbki Plastycznej w Poznaniu. 697-K3

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 czerwca 1975 r. zmarł nasz długoletni kierownik piekarni

### ANTONI WOJCIECHOWSKI

Zmarły był oddanym, wzorowym i sumiennym pracownikiem oraz nieodżałowanym, serdecznym kolegą.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbył się w dniu 24. VI. 1975 r. o godzinie 16 w Krzyżownikach.

Rodzinie Zmarłego składamy tą drogą wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja, współpracownicy, Rada Zakładowa  
Poznańskich Zakładów  
Przemysłu Piekarskiego w Poznaniu. 689-K3

† Dnia 22 czerwca 1975 r. opuściła nas w 82 roku życia nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

### MARIA WINGER

z domu Szukowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrzeźni  
RODZINA

Ul. Łódzka 33. 16964g

† Dnia 23 czerwca 1975 r. odszedł od nas na zawsze ukochany i troskliwy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 76

### EDWARD STACHOWIAK

powstaniec wielkopolski,  
odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstań-  
czym i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamia  
RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Rynek Łazarski 8 m. 7. 16972g

† Dnia 23 czerwca 1975 r. zmarł po długotrwałej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 63, śp.

### BERNARD SKIBICKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrzeźni  
żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 17113g

† Dnia 24 czerwca 1975 r. zmarł mój drogi mąż, nasz ojciec, teść, dziadek i brat, śp.

### JÓZEF FAIT

dyplomowany drogista

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 14.15 na Junikowie.

W smutku pogrzeźni  
RODZINA

Ul. Prądzyńskiego 10 m. 9. 17139g

† Dnia 23 czerwca 1975 r. zmarł nagle nasz najukochańszy, jedyny syn, przeżywszy lat 27, śp.

### WŁODZIMIERZ NOWAKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrzeźni  
RODZINA

Ul. Traugutta 25 m. 25. 16983g

† Dnia 23 czerwca 1975 r. zmarła nagle i niespodziewanie nasza najukochańsza mamusia, teściowa i babunia, przeżywszy lat 67, śp.

### MARIANNA POZIEMBA

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrzeźni  
córnka, syn, synowa i wnuki

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Perzycka 59. 16997g

† Dnia 24 czerwca 1975 r. zasnęła w Bogu po krótkich cierpieniach nasza najdroższa siostra, ciocia i szwagierka, śp.

### KAZIMIERA BREZA

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrzeźni  
RODZINA

Ul. Czerwonej Armii 49 m. 32. 16996g

† Dnia 23 czerwca 1975 r. zmarł w Bogu po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 25 nasz najukochańszy, jedyny syn, br



## TEATRY

POZNAN:  
OPERA — g. 19 „Legenda Bałtyku”.  
NOWY — g. 19 „Skiz”.  
KALISZ:  
TEATR im. W. BOGUSŁAW-  
SKIEGO — „Wesoły współnik”.

## KINA

### W WOJEWÓDZTWACH

CHODZIEŻ: Ceramiki: nieczynne;  
Notec: „Człowiek, który przestał palić”.  
CZARNKÓW: „Iwan Wasiljewicz zmienia zawód”.  
GNIEZNO: Lech: „Granice miłości”; Polonia: „Osaczeni w dolinie”.  
GOSTYN: „Kasztany miłości”.  
JAROCIN: „Nona”.  
KALISZ Oaza: „Ucieczka przez pustynię”; Stylowe: „Jeremy” i „Alfredo, Alfredo”.  
KEPNO: „Na krańcu świata”.  
KOŁO: „Płonąca taiga”.  
KŁODAWA: „No i co doktoru”.  
KONIN: Centrum: „Fatalny dzień”; „Komisarz Pepe”; Górnik: „Koniec wakacji”.  
KOSCIAN: „Rodeo”.  
KROTOSZYN: „Aresztuje cię przynajmniej”.  
KORNIK: „Dramat namiętności”.  
KRZYŻ: „Dowódca armii”.  
LESZNO: „Nie unikniesz przeznaczenia”.  
MIEDZICHÓD: „Rzeka płynie dla zakochanych”.  
NOWY TOMYŚL: „Szaleństwo miłości”.  
OBORNIKI: „Akeja Bororo”.  
OSTRÓW: Roma: „Julka, Julia, Juleczka”; Słońce: „Ułana — wódz Apaczów”.  
OSTRZESZÓW: „Pociąg pancerny”.  
PIŁA: Iskra: „Dziewczeta jak iskry”; Koral: „Ważki”; Sokół: „Niespokojne morze”.  
PLESZEW: „Rodzinny gang”.  
RAWICZ: „Spragniona miłość”.  
ROGOŹNO: „Potop” cz. I.  
RYCHTAŁ: „Czyste ręce”.  
SŁUPCA: „Romanca o zakochanych”.  
SREM: Klubowe: „Szczęśliwego Nowego Roku”; Słonko: „Człowiek z cudzym mózgiem”.  
ŚRODA: „Noc amerykańska”.  
SZAMOTUŁY: „Porozmawiajmy o kobietach” i „Przygodzie Hucka Finna”.  
TUREK: „Wybawieniem będzie śmierć”.  
TRZCIANKA: „Zbrodnia jest zbrodnią”.  
WAGROWIEC: „Najemnik”.  
WOLSZTYN: „Ktoś czyha na moje życie”.  
WRZĘSNIA: „Aresztuje cię przynajmniej”.

## RADIO

PROGRAM I: 7.20 Takt i minuty; 7.35 Dzień dobry kierowcy; 7.40 Opolskie migawki festiwalowe; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Melodie naszych przyjaciół — Rumunia, Węgry, Czechosłowacja; 8.25 „Mikroklimat” fragm. 21. pow.; 8.35 H. Debiach zaprasza na cocktail instrumentalny; 9.05 Wakacje z przebojem; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 Piosenki w wykonaniu Andrzeja i Elżby; 9.55 Refleksje; 10. Lato z Radiem; 11.50 Nie tylko dla kierowców; 12.25 Kraków na muzycznej antenie; 12.40 Konc. żywcem; 13. Góralskie nuty; 13.30 Z antologii polskiego jazzu; 14. Tańce ludowe różnych narodów; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Rytmy młodych; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Włoskie płyty; 15.35 Operetka jej twórcy i wykonawcy; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Gra Ork. PR i TV w Katowicach pod dyr. J. Milliana; 19.15 Gwiazdy 7 strefy; 19.45 Rytm, rynek, reklama; 19.55 Alkohol, alkoholizm, alkohol; 20.05 Naukowcy rolnicy; 20.20 Fonoserwis; 21.05 Filozofia człowieka — Francuskie Oświecenie; 21.20 Koncert chopinowski w wyk. Dubrawki Tomasz; 22.15 Przydomowy bigband „Stodoła”; 22.30 Moto-sprawy; 22.45 Muzyczny kwadrans wspomnień — Warszawski Mimus; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Gra Orkiestra Norrie Paramora; 23.29 Z wokalistyką na ty. WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Muzyczny dialog; 8.35 My 75; 8.45 Muzyka spod strzechy — soliści regionu lubelskiego; 9. Przed startem na wyższe uczelnie (kierunek humanistyczny) — „Rym — rytym — kolor”; 9.20 Józef Haydn: Kwartet smyczkowy G-dur op. 54 nr 1; 9.40 Bałtyk — morze przyjaźni — audycja z okazji „Dni Morza”; 10. Magazyn literacko-muzyczny pt. „Imi-tacje” Nr 28; 11. W niedziele po południu — opow. F. Namora; 11.20 Józef Skrzek — solo; 11.40 „To warto przeczytać” audycja Barbary Mikos; 11.50 Od Tatr do Bałtyku (melodie z Opatowskiego); 12.05 Słuchacz pisze — my odpowiadamy; 12.15 Muzyka ludowa; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 12.50 Agrochem; 12.55 Woj. Przed. Przem. Mięsnego; 13. Przed startem na wyższe uczelnie (kierunek matematyczno-fizyczny) — „Sprzężenie zwrotne” — aud. prof. dr. Mariana Mazura; 13.20 Preludia Claude Debussy’ego gra pianista Jeffrey Swann; 13.35 „Morscy kawalarze”; gawęda; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Rumunia; 14. O zdrowiu dla zdrowia; 14.10 Bank spółdzielczy radzi i pomaga; 14.15 Rep. literacki „Moje miasto”; 14.35 Muzyka; 14.40 Aud. folklorystyczna z materiałów Instytutu Sztuki PAN; 15. Radioferie; 16. W trosce o słowo i treść; 17.25 „Za Odrą i Ny-

# Lato wielkopolskich harcerzy

Lato — to okres obozów stałych i wędrownych, okres wielkiej wakacyjnej przygody. Weźmie w niej udział około 35 000 wielkopolskich harcerzy i harcerzy.

Podobnie jak w roku ubiegłym grupa wielkopolskich harcerzy uczestniczyć będzie w ogólnokrajowej akcji „Bieszczy”. W sierpniu do stałej bazy Chorągwi Wielkopolskiej ZHP koło Baligrodu wyjeżdżają harcerze z poznańskich Wildy, w drugim turnusie pojadą młodzi ludzie z Pleszewa i Krotoszyna. Niezależnie od tego uczniowie szkół resortowych pracować będą nad zagospodarowaniem Bieszczad na obozach organizowanych przez poszczególne placówki resortowe.

Po raz drugi młodzież Wielkopolski uczestniczyć będzie w chorągwiowej akcji „Lednica”, której celem jest zagospodarowanie terenów nad Jeziorem Lednickim koło Gniezna i stworzenie tam piastowskiego skansenu. W roku ubiegłym obozy miały charakter rekonesansowy. W bieżącym — poza obozem pracy i szkoleniowym międzyuczelnianej rady studenckich kręgów instruktorskich — zorganizowany zostanie obóz naukowy, archeologiczno-etnograficzny, prowadzony przez instruktorów — studentów archeologii i etnografii. Uczestnicy obozu rekrutują się z całej Wielkopolski.

W sierpniu w ośrodku Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Mierzynie zorganizowany będzie obóz międzynarodowy „Malta 75”, m. in. z udziałem młodzieży francuskiej.

Grupa harcerzy wyjadą również na obozy zagraniczne w ramach wymiany chorągwiowej czy poszczególnych hufców. Miejscem wypoczynku będą tereny rekreacyjne Bulgarii, NRD, CSRS i Związku Radzieckiego. 8 dzieci, 4 chłopców i 4 dziewczynki ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Pile w ramach „Mały” wyjadą na dwutygodniowy obóz do Wielkiej Brytanii. Działający przy tej szkole IV szereg harcerski im. Szarych Szeregów uzyskał pierwsze miejsce w zorganiz-

wanym w ramach hufca współzawodnictwie o tytuł szczeru sztabowego, zaś jego członkowie tytuły „wzorowego harcerza”. W nagrodę właśnie — wspomniany wyżej wyjazd.

W minioną sobotę w Ogólnomięjskiej Stanicy MDK przy ul. Bena w Poznaniu zainaugurowana została Nieobozowa Akcja Letnia, która obejmie dalsze setki młodzieży z całej Wielkopolski. (bw)

## echa naszych publikacji

W notatce pt. „Przystanki na trasie” („Głos” z 24. IV br.) występowaliśmy — w imieniu osób, nie za bieranych przez nas zatrzymujących się na przystankach autobusów PKS — do dyrekcji Oddziału I PKS w Poznaniu by również i ona ułatwiła ludziom przejazd. (Dyrekcja Oddziału w Koninie zapowiedziała bowiem, jak to w tej notatce nadmieniliśmy, że wprowadzi na wymienionej trasie „bisowe” kursy).

Oddział I PKS wyjaśnia w skierowanym do redakcji piśmie, że na trasie do Kalisza kursują z Poznania autobusy dalekobieżne, zazwyczaj z kompletem pasażerów. Stąd, aczkolwiek każdy z nich ma obowiązek zatrzymywania się na wszystkich przystankach, nie mogą one z powodu przepelnienia zabrać ludzi, czekających w podkaliskich miejscowościach. Do takich zaś zalicza się Gołuchów (o nim była mowa w notatce). Zdaniem dyrekcji PKS w Poznaniu, obsługę tego odcinka trasy powinien zapewnić pasażerom kaliskiego oddziału (Gołuchów jest oddalony od Kalisza o 17 km, a od Poznania o ponad 100 km.), a najskuteczniej to uczynić, wprowadzając „wahadłowy” autobus między Pleszewem a Kaliszem.

Władze PKS wyjaśniają przy okazji, że pozostawianie czekających pasażerów na przystankach, najczęściej nie wynika ze złej woli kierowców. Przyczyna, która ich do tego zmusza, jest taka: podwozie autobusu ma ograniczoną nośność i dlatego nie powinno się zabierać większej liczby osób, aniżeli zostało to określone w dowodzie rejestracyjnym wo-

## ODPOWIADAMY

Jadwiga O., Ostrów. — Pierwotnie miejscem koronacyjnym królów polskich było Gniezno. Dopiero Władysław Łokietek zjednoczył państwo polskie, koronował się w Krakowie. (1820)

Beata z IA — Czarne ślady na posadzce (po gumowych podszewkach) najlepiej od razu wymyć benzyną. Miejsca wytarte nie trącają polsku — można ich nawet nie pastować. (1794)

Helena O., Pawłowo — w Poznaniu przy ul. Gołębskiej 9/11 mieści się Policjalne Studium dla wódzów przy którym jest internat. Specjalizacją tego Studium są maszyny i urządzenia wodno-melioracyjne. (1800)

Jadwiga O., Ostrów. — Pierwotnie miejscem koronacyjnym królów polskich było Gniezno. Dopiero Władysław Łokietek zjednoczył państwo polskie, koronował się w Krakowie. (1820)

Beata z IA — Czarne ślady na posadzce (po gumowych podszewkach) najlepiej od razu wymyć benzyną. Miejsca wytarte nie trącają polsku — można ich nawet nie pastować. (1794)

Helena O., Pawłowo — w Poznaniu przy ul. Gołębskiej 9/11 mieści się Policjalne Studium dla wódzów przy którym jest internat. Specjalizacją tego Studium są maszyny i urządzenia wodno-melioracyjne. (1800)

## W Górze koło Leszna



Miasto Góra w woj. leszczyńskim szczyty się niedługo nowoczesnym budynkiem, wkomponowanym w starą zabudowę. Na zdjęciu siedziba Urzędu Miasta i Gminy, w której poprzednio mieścił się dawny Urząd Powiatowy. W budynku tym oraz sąsiednim, zlokalizowano również niektóre agendy Urzędu Wojewódzkiego oraz inne instytucje.

Podobnie nowoczesnie prezentuje się elewacja zewnętrzna i wnętrza górskiej biblioteki publicznej.

Fot. (2) — J. Lesiak

## Ile osób wolno zabrać?

zu. Np. autobusy „Sanos” posiadają konstrukcję szkieletową płyty nośnej i zbyt jej przeciążenie może spowodować złamanie owej ramy co pociągałoby za sobą skasowanie pojazdu, wartości półtora miliona złotych.

Nie można więc żądać od kierowcy, odpowiedzialnego za wóz i bezpieczeństwo pasażerów by ponosił takie ryzyko.

(zk)

## Zaroilo się na ulicach i drogach

Wraz z nastaniem lata i wakacji pełny sezon rozpocznie się. W tym czasie na ulicach i drogach pojawią się tysiące samochodów, motocykli i motorowerów. W tym czasie na ulicach i drogach pojawią się tysiące samochodów, motocykli i motorowerów.

W tym czasie na ulicach i drogach pojawią się tysiące samochodów, motocykli i motorowerów.

W tym czasie na ulicach i drogach pojawią się tysiące samochodów, motocykli i motorowerów.

O podobnym przypadku napisał nam w liście do redakcji czytelnik z Jastrowa pod Szamotułami. Znamy mu z widzenia chłopaka z pobliskiej wsi Brodziszewo, który najechał motorowerem na kierowcę ciężarówki „Jel-cza”. Ten co prawda zdołał na tył le wykręcić i wyhamować, że nie najechał na kierowcę ciężarówki. Chłopak jak by się nie stała, pojechał w swą drogę i byłby kłopot z ustaleniem jego danych osobowych.

Na list w tej sprawie, przekazany przez nas do Prokuratury Rejonowej w Szamotułach otrzymaliśmy wyjaśnienie z tamtejszego komisariatu MO. Po ustaleniu tożsamości sprawcy wypadku, ukara no go mandatem.

Oba te wypadki, chociaż nie skończyły się tragicznie, zajęły wielu ludziom (pogotowie, milicja, poszkodowani, świadkowie) sporo czasu i przysporzyły kłopotów. Oba były wynikiem lekkomyślności młodych kierowców, nie zasta nawiających się nad tym, że drobne zlekceważenie przepisów, połączone z brakiem doświadczenia w prowadzeniu pojazdów i brakiem wyobraźni zawsze może się skończyć wywołaniem kolizji w ruchu drogowym. I to znacznie gorszej i tragiczniejszej w skutkach, aniżeli dwa tutaj opisane. (zk)

## W loterii fantowej

### „Święta Prasy”

## Szczęśliwe losy dla Wielkopolanek

Dużo szczęścia mieli uczestnicy Wielkiej Loterii Fantowej „Święta Prasy” z Ostrowa i Poznania. Na losy nabyty w kiosku „Ruchu” przy ulicy Marcełińskiej mieszkanka Poznania Zdzisława Kawka wygrała samochód marki „Trabant”. Natomiast Marii Marganiec los sprawił niespodziankę w postaci samochodu „Syrena 105”.

Na tym nie kończy się lista szczęśliwych uczestników loterii, jako że losy nadal można nabywać we wszystkich kioskach na terenie województwa poznańskiego, leszczyńskiego, konińskiego i kaliskiego. Wygrać można oprócz samochodów również artykuły gospodarstwa domowego, radiodbiorniki, aparaty fotograficzne, motocykle, motorowery i telewizory.

## Kultura w gminie — po nowemu

Dwustopniowa organizacja władzy i administracji kraju przynosi wszechstronny awans gminom — także w dziedzinie kultury.

Wynika to z założenia reformy, dającej gminom szerokie uprawnienia w zarządzaniu i kierowaniu całokształtem życia społeczno-gospodarczego poszczególnych mikroregionów.

W sferze kultury i sztuki chodzi m. in. o stworzenie silnych centrów, których celem jest skupienie w jednym ręku działań organizacyjnych, programowych, inwestycyjnych tak, aby służyły one równomiernemu i powszechnemu korzystaniu z zasobów dóbr kulturalnych. Rola tych centrów przypada głównie gminnym ośrodkom kultury.

Koordinację spraw kultury powierza się dyrektorom GOK, którzy działają z upoważnienia naczelników gmin. Tam zaś, gdzie ośrodków jeszcze nie ma, aż do ich powołania zadanie to mają pełnić kierownicy najsilniejszych placówek kulturalnych, np. gminnego domu kultury.

Trudno już obecnie określić ściśle, jaki będzie ostateczny kształt GOK. Bazą jego działania może być dobrze pracujący dom kultury lub wzorowo prowadzony klub, gdzie indziej — promieniująca działalnością oraz inicjatywami kulturalnymi gminna szkoła. Mamy też w gminach renomowane placówki kulturalne przy miejsc-

## Butelki z Ujścia cenione w Europie

Huta Szkła w Ujściu (woj. pilskie) — największy w Polsce producent butelek, większość ich (około 60 procent) rozsyła po Europie. Mają one już ustaloną markę — zwłaszcza na rynkach zachodnich i ilość za mówień przerasta możliwości produkcyjne huty. Butelki różnego rodzaju z literą „U” w trójkącie (znak fabryczny huty) spotkać można w handlu RFN, Belgii, Francji, Wielkiej Brytanii, Holandii, a od niedawna — także w Austrii i Danii.

W tym roku opuści zakład około 220 mln. butelek — przede wszystkim w kolorze zielonym, wartości 372 mln. zł. Realizacja zadań przebiega do tychczas bardzo pomyślnie i po 5 miesiącach przekroczono je o 17,8 mln. zł. Zakłaga podjęła również realizację zobowiązań nie produkcyjnych łącznej wartości 10 mln. zł. (bop)